

Terroryzm wczoraj i dziś

Wybrane problemy

Terroryzm wczoraj i dziś

Wybrane problemy

Redakcja naukowa

Pablo de la Fuente

Wojciech Gizicki

Cezary Taracha

Lublin 2015

*Pamięci Ofiar zamachów
z 11 marca 2004 roku
w Madrycie*

Recenzja

Jacek Gołębiowski

Seria Wydawnicza

Studia Sądecko-Lubelskie

Redaktor Naukowy

Dorota Gizicka

Rada Naukowa

Paweł Borkowski, Wojciech Gizicki, Martin Klus,
Paweł Marzec, Robert Rogowski, Siergij Trojan

Przygotowanie techniczne

Jakub Gondek



**Konrad
Adenauer
Stiftung**

**Publikacja wydana we współpracy
z Fundacją Konrada Adenauera w Polsce**

© Instytut Sądecko-Lubelski, Lublin 2015
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ISBN 978-83-932392-9-0

Instytut Sądecko-Lubelski
ul. Koncertowa 7/22, 20-843 Lublin
www.isl.org.pl

Druk

Elpil
ul. Artyleryjska 11, 08-110 Siedlce
www.elpil.com.pl

Spis treści

<i>Wojciech Gizicki</i> WSTĘP _____	11
<i>Agustín Núñez Martínez, Ambasador Królestwa Hiszpanii w Polsce</i> SŁOWO WPROWADZAJĄCE _____	13
UWARUNKOWANIA POLITYCZNO-SPOŁECZNE _____	15
<i>Krzysztof Wiak</i> Cechy decydujące o terrorystycznym charakterze przestępstwa _____	17
<i>Kuba Jałoszyński</i> Wykorzystanie środków technicznych w działaniach reaktywnych w walce z zagrożeniami terrorystycznymi _____	29
<i>Aleksandra Zięba</i> Problem udziału kobiet w organizacjach terrorystycznych _____	49
<i>Ewa Rzeczkowska</i> Terroryzm w Niemczech _____	65
DOŚWIADCZENIA HISZPANII _____	75
<i>Cezary Taracha</i> Wybory w cieniu zamachu. Kilka uwag na temat wydarzeń z marca 2004 roku w Madrycie _____	77
<i>Angelika Zezula</i> Geneza zamachu w Madrycie w świetle prasy polskiej _____	87

<i>Paweł Skibiński</i> Duchowni katoliccy u początków ETA _____	97
<i>Pablo de la Fuente</i> Txoria txori. ETA político-militar vs ETA militar. Algunas reflexiones sobre la evolución de una organización terrorista _____	103
<i>José Luis Orella</i> De Eta a la Yihad _____	119
<i>Wojciech Gizicki</i> ZAKOŃCZENIE _____	139

WSTĘP

Dr hab. Wojciech Gizicki

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Atak Al-Kaidy z 11 września 2001 roku na Nowy Jork i Waszyngton dał nowy impuls dla kształtowania się świadomości realności zagrożeń terrorystycznych. Powszechność przekazu medialnego przełożyła się na udział wielu miliardów widzów na całym świecie w obserwacji tych tragicznych wydarzeń. Ów przełomowy moment uzmysłowił fakt globalnego charakteru zjawiska terroryzmu i zagrożeń z nim związanych. Kolejnym potwierdzeniem tego twierdzenia był ataki w Madrycie w 2004 i Londynie w 2005 roku.

Terroryzm nie jest przypadkowym i spontanicznym aktem. Zawiera w sobie szereg elementów wpływających na kształt i decyzje polityczno-społeczne w danym państwie, regionie, świecie. Jednocześnie każdorazowo przynosi on szerokie komentarze, jest śledzony i odbierany przez znaczną liczbę ludności. Z tego względu każdy akt terrorystyczny pozostawia ślad w świadomości wspólnoty międzynarodowej. Terroryzm jest więc realnym zagrożeniem. Niejednokrotnie można spotkać opinie, iż zagrożenie atakiem terrorystycznym nie dotyczy już odległego i trudno identyfikowalnego miejsca na świecie, ale może być udziałem każdego człowieka, narodu, państwa. Każdy z tych podmiotów jest włączony w przestrzeń ochrony i przeciwdziałania owemu negatywnemu zjawisku. Zagrożenie terrorystyczne jest ponadto trudne do jednoznacznego zdiagnozowania. Powodem tego jest z pewnością duża mobilność ugrupowań terrorystycznych, ich uzbrojenie i możliwości techniczne. W Europie terroryzm był kilkanaście lat temu kojarzony jedynie z problemem lokalnym. Dotyczył głównie aktywności IRA w Irlandii, ETA w Hiszpanii i Francji. Wspomniane wyżej wydarzenia z 11 września 2001 roku spowodowały przeniesienie zagrożenia na ogólnosiwiatowy poziom. Powodem tego jest zaangażowanie dużej liczby państw w tzw. wojnę z terroryzmem. Udział żołnierzy państw europejskich w misjach zagranicznych, zwłaszcza w Afganistanie i Iraku spowodował wzrost zagrożenia atakiem terrorystycznym. Doświadczyla tego Hiszpania w 2004 roku. Działalność terrorystyczna końca XX i początku XXI wieku musi być więc określana mianem zagrożenia o międzynarodowej, globalnej skali.

Terroryzm jest również przedmiotem badań naukowych, zjawiskiem szeroko opisywanym w literaturze. Badacze koncentrują się zarówno na kwestiach definicji, jak i podziałów i typologii. Większość definicji opartych na badaniach empirycznych i teoretycznych akcentuje dwa najważniejsze elementy występujące podczas ataku terrorystycznego. Są to użycie siły i wzbudzenie poczucia strachu. Równie ważny jest element politycznego wpływu na ośrodki decyzyjne w danym państwie.

Prezentowana publikacja podejmuje próbę wpisania się w ów naukowy nurt badań. Jest poświęcona pamięci ofiar zamachu w Madrycie. W 2014 roku obchodzona była 10. rocznica zamachu. Była to okazja do refleksji, przywołania pamięci ofiar oraz dyskursu naukowego nad zjawiskiem terroryzmu i działaniami antyterrorystycznymi. Poszczególne teksty podnoszą zarówno teoretyczne, jak i praktyczne problemy. W pierwszej części publikacji Czytelnik znajdzie wypowiedzi dotyczące politycznych i społecznych uwarunkowań terroryzmu. Część druga poświęcona jest różnym aspektom zjawiska terroryzmu w Hiszpanii, która przez kilkadziesiąt lat zmagala się z problemem ETA, w roku 2004 doświadczyła krwawego zamachu w Madrycie.

Autorzy projektu składają serdeczne podziękowania Fundacji Konrada Adenauera w Polsce za życzliwą i owocną współpracę podczas prac nad wydaniem prezentowanej monografii. Życzliwe słowa kierują także do Fundacji Rozwoju KUL za wszelkie wsparcie okazane w trakcie realizacji projektu.

SŁOWO WPROWADZAJĄCE

Agustín Nuñez Martínez
Ambasador Hiszpanii w Polsce

Przede wszystkim kieruję słowa podziękowania do Uniwersytetu za zorganizowanie konferencji w rocznicę straszliwych zamachów 11 marca 2004 roku w Madrycie. Dziękuję też za udział wszystkim uczestnikom. To wspomniały gest solidarności Polaków wobec naszego kraju w jego najtrudniejszych momentach, gdy barbarzyństwo i nietolerancja odebrały życie 192 osobom, wśród nich czterem obywatelom Polski i spowodowały ciężkie obrażenia wielu setek ludzi. W ich imieniu, w naszym imieniu: dziękuję.

Mówienie o terroryzmie to mówienie o agresji: systematycznej, fanatycznej, wymierzonej w obywateli, którzy pragną żyć w pokoju. Terroryzm jest na pewno negacją podstawowych praw i atakiem na fundamenty naszych społeczeństw.

Nie jest nowym zjawiskiem, ale to prawda, że w naszych czasach pleni się jako forma walki, której wspólnym mianownikiem jest tchórzostwo. Bierze na cel dzieci, starców, kobiety, ludność, chce wywołać strach, by sparaliżować wolę obywateli.

Nie ma większego zaprzeczenia wolności i demokracji, niż terroryzm i nic go nie usprawiedliwia.

Na nieszczęście, mój kraj poznał różne rodzaje terroryzmu. Dziś mówimy o terroryzmie w służbie dżihadu. Dąży do narzucenia społeczeństwu fundamentalizmu i zanegowania wolności. W zamachach 11 marca 2004 roku zaatakował zwykłych, zapracowanych ludzi, którzy zrywają się z samego rana, aby środkami transportu publicznego dojechać do miejsca pracy albo nauki.

Było to zło popełnione dla samego zła. Była śmierć, nadal trwa ból. Ale po pierwszej godzinie szoku, społeczeństwo potrafiło zachować się przykładowo, mieszkańcy Madrytu wykazali solidarność, służby ratunkowe i obywatele z troską zajęli się rannymi i ciałami ofiar. Dziś wiele krajów pragnie poznać zastosowane w Madrycie procedury, ze względu na ich skuteczność i wymiar ludzki. Przede wszystkim jednak terroryzm udowodnił własną daremność. Nie udało się terrorystom naruszyć porządku konstytucyjnego Hiszpanii ani demokracji, jaką mamy od 30 lat.

Hiszpania jest jednym z celów Al Kaidy. Ostatnie badania wykazują, że Al Kaida planuje swoje ataki z wieloletnim wyprzedzeniem. Możliwe, że powodem tamtego zamachu była operacja policyjna z 2001 roku, w której rozbito komórkę Abu Dahdaha. Wiemy już, że decyzja o zamachu została podjęta pod koniec 2001 roku w Karaczi, jego promotorem mógł być dawny bojownik Abu Dahdaha, Amer Azizi, alias Ilias, Hiszpan. Dlatego nie mogła to być reakcja na udział wojska hiszpańskiego w operacji w Iraku. Nie była też jeszcze znana data wyborów w Hiszpanii.

Terrorysty wyrządzają szkody nie do naprawienia: odbierają życie, niszczą mienie, ale nie udaje im się złamać wyrażanej w suwerenny sposób politycznej woli narodów.

Składam z tej trybuny hołd ofiarom terroryzmu. To one w pełni symbolizują obronę wolności i państwo prawa naprzeciwko fanatycznego terroryzmu. Ofiary nie tylko potrafiły z wielką walecznością pokonać ludzki ból i uczucie niepowetowanej straty, jakie wywołuje terror, lecz swoim przesłaniem odbierają legitymację terrorystycznej przemocy. Gdy w naszych trudnych czasach można się przekonać, że duch jedności przeciwko terroryzmowi pozostaje niezmienny, to podnosi na duchu.

Terroryzm jest niewątpliwie jednym z największych zmartwień naszego kraju w ostatnich dekadach, jest koszmarem, który wkrótce - mamy taką nadzieję - zniknie. Zwycięstwo naszych demokracji opiera się na fundamencie naszej solidarności. To dla nas wielka lekcja: razem, my, Europejczycy, wspólnie z naszymi sojusznikami, zdołamy położyć kres terroryzmowi.

Na koniec kilka słów optymizmu i nadziei. Hiszpania i reszta Europy pokazały w swojej historii wielką umiejętność pokonywania trudnych momentów oraz podejmowania niemożliwych na pozór wyzwań. I tak się dzieje w walce z terroryzmem. Aby ją wygrać, trzeba dobrze poznać to zjawisko, jego korzenie, składniki, a konferencje takie, jak ta, są bez wątpienia instrumentem takiego poznania, niezbędnym, by z terroryzmem skończyć.

Gratuluję zatem cennej inicjatywy i raz jeszcze dziękuję Uniwersytetowi, że znowu możemy poczuć serdeczność i solidarność Polaków i polskich instytucji wobec wszystkich Hiszpanów.

Uwarunkowania polityczno-społeczne

CECHY DECYDUJĄCE O TERRORYSTYCZNYM CHARAKTERZE PRZESTĘPSTWA

*Dr hab. Krzysztof Wiak, prof. KUL
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*

Wstęp

Tematem opracowania jest problematyka terroryzmu analizowanego w perspektywie prawa karnego, a ściślej – czyny (akty), które ze względu na swój charakter uzyskują miano „terrorystycznych”. Na wstępie zastrzec należy, że zjawisko terroryzmu jest przedmiotem wszechstronnych badań przedstawicieli innych – poza prawem karnym – dziedzin nauki: politologów, socjologów, psychologów czy historyków, a poczynione przez nich ustalenia nie ograniczają się do kwestii odpowiedzialności za przestępstwo. Przedstawiciele tych dyscyplin badają uwarunkowania polityczne, ideologiczne i społeczne dla działalności ugrupowań terrorystycznych, jak też zajmują się ich członkami, zwracając uwagę na osobowość i motywację terrorysty, podatność na wpływy polityczne, ideologiczne i religijne. O ile karnista w centrum dociekań stawia kwestię popełnionego przestępstwa, a jego terrorystyczny charakter staje się dopiero pochodnym elementem dla rozważań, to badacze terroryzmu jako wielopłaszczyznowego zjawiska dostrzegają w nim dalsze, nieraz niezależne od samego popełnienia czynu zabronionego, elementy, takie jak: istnienie struktur i długofalową aktywność, spajające więzi ideologiczne i motywację, specyficzne strategię oraz taktykę. Dla karnisty ustalenia te również mogą mieć niebagatelne znaczenie przy rozstrzyganiu o indywidualnej odpowiedzialności za przestępstwo – rzutują bowiem na stopień przypisanej sprawcy winy i rozmiar społecznej szkodliwości czynu.

Należy zauważyć, że prawo karne, nawet bez wprowadzenia dodatkowych uregulowań dotyczących przeciwdziałania terroryzmowi, dysponuje środkami adekwatnymi do zagrożenia pozwalającymi na skuteczne zwalczanie jego przejawów. Normy o charakterze penalnym zakazują pod groźbą kary takich czynów jak: zabójstwo (niezależnie od motywacji sprawcy i okoliczności w jakich ono następuje), pozbawienie wolności i wzięcie zakładnika (bez względu na cel sprawcy), powodowanie obrażeń cielesnych, bezprawne przejmowanie kontroli nad środkami komunikacji, a także pranie brudnych pieniędzy czy nawoływanie do nienawiści.

Jednakże w ostatnim czasie zaobserwować można wyraźną tendencję do wprowadzania do ustaw karnych odrębnych przepisów służących wyłącznie przeciwdziałaniu terroryzmowi. Początkowo takie zabiegi legislacyjne były odpowiedzią ustawodawców krajowych na lokalne zagrożenia płynące ze strony rodzimych ugrupowań terrorystycznych, jak miało to miejsce w latach 70. XX. wieku w Niemczech, we Włoszech i Francji. Współcześnie zobowiązania do przyjęcia takich regulacji niejednokrotnie formułowane są również na forum międzynarodowym. Zasadniczym problemem, przed jakim stawali prawodawcy, było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o istotę terroryzmu i jego granice, a także o charakter popełnianych w ramach takiej działalności przestępstw.

Źródłem procesu, jaki obrazowo można opisać jako dążenie do „zamknięcia” terroryzmu w ramach prawnych, nie należy doszukiwać się jedynie w cechującej prawników potrzebie zachowania precyzji terminologicznej i spójności przepisów czy też w obowiązku podporządkowania się decyzjom podejmowanym przez wspólnotę międzynarodową. Wprowadzenie do kodeksów karnych definicji „przestępstwa terrorystycznego” ma dalsze następstwa – warunkuje bowiem zastosowanie przepisów nakazujących wymierzenie sprawcy takiego przestępstwa surowszej kary oraz nadaje właściwą treść regulacjom wprowadzającym karalność zachowań podjętych „na przedpolu” terroryzmu (nawoływanie do terroryzmu, szkolenie terrorystyczne, finansowanie terroryzmu) czy zmierzającym do rozbicia wewnętrznej solidarności grupy (wyłączenie karalności w razie wyrażenia tzw. czynnego żalu). W każdym przypadku zastosowanie takich konsekwencji wymaga wykazania terrorystycznego charakteru popełnionego przestępstwa. Osobnym argumentem dla wprowadzenia spójnych rozwiązań dotyczących zwalczania terroryzmu jest potrzeba istnienia jednolitych podstaw prawnych dla współpracy międzynarodowej w zakresie ścigania, ekstradycji i wydawania sprawców, które miałyby zapobiegać uzyskiwaniu bezpiecznego schronienia przez terrorystów w państwach niezainteresowanych ich ukaraniem.

Terroryzm jako zjawisko w płaszczyźnie normatywnej

Przeniesienie cech zjawiska terroryzmu – rozpoznanych jako najistotniejsze i konstytutywne – na płaszczyznę normatywną nie jest zadaniem łatwym. Podstawowa trudność wiąże się z koniecznością zachowania przy określaniu ustawowych znamion przestępstwa o charakterze terrorystycznym funkcji gwarancyjnej prawa karnego, która zakazuje nadmiernej ingerencji państwa w sferę praw i wolności jednostki. Szereg komplikacji wynika też z braku powszechnego konsensusu co do normatywnego znaczenia poszczególnych cech składających się na treść takiego przestępstwa.

W pierwszym przypadku wysokie wymagania stawia ustawodawcy, uznawana za fundamentalną we współczesnym prawie karnym, zasada wyrażona *paremiam nullum crimen sine lege certa*. Płynie z niej wymóg dokładnego wyznaczenia przez

ustawodawcę granic czynów zabronionych pod groźbą kary oraz ich wyraźnego oddzielenia od zachowań dozwolonych. Nawet najbardziej rozbudowane definicje terroryzmu, których twórcy starali się dokładnie oddać istotę tego zjawiska, po konfrontacji z zasadą *nullum crimen sine lege certa*, mogą budzić zastrzeżenia i w efekcie stać się nieprzydatnymi dla prawa karnego. Tytułem przykładu, w kontekście nakreślonych standardów weryfikacji można poddać cieszącą się akceptacją w doktrynie definicję autorstwa A. P. Schmidta, według którego terroryzm jest „wywołującą obawę metodą powtarzających się aktów przemocy, stosowaną przez działające w sposób tajny (lub na wpół tajny) jednostki, grupy lub podmioty państwowe, z powodów szczególnych, kryminalnych lub politycznych, przy czym – w przeciwieństwie do zabójstwa – bezpośrednie cele przemocy nie są głównymi celami. Bezpośrednie ludzkie ofiary przemocy są z reguły wybierane przypadkowo (cele wynikające ze sposobności) lub selektywnie (cele reprezentatywne lub symboliczne) spośród ludności będącej celem, i służą jako przekazywanie informacji. Oparty na groźbie i przemocy proces komunikacyjny pomiędzy terrorystą (organizacją), (zagrożonymi) ofiarami i głównymi celami używany jest do manipulowania celem głównym (publicznością) czyniąc z niej cel terroru, cel żądań lub cel uwagi, w zależności od tego, czy głównie dążono do zastraszenia, wymuszenia lub propagandy”¹. W literaturze trafnie zwrócono uwagę, że jej autor posłużył się niejednoznaczными sformułowaniami („głównie”, „z reguły”) pozwalającymi na rozbieżne czy wręcz wzajemnie sprzeczne interpretacje użytych pojęć, wskazano także na rozwlekłość opisu i w efekcie – niewielką jej praktyczną przydatność. Nie pozwala ona na rozróżnienie terroryzmu od innych form użycia przemocy, obejmując także działania wojenne i zamieszki. Nie różnicuje przy tym kontekstu użycia przemocy, okoliczności, czy stosowana jest w państwie demokratycznym czy totalitarnym, w obronie praw człowieka czy dla ich pogwałcenia. Zdaje się też wyłączać poza zakres pojęcia terroryzmu jednorazowe akty przemocy (ponieważ nie są „powtarzające się”) oraz zabójstwo (gdyż bezpośredni cel przemocy jest równocześnie celem głównym)². Autorowi przedstawionej propozycji zarzucono także, że nie uwzględnił przemocy skierowanej przeciwko rzeczom³.

Podobne wnioski – o nieprzydatności dla rozstrzygnięć normatywnych – można wyprowadzić po analizie definicji autorstwa B. Hoffmana, który terroryzm określił jako „rozmyślne wywoływanie i wykorzystywanie strachu na skutek przemocy lub groźby przemocy w dążeniu do politycznych zmian. Wszystkie akty terrorystyczne pociągają za sobą przemoc lub groźbę przemocy. Terroryzm jest w szczególności nakierowany na osiągnięcie dalekosiężnych skutków psychologicznych, [wykraczających] poza bezpośrednią ofiarę (-y) czy przedmiot terrorystycznego zamachu. Zmierza do wywołania strachu, a przez to do zastra-

¹ A. P. Schmid, A. J. Jongman, *Political Terrorism. A New Guide to Actors, Authors, Concepts, Data Bases, Theories, and Literature*, New Brunswick 1988, s. 28.

² Zob. O. Malik, *Enough of the Definition of Terrorism*, London 2000, s. 3-4.

³ Zob. K. Indecki, *Prawo karne wobec terroryzmu i aktu terrorystycznego*, Łódź 1998, s. 20.

szenia szerokiej <widowni będącej celem>, która może obejmować rywalizującą grupę etniczną lub religijną, cały kraj, rząd, partię polityczną albo w ogóle opinię publiczną. Terroryzm zmierza do stworzenia władzy tam, gdzie jej nie ma lub do wzmocnienia władzy tam, gdzie jest słaba. Poprzez rozgłos wywołany na skutek przemocy terroryści chcą uzyskać wpływy, oddziaływanie i władzę, których im brakuje, po to, aby wywołać polityczne zmiany na płaszczyźnie lokalnej lub międzynarodowej⁷⁴.

Wydaje się, iż zarzut naruszenia zasady *nullum crimen sine lege* przy rozstrzygnięciu o odpowiedzialności karnej można postawić również niektórym definicjom legalnym, zamieszczonym w aktach prawnych. Zgodnie z art. 3 pkt 1 rosyjskiej ustawy federacyjnej z 6 marca 2006 r. o przeciwdziałaniu terroryzmowi terroryzm jest wyjaśniany jako „ideologia przemocy i praktyka wpływania na podejmowanie decyzji przez organy władzy państwowej, organy władzy lokalnej lub organizacje międzynarodowe, związane z zastraszaniem ludności i (lub) innymi formami nielegalnych gwałtownych działań”⁷⁵. Zwracają uwagę użyte w tym przepisie dalece niedookreślone zwroty („ideologia”, „praktyka”, „inne formy”), pozostawiające organom państwa szeroką władzę dyskrecjonalną przy ich interpretacji. W niewielkim stopniu definicja ta jest w stanie samoistnie pełnić funkcję gwarancyjną przed nadmierną ingerencją w prawa i wolności jednostki, w szczególności nie zawiera żadnych zabezpieczeń przed wykorzystywaniem prawodawstwa antyterrorystycznego dla zwalczania opozycji politycznej oraz przeciwko uczestnikom demonstracji, protestów i strajków. Przypomina bardziej ogólny opis fenomenologiczny zjawiska niż wykładnię autentyczną wyrażonego w ustawie.

Terroryzm jako przestępstwo

Pierwszym składnikiem przestępstwa, które będzie można uznać za terrorystyczne, jest stwierdzenie popełnienia czynu zabronionego, jednakże nie jakiegokolwiek, ale spełniającego ustawowo określone kryteria. Katalog czynów o potencjalnie terrorystycznym charakterze może być różnie określany. Model wyliczenia takich czynów przyjęto m.in. w prawie Unii Europejskiej. Przepis art. 1 ust. 1 decyzji ramowej Rady 2002/475/WSiSW z 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu⁶ wymienia zamknięty katalog czynów zabronionych mogących, po spełnieniu dalszych warunków zostać uznanymi za przestępstwa terrorystyczne.

⁴ B. Hoffman, *Inside Terrorism*, London 1998, s. 43-44.

⁵ Федеральный закон от 6 марта 2006 г. N 35-ФЗ „О противодействии терроризму” (с изменениями от 27 июля 2006 г., tekst dostępny na stronie www.garant.ru/law/12045408-001.htm)

⁶ Decyzja ramowa Rady 2002/475/WSiSW z 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu, Dz. Urz. WE L 164 z 22 czerwca 2002 r.

Zestawienie to obejmuje:

- a) ataki na życie ludzkie, które mogą spowodować śmierć,
- b) ataki na integralność cielesną osoby,
- c) porwanie lub branie zakładnika,
- d) spowodowanie rozległych zniszczeń obiektów rządowych lub użyteczności publicznej, systemu transportowego, infrastruktury, włącznie z systemem informacyjnym, stałymi platformami umieszczonymi na szelfie kontynentalnym, miejsca publicznego lub mienia prywatnego, mogące zagrozić życiu ludzkiemu lub spowodować poważne straty gospodarcze,
- e) zajęcie statku powietrznego, statku lub innego środka transportu publicznego lub towarowego,
- f) wytwarzanie, posiadanie, nabywanie, przewożenie, dostarczanie lub używanie broni, materiałów wybuchowych lub broni jądrowej, biologicznej lub chemicznej, jak również badania i rozwój broni biologicznej i chemicznej,
- g) uwalnianie substancji niebezpiecznych lub powodowanie pożarów, powodzi lub wybuchów, których rezultatem jest zagrożenie życia ludzkiego,
- h) zakłócanie lub wywoływanie przerw w dostawach wody, energii elektrycznej lub wszelkich innych podstawowych zasobów naturalnych, których rezultatem jest zagrożenie życia ludzkiego,
- i) groźenie popełnieniem czynów wyżej wymienionych.

Podobne rozwiązanie polegające na wyliczeniu w formie zamkniętego katalogu czynów zabronionych przyjęto m.in. w przepisach: § 278c austriackiego kodeksu karnego⁷, art. 108a bułgarskiego kodeksu karnego⁸, art. 421-1 francuskiego kodeksu karnego⁹, art. 83 holenderskiego kodeksu karnego¹⁰, art. 3 szwedzkiej ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa terrorystyczne¹¹.

W wielu państwach zaniechano wyliczania typów przestępstw mogących uzyskać terrorystyczny charakter przez wskazanie numeracji przepisów, w jakich

⁷ Przepis § 278c austriackiego kodeksu karnego, tekst dostępny na stronie: www.internet4jurists.at/ges/pdf/stgb.pdf, zob. szerzej: E. M. Guzik-Makaruk, *Przestępstwa terrorystyczne w ujęciu kodeksu karnego Republiki Austrii*, Przegląd Policyjny 2008, nr 4, s. 49-50.

⁸ Przepis art. 108a bułgarskiego kodeksu karnego, tekst dostępny na stronie: www.mvr.bg/NR/rdonlyres/330B548F-7504-433A-BE65-5686B7D7FCBB/0/04_Penal_Code_EN.pdf.

⁹ Przepis art. 421-1 francuskiego kodeksu karnego, tekst dostępny na stronie: www.legifrance.gouv.fr/html/codes_traduits/code_penal_textA.htm.

¹⁰ Przepis art. I D *Act of 24 June 2004 to amend and supplement the Penal Code and some other laws in connection with terrorist crimes*, Bulletin of Acts and Decrees of the Kingdom of the Netherlands 2004, nr 290.

¹¹ *Act on Criminal Responsibility for Terrorist Offences (2003:148)*, issued on 24 April 2003, tekst dostępny na stronie: www.isp.se/documents/public/se/pdf/lagar/2003_148e.pdf.

są one określone, ale wyznacza się szeroko zbiór takich czynów zabronionych na podstawie kryterium wysokości zagrożenia karą. Na przykład, w Polsce mogą to być czyny zabronione zagrożone karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 5 lat (art. 115 § 20 Kodeksu karnego¹²), a w Luksemburgu – każda zbrodnia i występki zagrożony maksymalną karą co najmniej 3 lat więzienia lub karą surowszą (art. 135-1 luksemburskiego kodeksu karnego¹³). W konsekwencji przyjęcia takiej techniki legislacyjnej przesłankę ustawowego zagrożenia karą co najmniej 5 lat pozbawienia wolności w Polsce spełnia ponad 200 typów czynów zabronionych umiejscowionych w Kodeksie karnym i szereg przepisów pozakodeksowych. Takie rozwiązanie ma pewną zaletę, gdyż nie ogranicza się do aktualnie rozpoznanych przejawów działalności terrorystycznej, lecz w większym stopniu umożliwia karanie za nowe, dotychczas niestosowane, sposoby realizacji zamachów. Powoduje jednak przy tym „rozmycie” istoty pojęcia przestępstwa terrorystycznego, gdyż skutkuje włączeniem do katalogu również takich typów czynów zabronionych, które nawet w czysto akademickich rozważaniach trudno byłoby uznać za użyteczne dla osiągnięcia celów terrorystycznych, jak np. znęcanie się nad członkiem rodziny (art. 207 § 1 KK) lub łapownictwo (art. 229 § 1 KK, art. 228 § 1 KK).

Terroryzm jest skomplikowanym i wielopłaszczyznowym zjawiskiem społecznym, którego cechą charakterystyczną są procesy oparte na posługiwaniu się przemocą przez uczestniczące w nich podmioty. Dominuje stanowisko, że terrorystyczny charakter powinny mieć jedynie czyny popełnione z użyciem przemocy (lub groźbą jej użycia). Niektórzy wręcz twierdzą, że jest to niezbędna przesłanka uznania ich za „terrorystyczne”¹⁴. Spotkać można jednak poglądy, że cechę tę mogą mieć także przestępne zachowania pozbawione elementu przemocy. Ilustracją takiego szerokiego podejścia jest m.in. stanowisko ustawodawcy polskiego (art. 120 § 20 KK), który nie stawia warunku posługiwania się przez sprawcę przemocą.

Przemoc może przybierać różne postacie, lecz koniecznym jest, aby ze swej istoty była „zdolna” wywołać stan strachu. W każdym przypadku powinna być zamierzona i ukierunkowana na wywołanie efektu w postaci zastraszenia poszczególnych grup społecznych lub całego społeczeństwa¹⁵. Bardziej kontrowersyjnym składnikiem definicji terroryzmu jest wymóg wykorzystywania przemocy w sposób systematyczny i powtarzalny¹⁶. Pojedyncze przypadki posłużenia

¹² Przepis art. 115 § 20 Ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm. (dalej: KK).

¹³ Przepis art. 135-1 kodeksu karnego Luksemburga, tekst dostępny na stronie: www.legilux.public.lu/leg/textescoordonnes/codes/code_penal/cp_L2T01.pdf.

¹⁴ Zob. G. Rejman, w: *Kodeks karny, część ogólna. Komentarz*, red. G. Rejman, Warszawa 1999, s. 1430, D. M. Schwartz, *Environmental Terrorism: Analyzing the Concept*, Journal of Peace Research 1998, nr 35, s. 486.

¹⁵ Zob. K. Indeck, *Prawo karne*, s. 24-26.

¹⁶ Zob. T. J. Badey, *Defining International Terrorism: A Pragmatic Approach*, Terrorism and Political

się przemocą, nawet jeżeli są zdolne do wywołania stanu wielkiego zastraszenia w społeczeństwie, w literaturze przedmiotu na ogół nie są określane mianem terroryzmu, lecz aktami przemocy¹⁷. Według innych poglądów również indywidualne akty przemocy popełnione przez pojedyncze osoby w celu zastraszenia mogą być nazywane terroryzmem¹⁸.

Analiza celów, dla osiągnięcia których wykorzystywana jest przemoc, pozwala na zrekonstruowanie taktyki i strategii terroryzmu. Taktyka terrorystycznych działań przede wszystkim uwzględnia dysproporcję sił pomiędzy stronami, która znamionuje istnienie tzw. konfliktu asymetrycznego. Terroryzm wykorzystywany jest w nim jako broń używana przez „słabych” przeciwko „silnym”¹⁹. J. White zauważa, że przemoc pojawia się w sytuacjach, w jakich nie jest oczekiwana²⁰. *Modus operandi* sprawców polega zatem na unikaniu bezpośredniej konfrontacji militarnej z przeciwnikiem. Zamiast tego stosowana jest taktyka niespodziewanych ataków z ukrycia i odwrotu (*hit-and-run attacks*)²¹. Wśród cech charakterystycznych takich działań G. Bouthoul wymienia skryty charakter przygotowań w ramach niewielkiej, tajnej grupy oraz element naśladownictwa w stosowanych technikach²². Istotne jest też wytworzenie wokół zamachu swoistej dramaturgii, dzięki czemu zdarzenie staje się atrakcyjnym tematem dla mass-mediów.

Badając szczegółowo strategię różnych ugrupowań terrorystycznych D. Fromkin doszedł do wniosku, że jest ona jednolita i polega na prowokacji. Opiera się na założeniu, że terroryzm osiąga swoje cele nie dzięki popełnianym czynom zabronionym, ale dopiero przez reakcję na nie. Zmierza do uzyskania efektu psychologicznego, który nie ogranicza się do wytworzenia stanu strachu, lecz ma zmusić określone podmioty do działania²³. Zwolennikiem wykorzystywania takiej metody działania był C. Marighella, który w opublikowanym po raz pierwszy w 1969 r. studium *Mini-manual of the Urban Guerilla* zalecał, aby dążyć do wytworzenia takiego stanu, w którym „ludzie odmawiają współpracy z władzami,

Violence 1998, nr 10 s. 93, P. Chalk, *The Response to Terrorism as a Threat to Liberal Democracy*, Australian Journal of Politics and History 1998, nr 44, s. 373, D. Claridge, *State Terrorism? Applying a Definitional Model*, Terrorism and Political Violence 1996, nr 8, s. 50, O. Malik, *Enough*, s. 41, Ch. Townshend, *The Process of Terror in Irish Politics*, w: *Terrorism, Ideology, and Revolution*, red. N. O'Sullivan, Brighton 1986, s. 92.

¹⁷ Zob. T. J. Badey, *Defining*, s. 93-95.

¹⁸ Zob. B. M. Jenkins, *International Terrorism: A New Mode of Conflict*, w: *International Terrorism and World Security*, red. D. Carlton, C. Schaerf, London 1975, s. 14.

¹⁹ Zob. L. Freeman, *The Coming War on Terrorism*, Political Quarterly 2002, s. 48, J. Gearson, *The Nature of Modern Terrorism*, Political Quarterly 2002, s. 19, 23.

²⁰ Zob. J. White, *Terrorism and Homeland Security*, Wadsworth 2014, s. 29.

²¹ P. Wilkinson, *Terrorism and the Liberal State*, New York 1986, s. 117.

²² Zob. G. Bouthoul, *Definitions of Terrorism*, w: *International Terrorism and World Security*, red. D. Carlton, C. Schaerf, London 1975, s. 51-53. Autor zwraca uwagę na istnienie „wzorców” aktów terrorystycznych, stanowiących inspirację dla potencjalnych naśladowców. Z takie można uznać: zabójstwo głowy państwa, rzucenie ładunku wybuchowego w skupisko ludności czy uprowadzenie samolotu.

²³ Zob. D. Fromkin, *The Strategy of Terrorism*, Foreign Affairs 1975, nr 4, s. 692-693.

a ogólne odczucie jest takie, że rząd jest niesprawiedliwy, niezdolny do rozwiązywania problemów oraz ucieka się tylko i wyłącznie do fizycznej likwidacji swoich przeciwników²⁴. W literaturze dominuje jednak pogląd, że nie ma jednej „terrorystycznej” strategii, ale, w zależności od uwarunkowań konfliktów, w których strony uciekają się do posługiwania się przemocą, może być ich wiele.

Liczne kontrowersje budzi z pozoru oczywista obserwacja, iż celem zamachów są „niewinne ofiary”, „cywile” czy „niewinni”²⁵. Teza ta wydaje się odpowiadać zasadzie międzynarodowego prawa wojennego (*ius in bello*) nakazującej powstrzymanie się przed użyciem siły wobec ludności cywilnej. Wprowadzenie pojęcia „niewinnych ofiar” ma jednak istotną wadę, gdyż sugerować może, że istnieje również kategoria „winnych”, wobec których użycie przemocy nie spełniałoby warunków uznania takiego czynu za terrorystyczny czy wręcz mogłoby zostać potraktowane jako usprawiedliwione. Nie ma też zgody co do tego, kogo w istocie należy zaliczyć do „niewinnych”. Przeważa przekonanie, że chodzi o osoby, które nie są zaangażowane w konflikt leżący u źródeł terroryzmu ani nie dały wyrazu swemu negatywnemu nastawieniu do danej ideologii czy zapatrywań²⁶. Ch. Townshend cechę niewinności łączy nie tyle z obiektywnym znaczeniem tego słowa, co z „bezbronnością” ofiar. W konsekwencji za istotę terroryzmu uznaje „użycie przemocy przez uzbrojonych przeciwko nieuzbrojonym”²⁷.

Dalszym składnikiem prowadzącym do uznania przestępstwa za mające charakter terrorystyczny jest dość powszechnie stawiany wymóg, aby sprawca spełniał odpowiednio wysoki stopień zagrożenia dla dóbr prawnych będących przedmiotem zamachu. Taki element służący obiektywizacji oceny zachowania sprawcy przy jego kwalifikacji jako przestępstwa terrorystycznego dostrzec można w treści powołanej wyżej decyzji ramowej Rady z 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu, gdzie obok katalogu czynów zabronionych znalazło się wymaganie, aby każdy z nich „ze względu na swój charakter i kontekst” był w stanie wyrządzić „poważne szkody krajowi lub organizacji międzynarodowej” (art. 1 ust. 1). Podobne kryterium zostało zawarte w przepisach: art. 137 § 1 belgijskiego kodeksu karnego, art. 114 duńskiego kodeksu karnego²⁸ i art. 135-1 luksemburskiego kodeksu karnego. Normy polskiego Kodeksu karnego nie wprowadzają takiego warunku.

²⁴ Tekst dostępny na stronie: www.latinamericanstudies.org/marighella.htm.

²⁵ Zob. np. J. Beinin, *Is Terrorism a Useful Term in Understanding the Middle East and the Palestinian-Israeli Conflict?*, *Radical History Review* 2003, nr 85, s. 12, C. A. J. Coady, *Terrorism and Innocence*, *Journal of Ethics* 2004, nr 8, s. 39, P. Gilbert, *Terrorism, Security and Nationality*, London-New York 1994, s. 11, B. Hołyst, *Terroryzm*, t. 1, Warszawa 2009, s. 56.

²⁶ Zob. T. Hanausek, *Wybrane zagadnienia kryminalistycznej metodyki zwalczania terroryzmu*, w: *Terroryzm, aspekty prawno-międzynarodowe, kryminalistyczne i policyjne*, red. K. Sławik, Poznań 1993, s. 83.

²⁷ Ch. Townshend, *Terrorism: A Very Short Introduction*, Oxford 2011, s. 8.

²⁸ Przepis art. 114 kodeksu karnego Danii, tekst dostępny na stronie: www.legislationline.org/topics/country/34/topic/5.

Poza przedstawionymi elementami składającymi się na pojęcie przestępstwa terrorystycznego, które można określić mianem obiektywnych, wyróżnić trzeba składniki subiektywne, dotyczące zamierzeń czy motywacji sprawców. Wśród typowych celów terrorystów B. M. Jenkins wymienia: dążenie do uzyskania ustępstw (np. zapłacenia okupu), reklamę, rozpropagowanie „sprawy”, wywoływanie niepokoju, demoralizację społeczeństwa, zniszczenie porządku społecznego, prowokowanie represji i akcji odwetowych, wymuszanie posłuszeństwa, lojalności i współpracy, karanie, realizowane w stosunku do tych ofiar zamachów, które zostały uznane za „winne” czegoś lub symbolizują zwalczane instytucje²⁹. A. M. Dershowitz dodaje dalsze cele, takie jak: wynikające ze wskazań religijnych zabijanie niewiernych, prowokowanie przemocy dla przyspieszenia nadejścia Apokalipsy, poszukiwanie zemsty czy niszczenie odmiennych wspólnot etnicznych³⁰.

Definiując na płaszczyźnie normatywnej przestępstwo terrorystyczne unika się kazuistycznego wyliczenia celów, ustalonych w oparciu o zaobserwowane przejawy działalności terrorystycznej. Stosuje się bardziej zgeneralizowane sformułowania. Obok tradycyjnie wyróżnianego zamiaru wywołania zastraszenia społeczeństwa lub jego części³¹ wiele definicji wymienia dążenie do zakłócenia porządku publicznego lub obalenia porządku konstytucyjnego³², a także do wywarcia wpływu albo zmuszenia rządu lub organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania działania.³³ O terrorystycznym charakterze przestępstwa może również decydować dążenie do wywołania destabilizacji lub zniszczeń o dużej skali, kiedy zagrożone są podstawowe struktury polityczne, gospodarcze i społeczne państwa³⁴.

²⁹ Zob. B. M. Jenkins, *International Terrorism*, s. 16–18.

³⁰ Zob. A. M. Dershowitz, *Terrorismo*, Roma 2003, s. 93.

³¹ Taki cel wymieniają m.in. przepisy: art. 2 ust. 1 pkt b Konwencji o zwalczaniu finansowania terroryzmu przyjętej przez ZO NZ rezolucją nr 54/109 z 9 grudnia 1999 r. (Dz. U z 2004 r., Nr 263, poz. 2620), art. 1 ust. 1 decyzji ramowej Rady 2002/475/WSiSW z 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu, art. 137 § 1 kodeksu karnego belgijskiego (*Moniteur Belge*, 29.12.2003, Ed. 3, *Belgisch Staatsblad*, s. 61689), art. 169 ust. 1 kodeksu karnego chorwackiego (tekst dostępny na stronie: www.legislationline.org/documents/action/popup/id/6011), rozdz. 34a art. 6 (1) (1) kodeksu karnego fińskiego (tekst dostępny na stronie: www.finlex.fi/en/laki/kaannokset/1889/en18890039.pdf).

³² Przepis art. 421-1 kodeksu karnego francuskiego jako cel wymienia „poważne zakłócenie porządku publicznego przez zastraszanie lub terror”; zob. Y. Mayaud, *Code pénal*, Dalloz 2002, s. 666. Kodeks karny hiszpański w art. 571 wymaga, aby sprawca przestępstwa terrorystycznego zmierzał do obalenia porządku konstytucyjnego lub poważnego zakłócenia spokoju publicznego; zob. *Comentarios al Nuevo Código Penal*, red. G. Quintero Olivares, E. Morales Prats, Aranzadi, Navarra 2004, s. 2483.

³³ Zob. np. przepisy: art. 1 ust. 1 decyzji ramowej Rady 2002/475/WSiSW z 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu, art. 100.1 (1) kodeksu karnego Australii (tekst dostępny na stronie: www.austlii.edu.au/au/legis/cth/consol_act/cca1995115/sch1.html), art. 137 § 1 kodeksu karnego belgijskiego, art. 108a ust. 1 kodeksu karnego bułgarskiego, art. 169 ust. 1 kodeksu karnego chorwackiego, art. 114 kodeksu karnego duńskiego, rozdz. 34a art. 6 (1) (2) kodeksu karnego fińskiego, art. 3 pkt 3 rosyjskiej ustawy federacyjnej z 6 marca 2006 r. o przeciwdziałaniu terroryzmowi.

³⁴ Zob. art. 1 ust. 1 dec. ram., art. 114 kodeksu karnego duńskiego, rozdz. 34a art. 6 (1) (3) kodeksu

Z części definicji wynika dodatkowo konieczność wykazania istnienia związku pomiędzy zamierzeniami sprawców a chęcią wsparcia określonego programu politycznego, religijnego czy ideologicznego lub „sprawy”³⁵, co wymaga ustalenia motywacji sprawców. Uznanie motywu za jeden z wyróżników terroryzmu z konieczności musi łączyć się z badaniem nie tylko przyczyn zjawiska, ale także argumentacji mającej usprawiedliwić użycie przemocy. W rezultacie może to prowadzić do usankcjonowania aktów terrorystycznych podejmowanych w imię szlachetnych ideałów lub dla „słusznej sprawy”. Ilustruje to słynne wystąpienie przewodniczącego *Organizacji Wyzwolenia Palestyny* Jassira Arafata na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w 1974 r., w którym stwierdził: „Różnica między rewolucjonistą a terrorystą sprowadza się do tego, o co każdy z nich walczy. Ktokolwiek broni słusznej sprawy, walczy o wolność i wyzwolenie swego kraju od najeźdźców, osadników i kolonistów, nie może być nazywany terrorystą”³⁶. Problemów takich można uniknąć przez „odpolitycznienie” definicji terroryzmu, określając znamionujące go cele w taki sposób, aby nie zachodziła konieczność badania motywów i programu politycznego osób posługujących się przemocą.

Osiągnięcie konsensusu co do elementów konstytutywnych pojęcia przestępstwa o charakterze terrorystycznym nie rozwiązuje wszystkich problemów dotyczących odpowiedzialności karnej ich sprawców. Zdarza się bowiem, iż czyny, które w sposób nie budzący wątpliwości wyczerpują znamiona przestępstw terrorystycznych, podlegają zróżnicowanym ocenom z uwagi na dodatkowe okoliczności lub kontekst, w jakim zostały popełnione.

Dotyczy to w pierwszej kolejności realizacji dążeń narodowowyzwoleńczych z wykorzystaniem przemocy i bez rozróżniania celów cywilnych oraz wojskowych, skutkujących pogwałceniem praw osób podlegających szczególnej ochronie międzynarodowej, jak cywile i ranni. Trudności z wypracowaniem jednolitej oceny działalności terrorystycznej w ramach walki narodowowyzwoleńczej widoczne są na forum międzynarodowym, gdzie wyraźnie zarysowały się dwa konkurujące stanowiska. Państwa „zachodnie” reprezentują pogląd, iż żadne akty terrorystyczne, niezależnie od uwarunkowań i okoliczności ich popełnienia, nie powinny być usprawiedliwiane oraz legitymizowane na płaszczyźnie prawa międzynarodowego. Druga grupa, w której dominują państwa islamskie, uzna-

karnego fińskiego, art. 135-1 kodeksu karnego luksemburskiego (tekst dostępny na stronie: www.legilux.public.lu/leg/textescoordonnes/codes/code_penal/cp_L2T01.pdf), art. 94 ust. 1 kodeksu karnego słowackiego (tekst dostępny na stronie: www.genpro.gov.sk/network-of-judicial-registers--njr-/50561c#criminal-law).

³⁵ Takie rozwiązania preferuje m.in. brytyjska ustawa *Terrorism Act 2000* w art. 1. (1) oraz kodeks karny kanadyjski w art. 83. 01 (1) (b) (i), kodeks karny Australii w art. 100.1 (1) i południowoafrykańska ustawa nr 33 z 2004 r. *Protection of Constitutional Democracy Against Terrorist and Related Activities Act*, 2004 (Government Gazette, vol. 476, Cape Town, 11 February 2005, no. 27266) w art. 1. (1) (xxv) (b-c).

³⁶ Cyt. za: B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 2001, s. 24.

je dążenie do realizacji prawa do samostanowienia za kryterium rozgraniczające „bojowników o wolność” od „terrorystów”³⁷.

Kolejnym zagadnieniem jest ustalenie relacji pomiędzy przestępstwem terrorystycznym a zachowaniami stanowiącymi przejawy korzystania z indywidualnych i zbiorowych praw człowieka (różnorakie formy protestów, działalność opozycyjna, wyrażanie poglądów politycznych). Dla realizacji funkcji gwarancyjnej prawa karnego ważne jest jednoznaczne uznanie ich przez ustawodawcę za legalne. W preambule decyzji ramowej Rady z dnia 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu została zawarta deklaracja potwierdzająca, że „decyzja ramowa szanuje podstawowe prawa zagwarantowane w Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz prawa wynikające ze wspólnych dla Państw Członkowskich tradycji konstytucyjnych” (pkt 10). Dodano również klauzulę, iż żadnego z przepisów decyzji ramowej „nie należy interpretować jako zmierzającego do zmniejszenia lub ograniczenia podstawowych praw lub wolności, jak prawo do strajku, wolność zgromadzeń, zrzeszania się lub wolność słowa, włącznie z prawem do tworzenia i przystępowania do związków zawodowych w celu ochrony swoich interesów i związanego z tym prawa do demonstracji”. Nie oznacza to, że czyny wywołujące rozległe zniszczenia mienia, w tym urządzeń użyteczności publicznej, a nawet powodujące obrażenia cielesne u interweniujących osób tracą charakter bezprawności. Dla oddania kryminalnej zawartości wystarczy jednak zakwalifikowanie ich jako czynów skierowanych przeciwko porządkowi publicznemu, mieniu czy nawet przeciwko życiu i zdrowiu, bez konieczności przenoszenia oceny na płaszczyznę walki z terroryzmem.

Zakończenie

Terroryzm jest jednym z najpoważniejszych zagrożeń, przeciwko którym powinna opowiedzieć się społeczność międzynarodowa, jak i prawodawcy krajowi, również z wykorzystaniem środków właściwych dla prawa karnego. Dokonując tzw. kryminalizacji czynów o charakterze terrorystycznym ustawodawca zobowiązany jest czynić to z poszanowaniem dla systemu wartości, na jakich zbudowane jest demokratyczne państwo prawne. Z uwagi na funkcję gwarancyjną prawa karnego czyny zabronione zaliczone do przestępstw terrorystycznych muszą mieć ściśle wytyczoną treść, aby z jednej strony, dawały możliwość skutecznego ścigania ich sprawców, a z drugiej strony, zapobiegały nadużywaniu takich normatywnych konstrukcji dla represjonowania przeciwników politycznych.

³⁷ Zob. S. von Schorlemer, *Human Rights: Substantive and Institutional Implications of the War Against Terrorism*, EJIL 2003, nr 2, s. 271-272, S. P. Subedi, *The UN Response to International Terrorism in the Aftermath of the Terrorist Attacks in America and the Problem of the Definition of Terrorism in International Law*, ILFDI 2002, nr 4, 162-164.

WYKORZYSTANIE ŚRODKÓW TECHNICZNYCH W DZIAŁANIACH REAKTYWNYCH W WALCE Z ZAGROŻENIAMI TERRORYSTYCZNYMI

Prof. dr hab. Kuba Jałoszyński
Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie

Wstęp

Terroryzm jest stałym elementem krajobrazu społeczno-politycznego świata od zarania jego dziejów. Różne były przesłanki i podłoża aktywności terrorystycznej. Kiedy jedne wygaszały drugie stawały się aktywne. Kiedy wydawało się, że rozpad dwubiegunowego świata będzie również antidotum na panujące w drugiej połowie XX wieku zagrożenie terroryzmem lewackim, rzeczywistość wpisała nam nowy rodzaj zagrożenia – terroryzm fundamentalistów islamskich.

Świat wszedł w XXI wiek ze świadomością zagrożenia terrorystycznego ze strony islamistów. Ideologię skrajnej lewicy, anarchistów – motoru napędowego terroryzmu w drugiej połowie XX wieku, zastąpił fundamentalizm islamski. Wyrósł on z odrzucenia zachodnich wartości życia społeczno-polityczno-religijnego. Kultura świata Zachodu jest przez islamistów postrzegana jako zagrożenie dla tożsamości muzułmanów, a przejawy globalizacji i modernizacji odbierane są przez nich jako atak na ich kulturę¹.

Działania proaktywne i reaktywne wobec terroryzmu

Sztandarowym przedstawicielem działalności terrorystycznej była organizacja terrorystyczna **Al-Ka'ida**². Wydarzenia z 11 września 2001 roku uświadomiły

¹ K. Jędrzejczyk-Kuliniak, *Religie świata a bezpieczeństwo*, Wrocław 2013, s. 160.

² **Al-Ka'ida** (arab. *تنظيم القاعدة* /æ'lqɑ:ʕi'de/ dosłownie *baza*) – sunnicka organizacja posługująca się metodami terrorystycznymi, stworzona w 1988 roku przez Abdallaha Azzama. Początkowo Al-Ka'ida miała na celu przeciwstawiać się radzieckiej napaści na Afganistan, przekształciła się w pansunnickie ugrupowanie, którego głównym celem stało się zwalczanie wpływów Izraela, USA i szeroko pojętego Zachodu w krajach muzułmańskich. Działa jako sieć ugrupowań terrorystycznych na całym świecie. Początkowo wspierała ugrupowania islamskie walczące z armią radziecką podczas wojny afgańskiej. W 1991 przekształciła się w organizację terrorystyczną, mającą zasięgiem obejmować na początku

społeczności międzynarodowej skalę i możliwości rozmiaru zamachu do jakiego mogą się posunąć islamscy fanatycy. Ten dzień nie tylko zobrazował realny rozmiar zagrożenia, ale też podejście państw do problemu zapobiegania i zwalczanie zagrożeń terrorystycznych. Stało się jasne, że tylko współpraca i współdziałanie o wymiarze międzynarodowym może być jedynym antidotum na terrorystyczne szaleństwo. Koalicja antyterrorystyczna zjednoczyła świat w wojnie z terroryzmem. Służby specjalne zaczęły prowadzić wspólne operacje antyterrorystyczne, a także wymieniać się informacjami w tym zakresie.

Efekty tych działań przełożyły się na praktyczne zmarginalizowanie Al-Ka'idy i ograniczenie jej aktywności.

Na początku 2014 roku pojawiły się informacje o aktywności kolejnej, islamiistycznej, organizacji terrorystycznej – **Państwo Islamskie**³. Początkowo marginalizowana i wyśmiewana, dziś wypełniła „terrorystyczną lukę” po Al-Kaidzie. Rozmiar zagrożenia ze strony Państwa Islamskiego spowodował powstanie nowej koalicji antyterrorystycznej pod przywództwem USA, w której aktywnie uczestniczą państwa arabskie. O sile strachu świata przed tą organizacją może świadczyć deklaracja Iranu – pierwszego we współczesnym świecie islamskiego państwa wyznaniowego, w którym system społeczno-polityczny i prawny podporządkowany jest werse-
tom

XXI w. kilkadziesiąt krajów, a mimo tego być zdolną do wykonywania (nagrywanych od czasu do czasu na kasetach VHS) rozkazów swojego ukrywającego się w afgańskich jaskiniach przywódcy, wpływając na politykę międzynarodową, a nawet tendencje teologiczne. W latach 1989–1991 jej kwatera główna miała być w Pakistanie, potem w Sudanie, od 1996 w Afganistanie. Według deklaracji wojny ogłoszonej przez Osamę bin Ladena celem Al-Ka'idy jest radykalizacja istniejących ugrupowań islamskich i utworzenie ich w miejscach, gdzie nie występują; powstrzymanie ekspansji Stanów Zjednoczonych, których obecność i polityka zagraniczna postrzegana jest jako główne przeszkody w reformowaniu muzułmańskich społeczeństw; porozumienie o nieagresji z Europą; popieranie muzułmańskich wojowników w Afganistanie, Algierii, Bośni, Kosowie, Pakistanie, Somalii, Tadżykistanie i Jemenie. Dąży do usunięcia wojsk amerykańskich z terytorium Arabii Saudyjskiej, na którym znajdują się święte miejsca islamu. W 1998 bin Laden ogłosił powstanie Światowego Frontu Islamskiego na Rzecz Walki z Żydami i Krzyżowcami (Al-Jabhah al-Islamiyyah al-'Alamiyyah li-Qital al-Yahud wal-Salibiyyin), w skład którego weszły egipskie organizacje terrorystyczne Gamaat al-Islamiya i Egipski Dżihad – źródło: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Al-Ka%E2%80%99ida> – dostęp: 7.09.2014 r.

³ **Państwo Islamskie (IS; wcześniej Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie**, arab. دولة الإسلامية في العراق والشام, *Ad-Dawla al-Islamiyya fi al-Irak wa-asz-Szam*; ang. *Islamic State of Iraq and Sham – ISIS lub Islamic State of Iraq and the Levant – ISIL*) – salaficka organizacja terrorystyczna oraz samowznaczy kalifat istniejący na terenie Iraku i Syrii. Celem ugrupowania, które jest spadkobiercą sunnickich ekstremistów z okresu okupacji Iraku przez siły zachodnie, jest ustanowienie państwa wyznaniowego opartego na zasadach prawa koranicznego na terenie Iraku, Syrii oraz Libanu. 29 czerwca 2014 roku ugrupowanie proklamowało na ziemiach okupowanych powstanie kalifatu pod nazwą „Państwo Islamskie”. Ugrupowanie powstało podczas interwencji Stanów Zjednoczonych w Iraku w 2003 roku. Początkowo organizacja istniała pod nazwą *Dżama'at at-Tauhid wa-al-Dżihad* i była dowodzona przez Abu Musaba az-Zarkawiego. Grupa ta skupiała sunnickich terrorystów i zagranicznych ekstremistów. Była de facto odnogą Al-Ka'idy w Iraku. Ugrupowanie az-Zarkawiego podczas wojny partyzanckiej w Iraku w 2004 roku zasłynęło przede wszystkim udziałem w I i II bitwie o Al-Falludżę, przeprowadzaniem zamachów samobójczych, a także braniem do niewoli zagranicznych zakładników i przeprowadzaniem na nich egzekucji poprzez ścięcie, które wstrząsały opinią publiczną – źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Pa%C5%84stwo_Islamskie – dostęp: 30.08.2014 r.

Koranu, aktywnego uczestnictwa w walce z nią. Nikt nie złudzeń, że celem terrorystów będzie Europa. Według informacji służb specjalnych udając uchodźców z Syrii mają przekraczać granicę z Turcją z czterema członkami, po czym jechać dalej do Europy Zachodniej w celu dokonywania tam zamachów. Ponieważ dzień w dzień wiele tysięcy uchodźców ucieka, liczącą prawie 900 kilometrów syryjsko-turecką granicę, terroryści mają dużą szansę wmieszania się w tłum⁴.

Jesienią 2014 roku media doniosły o powstaniu kolejnej terrorystycznej organizacji islamskiej, której zbrodnicza aktywność może być znacznie większa, niż wcześniej przywoływanej Al-Kaidy oraz Państwa Islamskiego. Mowa jest o organizacji identyfikowanej jako **Chorasan**, którą kieruje bliski współpracownik Bin Ladena – kuwejczyk Muhsin al-Fadhli (występujący także pod nazwiskami: Muhsin Fadhli, Muhsin Fadhli Ayid Ashur al Fadhli, Abu Majid Samiyah, Abu Samia). Był jednym z niewielu współpracowników Bin Ladena wtajemniczony z w palny zamachu z 11 Września 2001 roku. W odróżnieniu od Państwa Islamskiego, którego celem jest utworzenie kalifatu na terytorium Syrii i Iraku, ugrupowanie to zamierza przeprowadzać spektakularne zamachy w USA i państwach Zachodu – obliczone na dużą liczbę ofiar i strat materialnych⁵.

Analiza aktywności terrorystycznej przełomu XX i XXI wieku nie pozostawia złudzeń, że zjawisko to było, jest i będzie jednym z pierwszoplanowych źródeł zagrożenia bezpieczeństwa w skali globalnej.

Państwo musi być ofensywne i przygotowane na wszelkie możliwe metody i formy ataku terrorystycznego. Ogół podejmowanych czynności w ramach działań wobec zagrożeń terrorystycznych, określany jest mianem antyterroryzmu (zawierającego przedsięwzięcia o charakterze antyterrorystycznym – defensywne działania mające na celu zmniejszenie podatności na akty terrorystyczne jak też kontrterrorystycznym – ofensywne kroki podjęte w celu prewencji odstraszenia i odpowiedzi na terroryzm⁶), określanego jako: *zespół działań naukowych, prawnych wojskowo-policyjnych ukierunkowanych na zwalczanie aktów terroryzmu oraz zmierzających do zapobiegania, przeciwdziałania i likwidacji zagrożeń związanych z możliwością zaistnienia aktów terrorystycznych*⁷.

Działania prewencyjne – **proaktywne**, wyprzedzające, mające na celu reakcje na planowane akty terroru (defensywne – **antyterrorystyczne**), dotyczą zdobywania informacji przez służby specjalne i związane są z:

- Uzyskiwaniem informacji – w drodze wykorzystania do tego celu informatorów (tajnych współpracowników), wykorzystania środków tech-

⁴ <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/terrorysci-z-is-beda-przybywac-do-europy-udajac-uchodzcow/lvrzs> – dostęp: 5.10.2014 r.

⁵ Na podstawie: *Chorosan gorszy od Al-Kaidy*, „ANGORA” nr 40/1268 z 2014 r., s. 80.

⁶ M. Drost, *Operacje militarne inne niż wojna w doktrynie NATO i USA*, „Zeszyty Naukowe AON” 2000, nr 2 (39), s. 15.

⁷ S. Pikulski, *Prawne środki zwalczania terroryzmu*, Olsztyn 2000, s. 125.

nicznych (podśluchów, podglądów, itp.), pracy tzw. białego wywiadu, czyli uzyskiwania informacji w drodze analizy jawnych, legalnych źródeł ich wytwarzania (strony internetowe, książki, publikacje prasowe, opracowania naukowe);

- Analizowaniem informacji – każda informacja musi przejść proces „obróbki” pod kątem jej wiarygodności i przydatności w dalszym postępowaniu;
- Wykorzystaniem informacji – uzyskane informacje o zagrożeniu terrorystycznym służą do wypracowania rekomendacji dla służb państwa odpowiedzialnych za jego bezpieczeństwo co do przedsięwzięć jakie należy podjąć aby zabezpieczyć państwo przed ewentualnym zamachem terrorystycznym;
- Zbieraniem informacji – wszelkie uzyskane informacje służą do budowania bazy danych, która to baza (lub bazy – np. kilka różnych baz danych tematycznych) mogą w przyszłości posłużyć do generowania rekomendacji lub prognoz w zakresie zagrożenia państwa terroryzmem.

Działania wywiadowcze dzielą się na te, związanym z przyjmowaniem (uzyskiwaniem) informacji, które na bieżąco są przekazywane od źródeł osobowych lub też stanowią efekt pracy środków technicznych. Mają one też charakter związany z inspirowaniem przez służby specjalne pewnych zachowań i sytuacji, które to powodują możliwości uzyskania bardziej pogłębionej (szczegółowej) informacji.

Działania defensywne (prewencyjne) związane są również z podejmowaniem przedsięwzięć organizacyjnych ukierunkowanych na zabezpieczenie miejsc szczególnie zagrożonych na atak terrorystyczny. W tym celu miejsca te są szczególnie chronione przez siły policyjne, wojskowe lub wyspecjalizowane agencje ochrony. Przy ich zabezpieczeniu stosuje się nie tylko ochronę fizyczną ale także środki techniczne. Wykorzystywane są systemy telewizji przemysłowej do monitorowania zagrożonej infrastruktury, tzw. bramki pirotechniczne wykrywające elementy metalowe, które mogą być środkami walki (noże, broń palna, elementy konstrukcyjne ładunków wybuchowych, itp.). Współczesne bramki pirotechniczne wyposażone są także w elektroniczne czujniki wykrywające obecność materiałów wybuchowych lub narkotyków. Używa się również urządzeń rentgenowskich do prześwietlania bagażu, w celu wykrycia przenoszonej w nich broni lub ładunków wybuchowych. Podobnie jak bramki pirotechniczne posiadają obecnie elektroniczne czujniki wykrywające obecność materiałów wybuchowych lub narkotyków.

Oddzielnym zagadnieniem jest ochrona osób szczególnie narażonych na atak terrorystyczny, tzw. VIP-ów. Ważne osobistości życia publicznego z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, takie jak między innymi prezydent, premier, niektórzy ministrowie, czy też szef banku centralnego, należą do grupy wysokiego ryzyka stania się obiektem zamachu terrorystycznego. Organizacje terrorystyczne stawiają sobie niejednokrotnie za cel eliminację takich osób, stosując dwie podstawowe formy dokonania zamachu. Pozbawienie życia lub zranienie przed-

stawiciela władz pociąga za sobą reperkusje zarówno wewnątrz państwa, jak też może stać się podstawą do poważnych implikacji międzynarodowych. Zamach na prezydenta czy też premiera, członka rządu, osoby wpływowej w świecie biznesu, zawsze wywołuje negatywną reakcję polityczną i zachwianie równowagi społecznej⁸. Ochrona przedstawicieli najwyższych władz państwowych jest przedsięwzięciem niezwykle trudnym, chociażby ze względu na charakter miejsc, w których przedstawiciele ci mogą przebywać. Nie zawsze spełniają one odpowiednie wymogi bezpieczeństwa, a dynamicznie rozwijająca się sytuacja podczas pobytów VIP-ów w tych miejscach nie pozwala na właściwe ich przygotowanie pod względem zabezpieczenia antyterrorystycznego.

Ostatnim, podstawowym, obszarem działań prewencyjnych są działania propagandowe, którym to poświęcony jest jeden z kolejnych podrozdziałów niniejszego opracowania.

Działania ofensywne – **reaktywne** związane przede wszystkim z reakcją na zaistniały akt terroru (zaczepne, nazywane w literaturze przedmiotu działaniami **kontrterrorystycznymi**) prowadzone są w zakresie trzech podstawowych obszarów:

- a) Prowadzeniem działań bojowych w ramach operacji ratunkowej związanej z uwolnieniem przetrzymywanych zakładników;
- b) Prowadzeniem działań bojowych w ramach zatrzymywania osób podejrzanych o działalność terrorystyczną;
- c) Prowadzeniem działań bojowych związanych z likwidacją osób uznawanych za terrorystów, zwłaszcza przywódców organizacji terrorystycznych. Tego typu działania realizowane są między innymi przez izraelskie siły specjalne (w Strefie Gazy, Zachodnim Brzegu Jordanu, w państwach sponsorujących antyizraelski terrorizm – jak powiedział były szef Shun Bet⁹, Awi Dichter: *Państwo Izrael zmieniło akcję likwidacyjną w formę sztuki. Zagraniczne delegacje, nie tylko z Ameryki, przybywają tu co tydzień, by uczyć się od nas*¹⁰) oraz amerykańskie siły specjalne (w Afganistanie i Iraku).

Realizacja zarówno działań proaktywnych, jak też reaktywnych wspomaganą jest całym wachlarzem środków technicznych. Dzięki nim są one szybsze i skuteczniejsze, a także zabezpieczają realizujących je ludzi przed utratą życia lub zdrowia.

⁸ K. Jałoszyński, *Terroryzm antyizraelski. Przedsięwzięcia kontrterrorystyczne w Izraelu*, Warszawa 2001, s. 53.

⁹ Sherut ha-Bitachon ha-Klali (Shun Bet) hebr. – Służba Bezpieczeństwa Ogólnego (od 2002 roku określana jest jako Izraelska Służba Bezpieczeństwa), jest głównym organem cywilnego kontrwywiadu i bezpieczeństwa wewnętrznego Izraela. – J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych świata*, Warszawa 2007, s. 601.

¹⁰ P. Tyler, *Twierdza Izrael. Zakulisowa historia elit wojskowych, które uparcie bronią się przed pokojem*, Poznań 2014, s. 17.

Środki techniczne wsparcia działań sił specjalnych

Skuteczne prowadzenie walki wymaga zdobycia informacji. Od zawsze tak było, jest i będzie. Koniec XX wieku stał się erą praktycznie nieograniczonego dostępu i przesyłania informacji. Te nieograniczone możliwości zostały wykorzystane w świecie sił zbrojnych i świecie cywilnym. Wojsko dostało całą gamę środków, które wprowadziły nową jakość w sferę zdobywania, przetwarzania i wykorzystania informacji. Zostały one wykorzystane w działaniach przeciwko wszechobecnemu zagrożeniu terroryzmem. Mają one pierwszorzędne znaczenie dla realizacji zadań wykonywanych w tym zakresie przez wojskowe i policyjne siły specjalne.

Nowym środkiem walki przełomu XX i XXI wieku stały się bezzałogowe systemy latające (BSL) – (ang. *Unmanned Aerial Vehicle* – UAV), **bezzałogowy system latający**, ang. *unmanned aerial system* (UAS, **dron** – statek powietrzny, który nie wymaga do lotu załogi obecnej na pokładzie oraz nie ma możliwości zabierania pasażerów, pilotowany zdalnie lub wykonujący lot autonomicznie. Bezzałogowe statki latające wykorzystywane są głównie przez siły zbrojne do obserwacji i rozpoznania przez co zwykle wyposażone są w sprzęt służący do obserwacji w postaci głowic optoelektronicznych. Z czasem dostrzeżono nowe możliwości BSL, związane z możliwością wyposażenia ich w środki walki – rakiety. Uzbrojone i przeznaczone do wykonywania działań bojowych określane są jako *Unmanned combat air vehicle* (UCAV)¹¹.

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych, i jednym z pierwszych BSL-ów jest Atomics MQ-1 Predator. Bezzałogowym systemem latającym produkowanym przez General Atomics. Wykorzystywany głównie przez siły powietrzne Stanów Zjednoczonych United States Air Force (USAF) oraz Centralną Agencję Wywiadowczą USA (CIA). Początkowo (lata 90. ubiegłego wieku) przeznaczony był do zadań obserwacyjnych i wyposażony jedynie w kamery obserwacyjne. Został zmodyfikowany i wyposażony w dwa pociski kierowane AGM-114 Hellfire. Może przebywać w powietrzu bez przerwy przez 14 godzin. Po 2001 roku, RQ-1 Predator stał się podstawowym środkiem do działań ofensywnych używanym przez USAF i CIA w Afganistanie i na pakistańskich obszarach plemiennych¹².

Swoją początek kontrterrorystycznych misji rozpoczęły BSL-e po zamachach na ambasady USA w Afryce latem 1998 r. CIA podjęła decyzję o włączeniu dronów do operacji tropienia przywódcy Al-Kaidy, Osamy bin Ladena. Rewolucja w wykorzystaniu nastąpiła wiosną 2000 r., kiedy Predatorzy zostały uzbrojone w rakiety typu Hellfire. Od tej pory maszyny zaczęły wykonywać misje zbrojne, a szefowie CIA zdecydowali się na ich wysłanie do Afganistanu, gdzie miały tropić i zabić bin Ladena. Bardzo szybko udało się zlokalizować lidera Al-Kaidy. 27 września 2000 r. Predator, który wystartował z Uzbekistanu i był kierowany przez

¹¹ http://pl.wikipedia.org/wiki/Bezza%C5%82ogowy_statek_lataj%C4%85cy - dostęp: 29.07.2014 r.

¹² http://en.wikipedia.org/wiki/General_Atomics_MQ-1_Predator - dostęp: 8.08.2014 r.

pilotów w bazie Rammstein w Niemczech, sfilmował bin Ladena. Nie podjęto jednak decyzji o likwidacji terrorysty. Akcja jego poszukiwania została wykorzystana do dalszego testowania możliwości Predatorów. Między innymi w tym celu centrum sterowania maszynami przeniesiono do zamaskowanej siedziby na kampusie CIA w Wirginii. Niemal dosłownie na miesiąc przed atakami Al-Kaidy na Nowy Jork i Pentagon, została przyjęta dyrektywa, zgodnie z którą zabicie Osamy Bin Ladena uznano za akt samoobrony, a nie zabójstwo podejrzanego o terroryzm (co wtedy jeszcze było zakazane). Tydzień przed zamachami z 11 września 2001 r. akcja tropienia szefa Al-Kaidy została wstrzymana. W odpowiedzi jeden z szefów CIA, Richard Clarke ostrzegł prezydenta Busha i jego ekipę, że doprowadzi to do wielkiej tragedii i śmierci setek Amerykanów. W listopadzie 2001 r. Predator zabił Mohammeda Atefa, trzeciego co do rangi lidera Al-Kaidy w Afganistanie. Miesiąc później prezydent George W. Bush wydał polecenie przyspieszenia prac nad upowszechnieniem użycia dronów przez lotnictwo Stanów Zjednoczonych i przez CIA¹³. Dziś BSL-e są powszechnie używane w walce z terroryzmem na całym świecie.

Innym instrumentem zdobywania informacji, przez siły specjalne, jest izraelski program komputerowy – Idan's Mission Planning System (IMPS). Jest o narzędzie analityczno-planistyczne, przeznaczone dla służb specjalnych, wojsk, policji i innych podmiotów zajmujących się bezpieczeństwem. Wykorzystuje swoje unikalne zdolności analizy obaru i zestawu narzędzi wspierających proces planowania działań. IMPS przekształca dane geograficzne i zdjęcia wykonane z powietrza w precyzyjne, czytelnie zobrazowane dane – informacje. Pozwala na przekształcenie danych map cyfrowych i zdjęć obszaru, wykonanych przy użyciu środków bezpilotowych, samolotów czy też przy wykorzystaniu satelity, w realistyczny model terenu w technologii 3D. System oparty jest środowisku Windows, przyjazny dla użytkownika i łatwy w obsłudze. Możliwości systemu IMPS wykorzystuje się między innymi podczas:

- Oceny zdolności/ograniczeń przeciwnika, spowodowanych właściwościami terenu działań;
- Szczegółowej analizy terenu, dokonywanej pod kątem rozmieszczenia sił własnych, wyboru dróg przemieszczania i wariantu działania;
- Symulacji działań podczas przemieszczania, konwoju czy ochrony VIP – możliwość „przejrzenia” drogi przemieszczenia się kolumny w modelu 3D¹⁴.

¹³ <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/drony-zwiadowcze-drony-kamikadze-i-drony-zabijajace-terrorystow-krotka-historia-predatorow,468916.html> – 18.09.2014 r.

¹⁴ Na podstawie materiału reklamowego dystrybutora oprogramowania w Polsce, firmy ALFA Sp. z o.o.

Zasadnicze funkcje, jakie spełnia program IMPS, to:

- Tworzenie modelu terenu zawierającego budynki, drzewa, pojazdy, linie wysokiego napięcia, itp.;
- Analiza terenu, w tym między innymi nachylenia zboczy, mapy konturowe, profile terenu, obszary zacienione (słońce/księżyc), itp.;
- Możliwości aktualizacji terenu o obiekty nowe;
- Zapisywanie stworzonego modelu w bazie danych, możliwość jego drukowania w technologii 2D I 3D, w wybranej skali;
- Jednoczesne zobrazowanie terenu pionowo „z góry” i z czterech stron podstawowych kierunków;
- Tworzenie video/zdjęcia panoramicznego obszaru 3600;
- Analiza pola obserwacji z wybranego punktu, w stosunku do przemieszczającego się obiektu, wzdłuż wybranej drogi, pola zasięgu radaru, itp.;
- Możliwość szybkiego dokonywania pomiarów poziomych i pionowych, np. wysokości budynku, pola powierzchni dachu, szerokości bramy wjazdowej, itp.;
- Graficzne zobrazowanie na mapie cyfrowej zasięgu poszczególnych rodzajów broni przeciwnika i sił własnych;
- Integracja systemu z danymi GPS, możliwość śledzenia położenia na podstawie przesyłanych danych;
- Możliwość jednoczesnej wizualizacji obrazu drogi z kamery GPS, lokalizacji punktu drogi na mapie cyfrowej i obrazów ze zdjęć z powietrza;
- Analiza potencjalnego obszaru zalewowego podczas powodzi – możliwość szybkiej symulacji skutków podniesienia poziomu wód¹⁵.

Teoria sztuki wojennej wyróżnia prowadzenie walki zbrojnej w specyficznym środowisku walki, do których zalicza się między innymi działania w terenie lesisto-jeziornym, w górach i w nocy¹⁶. Szczególnie to ostatnie środowisko jest korzystne, z punktu widzenia wykorzystania elementu zaskoczenia, dla prowadzenia bojowych działań antyterrorystycznych. Aby jednak postawione zadanie mogło być przez policjantów pododdziałów kontrterrorystycznych wykonane muszą oni być wyposażeni w sprzęt umożliwiający „widzenie” w nocy – sprzęt noktowizyjny. Do obserwacji w warunkach ciemności służą lornetki noktowizyjne, natomiast w walce bezpośredniej najbardziej przydatne są okulary noktowizyjne, które do niedawna były jedno lub dwuokularowe¹⁷. Podczas operacji

¹⁵ Tamże.

¹⁶ M. Huzarski, *Zagadnienia taktyki wojsk lądowych*, Warszawa 1999, s. 106.

¹⁷ K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna – element działań bojowych w systemie bezpieczeństwa antyterrorystycznego*, Szczytno 2011, s. 146.

likwidacji Osamy Bin Ladena¹⁸ amerykańscy komandosi Navy SEALs Team Six, po raz pierwszy użyli gogli noktowizyjnych panoramicznych czterookularowych – L-3 GPNVG-18 (ryc. 1.) Pole widzenia w tych goglach jest dwa razy większe niż w tradycyjnych goglach dwuokularowych – ryc. 2, ma to pierwszorzędne znaczenia dla bezpieczeństwa i skuteczności operatora sił specjalnych. Może on dostrzec zagrażające mu niebezpieczeństwo z szerszej perspektywy.

Najbardziej charakterystyczna cecha tych gogli to cztery odrębne okulary ze wzmacniaczami obrazu z czterema oddzielnymi soczewkami w obiektywach, ułożone panoramicznie. Dwa centralne obiektywy pokazują obraz z przodu jak tradycyjne okulary, dając operatorowi większą percepcję głębi, a dwa boczne pokazują bardziej od środka na zewnątrz. Dwie rury po prawej i dwa po lewej stronie są łączone w okularach. Korzystanie z gogli wymaga doświadczenia i treningu¹⁹.

Podczas przygotowania operacji ratunkowej związanej z uwalnianiem zakładników w budynkach najistotniejsze jest uzyskanie informacji gdzie – w konkretnym pomieszczeniu, znajduje się zakładnik/zakładnicy oraz gdzie – w konkretnym miejscu w tym pomieszczeniu się znajduje/znajdują. W tym celu używa się mikrofonów kierunkowych o dużej czułości oraz wszelkiego rodzaju środków stosowanych do podsłuchów. Niezwykle cenną zdobyczą współczesnej techniki jest możliwość wykorzystania do tego celu radaru taktycznego. Pozwala on na szybkie rozpoznanie wnętrza pomieszczenia, bez potrzeby np. wiercenia otworów w ścianie czy też dokonania identyfikacji zakładnik – terrorysta poprzez wejście do niego, co jest już bezpośrednim skutkiem rozpoczętego szturmu. Jest to urządzenie mające pierwszorzędne znaczenie dla grup i zespołów szturmowych, umożliwiające rozpoznanie pomieszczenia (uzyskanie informacji) pod kątem znajdujących się w nim osób, zwierząt oraz przedmiotów martwych (infrastruktury pomieszczenia).

¹⁸ 2 maja 2011 roku amerykańscy komandosi Navy Seals zlikwidowali w Pakistanie Osamę bin Ladena. Akcja oddziałów specjalnych zakończyła 10-letnie polowanie na lidera al-Kaidy i głównego sprawcę zamachów z 11 września w Stanach Zjednoczonych. Operacja „Włócznia Neptuna” uznawana jest za jedną z najsprawniejszych w historii służb i sił specjalnych na świecie. Po wielu miesiącach narad, planowań i ćwiczeń, nocą z 1 na 2 maja 2011 roku komandosi Navy Seals wylecieli dwoma śmigłowcami z bazy w afgańskim Dżalalabadzie do pobliskiego Abbottabadu w Pakistanie, gdzie miał ukrywać się bin Laden. Po 1. w nocy polskiego czasu amerykański prezydent oraz jego doradcy zgromadzeni w Białym Domu dzięki przekazowi satelitarnemu usłyszeli od dowódcy akcji, że Osama bin Laden nie żyje. Kilka godzin później Barack Obama ogłosił to światu. Cała operacja trwała 38 minut. Komandosom udało się sprawnie odlecieć, mimo że jeden ze śmigłowców uległ katastrofie i trzeba był wysadzić go w powietrze. Ciało bin Ladena po zgodnych z islamem obrzędach wrzucono do morza. Akcja w Abbottabadzie spowodowała jednak potężny kryzys w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi, a Pakistanem, który nie wiedział o operacji. Waszyngton nie ujawnił Islamabadowi planów, bo obawiano się przecieku. Po zabiciu Osamy bin Ladena szefem al-Kaidy został dotychczasowy zastępca Saudyjczyka, Aiman al-Zawahiri. Od tego czasu jednak organizacja wyraźnie osłabła i przeniosła część swoich operacji w inne regiony, m.in. do środkowej Afryki. – źródło: <http://fakty.interia.pl/swiat/news-druga-rocznica-smierci-osamy-bin-ladena,nId,962568> – dostęp: 8.08.2014 r.

¹⁹ <https://tnvc.com/shop/l-3-gpnavg-18/> - dostęp: 8.08.2014 r.

Ryc. 1. Panoramiczne gogle noktowizyjne L3, (L-3 GPNVG-18)



Źródło: <https://tnvc.com/shop/l-3-gpnvg-18/> - dostęp: 8.08.2014 r.

Ryc. 2. Porównanie pola widzenia w goglach dwuokularowych – powyżej oraz w goglach panoramicznych czterookularowych – poniżej

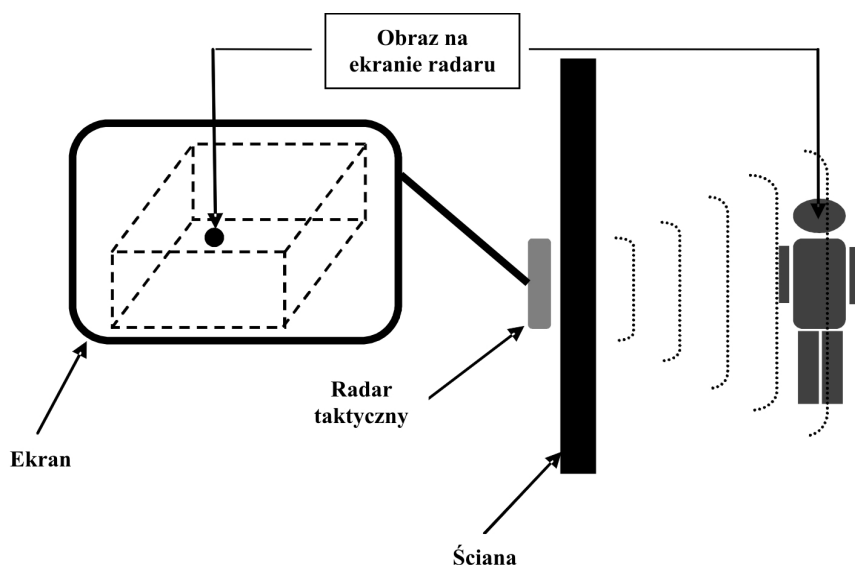


Źródło: <https://tnvc.com/shop/l-3-gpnvg-18/> - dostęp: 8.08.2014 r.

Sprzęt tego typu „widzi” przez ściany wykorzystując technologie radarową (ryc. 3.). Obraz przekazywany jest na monitor w postaci punktów, które operator urządzenia identyfikuje. Można dzięki niemu precyzyjnie określić miejsce, gdzie znajdują się terroryści a gdzie przetrzymywani przez nich zakładnicy²⁰. Główne walory użytkowe radaru taktycznego to:

- Bardzo krótki czas przygotowania urządzenia do działania;
- Odporność na działanie w warunkach bojowych;
- Prosta obsługa;
- Niewielki gabaryty i ciężar (poniżej 3 kg);
- Bardzo wiarygodny obraz wnętrza monitorowanego pomieszczenia;
- Łatwa interpretacja obrazu w systemie 2D – dwuwymiarowy;
- Wykrywanie statycznych i ruchomych (jednoczesne) obiektów w pomieszczeniu;
- Dostarczanie informacji o wymiarach pomieszczenia oraz znajdującej się w nim infrastruktury;
- Bezprzewodowa transmisja obrazu wideo – zdalne przesyłanie obrazu²¹.

Ryc. 3. Działanie radaru taktycznego



Źródło: K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna – element działań bojowych w systemie bezpieczeństwa antyterrorystycznego*, Szczytno 2011, s. 155.)

²⁰ K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna – element działań bojowych w systemie bezpieczeństwa antyterrorystycznego*, Szczytno 2011, s. 155.

²¹ *Tamże*, s. 154 – 155.

Bardzo ważną rolę w czasie działań bojowych spełniają pojazdy, które są platformami taktycznymi lub rampami szturmowymi. Platformy mają zamontowane na dachu, lub też w przypadku pikapa na części bagażowej, platformę w której umieszcza się drabiny taktyczne (ryc. 4). Tego typu rozwiązanie stosuje się zarówno podczas szturmów na budynki jak też np. samoloty. Umożliwia szybki podjazd po obiekt ataku.

Ryc. 4. Platforma taktyczna



Źródło: fotografia M. Krupa

Rampy szturmowe są urządzeniami bardziej skomplikowanymi, a przez to wielofunkcyjnymi²². Najbardziej znanym, a jednocześnie bardzo wysoko ocenianym, tego typu urządzeniem, jest amerykański system MARS – ryc. 5 (*Mobile Adjustable Ramp System – mobilny – regulowany, system ramp*). Zastępuje on drabiny pozwalając szturmować jednocześnie budynek na kilku poziomach. Może być także użyty do szturmów na inne obiekty, takie jak chociażby samolot. Użycie tego systemu rampy szturmowej wpływa na uzyskanie przewagi nad przeciwnikiem poprzez:

- Szybkość działania;
- Uzyskanie elementu zaskoczenia;

22 Tamże, s. 166.

- Możliwość rozmieszczenia sił w jednym czasie w kilku miejscach²³.

Walory te uzyskano konstruując system składający się z dwóch podnoszonych i wysuwanych hydraulicznie, równoległych ramp, z możliwością rozbudowy dodatkowym wyposażeniem. Opcje rampy umożliwiają między innymi:

- Zwiększenie zasięgu rampy pozwalającej na wejście przez górne drzwi największych samolotów pasażerskich świata, takich jak: Boeing 747 czy też Airbus 380;
- Zamontowanie siedziska dla snajpera lub obserwatora;
- Zamontowanie z tyłu rampy kamery pokazującej kierowcy na umieszczonym w kabinie monitorze obrazu z górnej części rampy;
- Zamontowanie systemu umożliwiającego szybki zjazd po linii z rampy;
- Zamontowanie systemu pozwalającego na ustawianie drabin pod różnymi kątami;
- Zamontowanie systemu pozwalającego na montaż trzech podestów na różnych wysokościach, co pozwala między innymi na szturm autobusu, w tym będącego w ruchu;
- Zamontowanie osłon balistycznych²⁴.

Ryc. 5. Rampa szturmowa MARS



Źródło: fotografia K. Jałoszyński

²³ M. J. Multarzyński, MARS – uniwersalny system mobilnych ramp szturmowo-ewakuacyjnych, „SPECIAL OPS” nr 7/8 (5) 2010, s. 52 i następane.

²⁴ *Tamże.*

Aby skutecznie prowadzić działania bojowe potrzebne jest odpowiednie stanowisko dowodzenia, wyposażone w sprzęt umożliwiający prawidłową realizację kierowania siłami i środkami biorącymi udział w działaniach bojowych. Nie zawsze możliwe jest jego zlokalizowanie w miejscu, bezpośrednio w terenie, gdzie są prowadzone. Dlatego też produkowane są mobilne stanowiska dowodzenia, pozwalające na bezpośrednie dotarcie w okolice będącą obszarem działań. Prototyp tego typu stanowiska dowodzenia powstał w latach 2010 – 2012, w ramach realizowanego rozwojowego projektu badawczego nr OR00000111 – budowy prototypu mobilnego stanowiska dowodzenia. Realizatorem projektu było konsorcjum Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie oraz AMZ spółka z o.o. w Kutnie.

Konstrukcję pojazdu oparto o produkowany w AMZ Kutno transporterze „Żubr” – pojazd pancerny produkcji polskiej, najcięższy z dotychczasowych pojazdów firmy AMZ - Kutno. Jego waga to ok. 12 ton. 12 marca 2008 r. po raz pierwszy zaprezentowano publicznie prototyp wersji specjalnej **Żubr-P** jako nośnik platformę systemów specjalnych, np. zabudowanej kolumny wyrzutni systemu POPRAD, radaru N-26/MMSR. Podstawowa wersja pojazdu zadebiutowała prawdopodobnie w czerwcu 2008. Wykorzystano podwozie Iveco EuroCargo 4x4 oraz silnik Iveco NEF N60ENTC o mocy 202 KW (275 KM). Pojazd został tak zaprojektowany, aby mógł zmieścić się w ładowni samolotu transportowego C-130 Hercules. Ma być używany m.in. przez polski kontyngent w Afganistanie. Według producenta pojazd jest odporny na przestrzelenie z broni o kalibrze 12,7 mm, oraz jest odporny na wybuchy np. min pułapek dzięki opancerzeniu pod podwoziem w kształcie litery „V”, które rozprasza siłę eksplozji. Pojazd spełnia wymagania kuloodporności oraz odporności na odłamki pocisków artyleryjskich w klasie 4, zaś odłamkoodporność w klasie 3a/3b²⁵. Mobilne stanowisko dowodzenia została zdefiniowane jako Żubr – „ARGUS”²⁶.

Pojazd został wykonany w kolorze policyjnym, posiadającym elementy wyróżniające go jako pojazd policji – ryc. 6. Zamontowano w nim urządzenie wysyłające ostrzegawcze sygnały dźwiękowe uprzywilejowania pojazdu w ruchu drogowym i rozgłaszające komunikaty z manipulatorem we wnętrzu pojazdu, z wbudowanym mikrofonem, wyposażone w manipulator zapewniający sterowanie zespolonym urządzeniem rozgłoszeniowo – alarmowym, posiadającym funkcje możliwości przełączania tonu sygnału uprzywilejowania, możliwość sterowania urządzeniem rozgłoszeniowym, możliwość sterowania sygnalizacją świetlną pojazdu uprzywilejowanego. Sygnały świetlne pojazdu uprzywilejowanego w ruchu drogowym zamontowano w postaci 10. lamp stroboskopowych ledowych – w kolorze niebieskim, umieszczone w karoserii pojazdu²⁷.

²⁵ http://pl.wikipedia.org/wiki/AMZ_%C5%BBubr – dostęp: 29.07.2014 r.

²⁶ Na podstawie: K. Jałoszyński, *Mobilne stanowisko dowodzenia – „ARGUS”, efekt współpracy WSPol w Szczytnie i AMZ Kutno w ramach rozwojowego programu badawczego*, materiał w opracowaniu redakcyjnym „Internal Security”, Publishers of the Police Higher School in Szczytno (periodyk rozpowszechniany w Europie oraz USA).

²⁷ *Tamże.*

Ryc. 6. Prototyp mobilnego stanowiska dowodzenia Żubr - ARGUS

Źródło: fotografia A. Boguszewski

Stworzony prototyp stanowiska dowodzenia „ARGUS” został wyposażony w następujący sprzęt:

- **System łączności:**
 - Radio serwer;
 - Cztery radiotelefony analogowe;
 - Panel operatora łączności – monitor dedykowany;
 - Panel łączności dowódcy;
 - Bramka GSM.

- **System informatyczny:**
 - Komputer dostosowany do obsługi wielu urządzeń;
 - Monitor dedykowany;
 - Monitor DELL 3szt. 20” do monitoringu;
 - Modem GSM-Internet;
 - Stacja WIMAX plus modemy WIMAX;
 - Swicze 2 szt.

- **Monitoring:**
 - Kamera termowizyjna 1szt. plus joystick;
 - Kamery zabezpieczające pojazd 6szt.;

- Maszt kamery;
 - Monitory do kamer;
 - Kamery przenośne 4 szt.;
 - Nadajnik plus odbiornik do kamer przenośnych 4 kpl.
- **Pojazd:**
- Panel przyłączy umożliwiający korzystanie z zewnętrznych źródeł energii;
 - Agregat HONDA u umożliwiający korzystanie w sytuacji awaryjnej z niezależnego źródła zasilania²⁸.

Środki ochrony osobistej sił specjalnych

Operatorzy jednostek kontrterrorystycznych wykonują swoje zadania narażeni są na utratę zdrowia i życia znacznie większym stopniu niż przedstawiciele służb stojących na straży bezpieczeństwa i porządku publicznego. Dlatego też muszą być wyposażeni w doskonale (na najwyższym światowym poziomie) i niezawodne uzbrojenie, środki rodzaju ochrony, które to mają za zadanie zabezpieczenie ich zarówno przed niekorzystnymi czynnikami zewnętrznymi, takimi jak np. ogień, dym, żrące środki chemiczne, itp., a także przed skutkami rażenia pociskami przez przeciwnika. Stosowanie środków ochrony osobistej ma na celu zmniejszenie ryzyka związanego ze zranieniem lub utratą życia policjanta podczas działań bojowych.

Każdy zamach terrorystyczny jest sam w sobie aktem zbrodni, którego efektem są ofiary – zabici i ranni. Terrorysty nie ustają w dążeniu do wykorzystywania w swych zamachach środków walki pozwalających na spotęgowania skali jego skutków we wszystkich możliwych wymiarach – materialnym, psychologicznym, ekonomicznym i innym. Ich działania ukierunkowane są na atak z wykorzystaniem środków niekonwencjonalnych (środków zaliczanych do broni masowego rażenia – BMR). Prawdopodobieństwo użycia przez terrorystów BMR rośnie z kilku zasadniczych powodów. Po pierwsze skierowanie się współczesnego terroryzmu w kierunku maksymalizacji zadawanych strat. Powstają nowe coraz bardziej radykalne grupy zakładające właśnie wykorzystanie BMR jako idealnego sposobu nagłośnienia swych poglądów lub żądań lub ukarania potencjalnych przeciwników poprzez doprowadzenie do poziomu zadanych strat do skali masowej (BMR jest idealnym środkiem do tego celu). Po drugie rozpowszechnianie broni i technologii jądrowych, chemicznych lub biologicznych w szeregu krajach wspierających terroryzm umożliwia terrorystom dostęp do tej broni. Wreszcie po trzecie rozwój nauki i techniki, rosnąca dostępność komponentów i technologii niezbęd-

²⁸ Tamże.

nych do wytworzenia takiej broni powoduje coraz większe prawdopodobieństwo wytworzenia jej „domowym” sposobem. Opracowany w 2001 roku przez Biuro Sekretarza Obrony Stanów Zjednoczonych raport podaje, że siatka organizacja Osamy Bin Ladena od początku lat dziewięćdziesiątych zaczęła interesować się możliwościami pozyskania broni jądrowej²⁹. Tenże raport podaje przykłady prób zakupienia przez agentów irańskich materiałów jądrowych pochodzących z byłego Związku Radzieckiego. Od 1998 zanotowano na świecie około 8000 ataków terrorystycznych z tej liczby około 60. można zaliczyć do ataków z wykorzystaniem środków zaliczanych do BMR³⁰.

Zagrożenie terroryzmem niekonwencjonalnym i działania podejmowane wobec tego zagrożenia, określane są w terminologii międzynarodowej mianem CBRN. Skrót ten oznacza w nomenklaturze amerykańskiej: chemical, biological, radiological, and nuclear – broń chemiczna, biologiczna, radiologiczna i nuklearna³¹, w Polsce broń określana jako ABC (A – atomowa, B – biologiczna, C – chemiczna). Aby umożliwić i zabezpieczyć policjantów podczas realizacji bojowych w środowisku skrzonym, kupiono **kombinezony i bieliznę specjalną** do działania w strefie **skażonej środkami chemicznymi lub biologicznymi**. Kombinezony są jednorazowe, ubierane na kombinezon bojowy. Bieliznę zakłada się pod niego i jest wielokrotnego użytku. Prowadzenie działań w taki środowisku wymaga zabezpieczenia oddychania przez policjantów czystym powietrzem, be zanieczyszczeń biologicznych lub chemicznych. Zapewnienie bezpieczeństwa w tym zakresie realizowane jest przy wykorzystaniu **zestawu do oddychania w środowisku skażonym o obiegu zamkniętym**. Butla w nim jest wykonana z materiału kuloodpornego³².

Działanie w warunkach środowiska skrzonego materiałami promieniotwórczymi wymaga ich lokalizacji oraz określenia stopnia radioaktywności. W celu zapewnienia skutecznej ochrony radiologicznej oraz kontroli napromienienia, również w przypadku małych dawek promieniowania, zakupiono na potrzeby pododdziału dawkomierze **SOR/T** przeznaczone do odczytywania i konfigurowania oraz archiwizacji wyników pomiarów³³.

Do ochrony indywidualnej wojskowych/policyjnych operatorów w środowisku skrzonym środkami masowego rażenia, należy między innymi **maska przeciwgazowa PROMASK 98**. Zaprojektowana została specjalnie do ochrony przed niebezpiecznymi środkami CBRN na potrzeby służb ratowniczych sił zbrojnych i policji. Jej konstrukcja – Slim-Line, pozwala na łatwą integrację z hełmami³⁴.

²⁹ Proliferation: *Threat and Response*, Office of the U.S. Secretary of Defense Raport. Washington, 2001, s. 63.

³⁰ K. Jałoszyński, *Terroryzm niekonwencjonalny – perspektywa zmiany charakteru zagrożenia terrorystycznego we współczesnym świecie*, „Nauka – praktyka – refleksje” nr 15, Kraków 2014, s. 18.

³¹ [http://pl.wikipedia.org/wiki/ABC_\(wojskowo%C5%9B%C4%87\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/ABC_(wojskowo%C5%9B%C4%87)) – dostęp: 19.07.2014 r.

³² *Tamże*.

³³ *Tamże*.

³⁴ <https://www.scottssafety.com/en/emea/pages/ProductDetail.aspx?productdetail=M98+Gas+Mask+Facepiece> – dostęp: 28.06.2014 r.

Kolejnym, tego rodzaju wyposażeniem specjalistycznym, jest **maska przeciwgazowa M95 SCOTT** zapewniających ochronę przed bojowymi środkami trującymi oraz toksycznymi środkami przemysłowymi. Nie zapewnia ona ochrony przed tlenkiem węgla. Filtr maski umieszczony został z boku (z lewej lub prawej strony), co ułatwia celowanie z broni – pistoletów maszynowych. Maskę posiada system do pobierania płynów (bezpośrednio z manierki, bez wężyka). Ponadto możliwe jest także korzystanie z wkładek korygujących wzrok³⁵.

Poważnym zagrożeniem życia i zdrowia operatorów sił specjalnych jest wykorzystywanie przez terrorystów tzw. improwizowanych ładunków wybuchowych (domowej konstrukcji). Aby zabezpieczyć żołnierzy/policjantów sił specjalnych przed skutkami rażenia tego typu ładunku wybuchowego stworzono lekki **kombinezon ochronny IDAS**. Jest to rozwiązanie łączące w sobie elementy ochrony osobistej minerów-pirotechników oraz operatorów sił kontrterrorystycznych. Chroni on przed rażeniem odłamkami ładunku wybuchowego. Jest to system modułowy z możliwością regulacji w zależności od indywidualnych cech i potrzeb użytkownika. Przeznaczony jest do noszenia pod kamizelką kuloodporną, wyposażony jest w kieszenie na płyty zapewniające lepszą ochronę balistyczną mięśni trójgłowych. Kombinezon składa się z: kurtki, dolnej części rękawa lewego i dolnej części rękawa prawego, spodni z szelkami, kuloodpornego ochraniacza kolana lewego i prawego, dolnej części nogawki lewej i prawej³⁶.

W arsenale środków ochrony osobistej sił specjalnych, podstawowym ich elementem, są **kamizelki kuloodporne**. Jednymi z najpowszechniej używanych to kamizelki firmy NFM z **ceramicznymi wkładami kuloodpornymi**. Wyposażenie kamizelek w wkłady zwiększające jej kuloodporność jest powszechnie stosowane. Na zewnątrz od wkładu balistycznego umieszcza się płytki ze stali pancerniej, stopów tytanu lub ceramiki (na przykład z węgliku krzemu) — rozwiązanie to podwyższa wytrzymałość kamizelki i jej zdolność do osłabiania energii pocisku (jest ona rozpraszana na większej powierzchni ciała odpowiadającej powierzchni płytki)³⁷. Są to tzw. kamizelki zintegrowane – łączą w sobie kamizelkę kuloodporną i kamizelkę na oporządzenie. Zewnętrzna, materiałowa, warstwa kamizelki ma szereg kieszenie umożliwiających umieszczenie w nich między innymi: radiostacji, dodatkowych magazynków, kajdanek, itp. Kolejnym elementem ochrony osobistej są **hełmy kuloodporne typu MICH** – ryc. 7, produkcji izraelskiej. Ich konstrukcja powoduje, że są kompatybilne z elektronicznymi ochronnikami słuchu z komunikacją radiową³⁸.

Istotnym elementem w dzianach bojowych jest system łączności. Ważne jest aby umożliwiał prowadzenie korespondencji w ramach tzw. ciche łączności – nie

³⁵ http://pl.wikipedia.org/wiki/Maska_przeciwgazowa_M95 - dostęp: 28.06.2014 r.

³⁶ Na podstawie: *Instrukcja obsługi kombinezonu ochronnego IDAS*, „PIMCO”, Warszawa 2008, s. 4-5.

³⁷ http://pl.wikipedia.org/wiki/Kamizelka_kuloodporna - dostęp: 1.07.2014 r.

³⁸ K. Jałoszyński, *Biuro Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji – 1976 – 2014*, Szczytno 2014, s. 253.

może ona być słyszana dla osób trzecich. Policjanci z BOA KGP zostali wyposażeni w **elektroniczne ochronniki słuchu z komunikacją radiową SORDIN** – ryc. 7. Są to słuchawki, które oprócz możliwości prowadzenia komunikacji w systemie „cichej łączności”, pozwalają na odbieranie informacji dźwiękowych z otoczenia. W chwili gdy natężenie dźwięku byłoby szkodliwe dla układu słuchowego (np. eksplozja materiału wybuchowego, użycie grantów ogłuszających, itp.), system elektroniczny automatycznie „odcina” odbiór dźwięków zewnętrznych³⁹.

Ryc. 6. Operator Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP w hełmie typu MICH z elektronicznymi ochronnikami słuchu z komunikacją radiową SORDIN



Źródło: fotografia archiwum Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP w Warszawie

³⁹ Tamże.

Pododdział kontrterrorystyczny sił specjalnych do formacja bardzo droga. Szkolenie, uzbrojenie i wyposażenie takiej formacji pochłania znaczne środki finansowe. Dlatego ze względów pragmatycznych tworzy się jeden centralny pododdział tego typu, przygotowany i wyposażony w odpowiednie środki walki i urządzenia specjalistyczne do prowadzenia operacji bojowych w przypadku zaistnienia aktu terrorystycznego bądź terroru⁴⁰.

Zakończenie

Nie sposób jest wymienić wszystkich zdobyczy współczesnej nauki i techniki, które służą w walce z terroryzmem. Wspierają i zabezpieczają życie i zdrowie operatorów sił specjalnych. Środki wsparcia, środki walki są stale udoskonalane, tworzy się nowe rozwiązania. Istnieje cały przemysł dedykowany wyłącznie realizacji zadań kontrterrorystycznych (reaktywnych), a wszystko to po to, aby były one co raz bardziej skuteczne i bezpieczne dla ich realizatorów, a przez to przekładały się bezpośrednio na bezpieczeństwo społeczeństwa.

⁴⁰ K. Jałoszyński, *Współczesny wymiar antyterroryzmu*, Warszawa 2008, s. 163.

PROBLEM UDZIAŁU KOBIEC W ORGANIZACJACH TERRORYSTYCZNYCH

Dr Aleksandra Zięba
Uniwersytet Warszawski

Wstęp

Współdziałanie kobiet w incydentach terrorystycznych nie jest zjawiskiem nowym, obserwuje się ich obecność w organizacji terrorystycznych jako przywódców i wykonawców na całym świecie w większości nurtów terrorystycznych¹. Kobiety odgrywają coraz bardziej zróżnicowane role w ugrupowaniach i sieciach terrorystycznych. Zauważalne jest ich członkostwo w ruchach skrajnie prawicowych, przypisujących dotychczas określone role kobietom, niezwiązane z udziałem w walce zbrojnej. Dyskryminacyjne cechy religijne i społeczne mogą w pewnych społecznościach sprzyjać wykorzystywaniu kobiet jako wyłącznie wsparcia ideologicznego, tudzież logistycznego, a nie w charakterze bojowników. Na przykład radykalne nurty islamskie stopniowo legitymizują udział kobiet. Problematyczność roli kobiety, jako bojownika związana jest w nich min. z kwestią czystości seksualnej i nagrody dla męczennika. Warto zauważyć, że najwięcej kobiet zaangażowanych w dżihad na wielką skalę jest w Palestynie i Czeczenii, czyli w dwóch najbardziej zsekularyzowanych i dobrze wykształconych społecznościach w świecie muzułmańskim. Walka w tych regionach ma charakter narodowo-wyzwoleńczy a nie *stricte* religijny. Niemniej od kilku lat obserwuje się również udział kobiet w charakterze bojowników w strukturach Al-Qa'idy (AQ) oraz jej filii i wygenerowanym przez wojnę domową w Syrii – Państwie Islamskim w Iraku i Wielkiej Syrii/Lewanii (*ad-Dawla al-Islamiyya fi al-'Iraq wa-sz-Szam* – ISIL).

Kobiece akty terrorystyczne przyciągają znacznie większą uwagę mediów niż te dokonywane przez mężczyzn. W konsekwencji medialność terroryzmu z udziałem kobiet zachęca organizacje terrorystyczne do poszerzenia zaplecza osobowego o kobiety. Strategie w zwalczaniu terroryzmu mają tendencję do ignorowania płci jako istotnego czynnika, w ten sposób skupiają się wyłącznie na zagrożeniach powodowanych przez mężczyzn. Zwalczanie terroryzmu skoncentrowane na

¹ A.Zięba, *Female terrorism w Stanach Zjednoczonych*, „Przegląd Polityczny”, nr 2, 2014, s. 209-224.

ograniczeniu działalności terrorystycznej, dotychczas uosabianej ze światem męskim, powoduje, że coraz częściej organizacje terrorystyczne korzystają z pomocy kobiet. Ten niepokojący trend jest pomijany, zarówno w krajowych strategiach obronnych, jak i antyterrorystycznych kampaniach o wymiarze międzynarodowym. Ważne jest, aby instytucje zajmujące się przeciwdziałaniem terroryzmowi, również odniosły się na poziomie strategicznym i operacyjnym do kwestii płci. Trudno jednoznacznie stwierdzić, że strategia kontrterrorystyczna, różnicująca specyfikę działań terrorystycznych podejmowanych przez kobiety i mężczyzn, miałaby pozytywny wpływ na zdolność do walki z terroryzmem poszczególnych krajów i organizacji międzynarodowych.

Zbadanie roli kobiet w terroryzmie wymaga szczegółowej wiedzy, zarówno z zakresu psychologii, socjologii, kulturoznawstwa, jak i antropologii i bezpieczeństwa, teoretycznych założeń i rekomendacji na poziomie taktycznym. W przypadkach reagowania na zaistniałe zagrożenie może mieć to znaczenie. Na przykład, gdy mamy do czynienia z sytuacją zakładniczką² i podjęto próbę nawiązania kontaktu z porywaczami. Ustalenie, kim są porywacze i czy są wśród nich kobiety (i wśród zakładników) w istotny sposób może wpłynąć na rozwój sytuacji i prowadzenie rokowań. Analiza kulturowa sprawców pozwoliłaby na pełne zrozumienie sytuacji. Czyli elementy polityki antyterrorystycznej mogłyby być dostosowane do konkretnego obszaru i problemu. Czy jednak miałyby to znaczenie w momencie odbijania zakładników przy użyciu oddziału szturmowego? Wątpliwe. Wizerunek kobiety jako osoby słabszej, nie powinien wywołać zahamowań wśród wyszkolonych antyterrorystów. Wyraźnie podkreślały ten problem wspomnienia oraz wywiady zebrane i przeprowadzone przez Eileen MacDonald z terrorystkami z różnych regionów świata oraz funkcjonariuszami jednostek antyterrorystycznych, m.in. z niemieckiej *Grenzschutzgruppe 9 (GSG 9)*³. Opublikowana po raz pierwszy w 1991 roku książka pod znamienym tytułem *Shoot the women first [Najpierw zastrzel kobiety]* stanowiła swoistą radę dla instytucji bezpieczeństwa w działaniach ofensywnych z uwzględnieniem czynnika płci.

Jeśli płeć jest konstruktem społecznym, związanym z przypisywaniem ról i norm, to jest też związana z tożsamością jednostki, tożsamością społeczną i sposobem życia. Czyli wpływa na dystrybucję władzy, przywileje i prestiż. System ról płciowych i ich wzajemnych relacji ma wpływ na wszystkie aspekty ludzkiego

² Przez sytuację zakładniczką rozumie się bezprawne pozbawienie wolności osób, przypadkowych lub selektywnie wybranych, w celu wymuszenia spełnienia żądań sprawców. Wyróżnia się rodzaje: uprowadzenie osób (*kidnapping*), środków transportu (*hijacking*, *skyjacking*, *carjacking*), opanowywanie budynków/sytuacja barykadowa (*barricade situation*), a pod względem rozmiaru: małe (do 10 zakładników), średnie (10-100) i duże (powyżej 100). Rozwiązanie sytuacji zakładniczej możliwe jest w: w drodze negocjacji lub szturmie jednostki kontrterrorystycznej. Zob. K. Jałoszyński, *Współczesny wymiar antyterroryzmu*, Warszawa 2008, s. 46-47.

³ E. MacDonald, *Shoot the Women First*, London 1992.

życia, w tym na bezpieczeństwo oraz przemoc polityczną⁴. Z tym konstruktem wiążą się też stereotypy, powszechnie funkcjonujące w poszczególnych kręgach kulturowych. Każda kultura, mająca swój chociażby wyraz w języku, odnosi się do tego, co kobiece i męskie. Znaczenia te obejmują ponadto oczekiwania, jak każda płeć powinna się zachowywać. Wyolbrzymiane oczekiwania utrwalają się jako stereotyp płciowy, który może odnosić się do poszczególnych cech związanych z płcią⁵. Stereotypy takie pojawiają się w wizerunku medialnym kobiety terrorystki i sugerują pewną aberrację. Choć, jak wykazały badania komparatystyczne Karen Jacques i Paula J. Taylora nad życiorysami 222 kobiet i 269 mężczyzn, związanymi z ugrupowaniami terrorystycznymi z różnych nurtów, żadnej anomalii wśród kobiet nie ma. Wizja upokorzonej, niewykształconej z zaburzeniami psycho-społecznymi kobiety, wstępującej w szeregi terrorystów, poszukującej akceptacji nie sprawdziła się. Analiza potwierdziła, że środowisko społeczne może odgrywać znaczącą rolę we wprowadzeniu kobiet do organizacji lub działalności około terrorystycznej ale też czynnikiem motywacyjnym może być wcześniejsze zaangażowanie w życie polityczne⁶.

Role kobiet

Kobiety odgrywały istotną rolę w pierwszej fali terroryzmu, określonego przez Davida C. Rapoportą anarchystyczną⁷. Stanowiły 1/4 członków organizacji Narodna Wola, z wyróżniającymi się Wierą Nikołajewną Figner i Zofią Lwowną Perowską⁸. Udział kobiet w ruchach anarchystycznych i rewolucyjnych początku XX wieku wpisywał się w nurt emancypacyjny, jaki ta fala niosła ze sobą. Aktywność kobiet zmalała w okresie fali drugiej, by odrodzić się na przełomie lat 60./70. XX wieku w ruchach świeckich, przede wszystkim lewicowych, ale także

⁴ Zob. szerzej: M. Alison, *Women as Agents of Political Violence: Gendering Security*, „Security Dialogue”, vol. 35, nr 4, December 2004, s. 437-463.

⁵ Zob. szerzej: J. Lolber, S.A. Farrell (red.), *The Social Construction of Gender*, Newbury Park 1991, S.A. Basow, *Gender Stereotypes and Roles*, Pacific Grove 1992; A.S. Wharton, *The Sociology of Gender: An Introduction to Theory and Research*, Oxford 2007; E. Malinowska (red.), *Społeczne konteksty i dylematy realizacji ról płciowych*, Łódź 2011. Por. A. Berko, *Druga do raju: świat wewnętrzny zamachowców samobójców*, Poznań 2010, s. 94-95.

⁶ K. Jacques, P.J. Taylor, *Myths and Realities of Female-perpetrated Terrorism*, „Law and Human Behavior”, Vol. 37, 2013, s. 35-44

⁷ D. C. Rapoport wyodrębnił w historii terroryzmu cztery charakterystyczne fale: anarchystyczną (1879- 1914), antykolonialną (1918-koniec I. 60. XX w.), neolewicową (druga połowa I. 60. do końca lat 80. XX w.) oraz religijną tzw. era dżihadu (od 1979 roku). Nazwy poszczególnych fal pochodzą od idei przewodniej wyróżniającej się w tym okresie. Zob. szerzej: D.C. Rapoport, „*The Four Waves of modern terrorism*”, w: *Attacking terrorism: Elements of a grand strategy*, red. A. K. Cronin, J. Ludes, Washington DC 2004, s. 48-73.

⁸ H.L. Smith H.L., B.A., *Women's Political & Social Thought: an Anthology*, Bloomington 2000, s. 233-242.

narodowowyzwolenicznych i separatystycznych. Kobiety pełniły funkcje współliderów i awangardy ideowej ruchu. Warto w tym miejscu przytoczyć takie nazwiska, jak: Ulrike Meinhof i Gudrun Ensslin z Frakcji Czerwonej Armii (*Rote Armee Fraktion* – RAF), Juliane Plambeck, Brigitte Mohnhaupt z Ruchu 2. Czerwca (*Bewegung 2. Juni* – B2J), Fusako Shingenobu z Japońskiej Czerwonej Armii (*Nihon Sekigu* – JRA), Adriana Faranda z włoskich Czerwonych Brygad (*Brigate Rosse* – BR) i Susanna Ronconi, Gulia Borelli oraz Silviera Russo z Linii Frontu (*Prima Linea*, PL), Leila Khaled z Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny (*Popular Front for the Liberation of Palestine* – PFLP). Warto wspomnieć o zachodnioniemieckim ugrupowaniu partyzantki miejskiej Czerwona Zora (*Rote Zora* – RZ), które zrzeszało wyłącznie kobiety. Ugrupowania lewicowe oraz narodowowyzwoleńcze o charakterze świeckim były bardziej otwarte na partycypację kobiet, bo ich ideologia miała na celu zerwanie z przeszłością, w przypadku ruchów prawicowych, w tym w szczególności religijnych, powrót do przeszłości ma priorytetowe znaczenie. Współcześnie ten trend również się utrzymuje, z przeważającą tendencją aktywności kobiet w ruchach świeckich⁹. Kathleen M. Blee w swoich badaniach nad ruchami rasistowskimi i supremacjonistycznymi w Stanach Zjednoczonych w 2005 roku, wykazała, że ponad 25% członków tych organizacji stanowią kobiety i połowę nowych rekrutów¹⁰.

Kobiety związane są dziś, podobnie jak w XX wieku, z organizacjami terrorystycznymi o charakterze:

- narodowowyzwoleńczym i separatystycznym, np. z:
 1. Krajem Basków i Wolnością (*Euskadi Ta Askatasuna* – ETA), który co prawda zawiesił działalność zbrojną na jesieni 2011 roku, niemniej kilkakrotnie już w swojej historii reaktywował militarne kampanie i nadal nie zaprzestaje rekrutacji chociażby w młodzieżówce Segi¹¹,
 2. Irlandzką Armią Republikańską (*Irish Republican Army* – IRA), której kontynuatorka Tymczasowa IRA (*Provisional Irish Republican Army* – PIRA) oficjalnie złożyła broń w lipcu 2005 roku, obecnie jest aktywny jednak odprysk Prawdziwa IRA (*Real Irish Republican Army* – RIRA),
 3. Partią Pracujących Kurdystanu (*Partiya Karkerên Kurdistan* – PKK, obecnie pod nazwą *Kongra-Gel* – KGK),
 4. z Tamiłskimi Tygrysami Wyzwolenia Illamu (*Liberation Tigers of Tamil Eelam* – LTTE), rozbitymi w 2008 roku – przewiduje się, jednak,

⁹ L.B. Nacos, *The Portrayal of Female Terrorists in the Media: Similar Framing Patterns in the News coverage of Women in Politics and Terrorism*, „Studies in Conflict & Terrorism”, vol. 28, nr 5, 2005, s. 436.

¹⁰ Zob. szerzej: K.M Blee, *Women and Organized Racial Terrorism in the USA*, „Studies in Conflicts and Terrorism”, vol. 28, nr 25, 2005, s. 428-430.

¹¹ Zob. Europol, *TE-SAT EU-Terrorism Situation and Trend Report* z lat 2012-2014, <https://www.europol.europa.eu/>.

że struktury rozlokowane poza terytorium Sri Lanki i Indii reaktywują ugrupowanie,

5. Ruchem Wyzwolenia Narodowego Palestyny (*Harakat al-Tahrir al-Watani al-Filastini* – Al-Fatah),
 6. czeczeńskimi separatystami, głównie związanymi z ideą Emiratu Kaukaskiego (*Kavkazskiy Emirat* – EK).
- religijnymi, m.in. z:
 1. Partią Boga (*Hizb-Allah* – Hezbollah),
 2. Grupą Islamską (Dżamija Islamija/Jeemaah Islamyyah – JI),
 3. Islamską Grupą Zbrojną (*Groupe Islamique Armé* – GIA),
 4. Al-Qa'ida jądrem (AQC) i jej filiami, m.in. Al-Qa'ida Półwyspu Arabskiego (AQAP) i Al-Qa'ida w Iraku (AQI)¹².

Wymienić tu należy też ugrupowania, odwołujące się do Islamu w walce narodowowyzwoleńczej o Palestynę:

- Islamski Ruch Oporu (*Harakat al-Muqawamah al-Islamiya* – Hamas),
- Palestyński Islamski Dżihad (*Harakat al-Jihad al-Islami fi Filasziin/Palestinian Islamic Jihad* – PIJ),
- Brygady Męczenników Al-Aqsa/Jasira Arafata (*Kata'ib Szuhada al-'Aqsa* – Al Aqsa).

W tej kategorii mieści się też terroryzm milenarystyczny/apokaliptyczny. Obecność kobiet obserwowano w sektach m.in.:

- Najwyższa Prawda (*Aum Shinrikyo*, obecnie pod nazwą *Aleph*), która dokonała min. ataku chemicznego (użyto sarinu) na tokijskie metro w 1995 roku,
- w Ruchu *Rajneeshee*, który dokonał ataku bioterrorystycznego bakterią gram-ujemną – salmonellą – na bary sałatkowe i restauracje w Dallas (Oregon) w 1984 roku.

Również w organizacjach odwołujących się do chrześcijaństwa, odnotowywano udział kobiet, np. w:

- protestanckiej Armii Boga (*Army of God* – AG), zaliczanej do terroryzmu antyaborcyjnego,
- Armii Bożego Oporu (*Lord's Resistanse Army*, LRA), organizacji partyzanckiej Jospha Kony'ego, działającej na terenach Ugandy, Republiki

¹² Zob. szerzej: A. Zięba, *Mem dżihadu: Al-Qa'ida wróg nr jeden, dwa, trzy...*, w: *Wybrane idee, partie polityczne i organizacje na Bliskim Wschodzie*, red. F. Ilkowski, S. Sulowski, Warszawa 2014, s. 181-201.

Środkowoafrykańskiej, Konga i Południowego Sudanu. Ideologicznie odwołuje się do wyznania katolickiego, mistycyzmu, wierzeń ludowych i proctw lidera ugrupowania. Organizacja do swoich militarnych struktur wciela (często poprzez porwania) głównie dzieci, w tym dziewczynki, które pełnią funkcje logistyczne związane między innymi ze szpiegostwem, gotowaniem oraz świadczeniem usług seksualnych i zawieraniem przymusowym małżeństw z bojownikami. Od lipca 2009 do lutego 2012 odnotowano 591 przypadków wcielenia siłą dzieci do LRA, w tym 268 dziewczynek¹³.

- rewolucyjnymi, np. z:
 1. Rewolucyjnymi Siłami Zbrojnymi w Kolumbii (*Fuerzas Armadas Revolucionarias de Colombia* – FARC),
 2. Sandinowskim Frontem Wyzwolenia Narodowego (*Frente Sandinista de Liberación Nacional* – FSLN),
 3. Zapatystowską Armią Wyzwolenia Narodowego (*El Ejército Zapatista de Liberación Nacional* – EZLN),
 4. Świetlistym Szlakiem (*Sendero Luminoso* – SL).
- ekologicznymi, w tym z:
 1. Frontem Wyzwolenia Zwierząt (*Animal Liberation Front* – ALF),
 2. Frontem Wyzwolenia Ziemi (*Earth Liberation Front* – ELF)
 3. Po Pierwsze Ziemia! (Earth First! – EF),
 4. Powstrzymać Okrucieństwo wobec Zwierząt w Huntington (*Stop Huntingdon Animal Cruelty* – SHAC).

Warto zaznaczyć, że w ruchach związanych z radykalnym ekologizmem nie istnienie jasny podział obowiązków między aktywnymi członkami i sympatykami ruchu. W działających na zasadzie niesformalizowanych struktur sieciowych ugrupowaniach trudno jest wyraźnie oddzielić role przyporządkowane poszczególnym członkom, zależeć one będą od konkretnych zadań¹⁴.

Podane zostały tylko wybrane przykładowe organizacje. Reprezentują one jednak różne nurty ideowe, od lewicowych, narodowowyzwoleńczych po religijne, w tym sunnickie (np. AQ, IPJ) szyickie (*Hezbollah*) oraz apokaliptyczne (*Aleph*). Organizacje, w których kobiety odgrywają różne role: logistyczne, rekrutacyjne, bojowników (biorą udział w walce zbrojnej), męczenników (śmierć męczeńska), przywódcze oraz ideologiczne (zob.tab.1), reprezentują niemalże cały glob, jeśli wziąć pod uwagę zasięg terytorialny. Podstawowe zadania składające się na dzia-

¹³ Zob. UN Security Council, *Report of the Secretary-General on the Situation of Children and Armed Conflict affected by the Lord's Resistance Army*, 25 May 2005, s. 5. źródło: <http://www.un.org/apps/news/docs.asp?Topic=LRA&Type=Report> (2.10.2014).

¹⁴ E. Posłuszna, *Ekstremizm ekologiczny: źródła – przejawy – perspektywy*, Warszawa 2012.

łania logistyczne – według R.Kim Craign i Sary A.Daly – to usługi kurierskie, protektorskie związane z udzielaniem schronienia, odwiedzaniem oskarżonych i skazanych w aresztach oraz więzieniach w celu przekazywania informacji, zastawianie pułapek np. poprzez odciąganie uwagi służb bezpieczeństwa (wabienie), eskortowanie zamachowców i urzędów (np. umieszczonych w wózkach dla dzieci lub udawanych ciężach) do miejsca przeznaczenia. Na rolę moderatora rekrutacji składają się bezpośrednie kontakty personalne w celu identyfikacji i werbunku nowych członków do organizacji, jak również propaganda, np. poprzez tworzenie oraz monitorowanie stron i wiadomości w Internecie oraz funkcja „sumienia” społeczności referencyjnej, pielęgnująca natężenie przemocy poprzez pamięć o niej. Rola męczennika wiąże się z przygotowaniem i przeprowadzeniem zamachu samobójczego. Udział w walce zbrojnej oparty na taktyce partyzantki miejskiej (*guerilla*) jest kolejnym wyróżnikiem w organizacji. Rola lidera operacyjnego, związana jest przede wszystkim z decydowaniem o zakresie prowadzonej strategii i taktyki walki oraz z wymiarem realizacyjnym polityki organizacji. Natomiast rola kobiet, jako politycznej awangardy związana jest z wytyczaniem ogólnych kierunków rozwoju (wizji) organizacji oraz jej zaplecza ideologicznego¹⁵. Cztery ostatnie kategorie, w większy zakresie zarezerwowane są dla mężczyzn.

Sue Mahan i Pamela Griset podzieliły role, jakie kobiety wypełniają w organizacjach terrorystycznych na cztery kategorie. Pierwsza obejmuje działania sympatyzujące z organizacją. Autorki wyróżniły tutaj: udzielanie podstawowego zaplecza logistycznego (środki finansowe, żywność, zapasy, nocleg), udzielanie bezpiecznego schronienia (*safe haven*) oraz usługi seksualne. W drugiej kategorii umieściły szpiegostwo, w tym przekazywanie informacji, zbieranie informacji (funkcje wywiadowcze kontrwywiadowcze) oraz funkcja przynęty. Trzecią kategorią jest wojownik. Rola ta wiąże się z przygotowaniem i przeprowadzaniem aktów terrorystycznych, używaniem broni, konstruowaniem bomb. Ostatnia (czwarta) kategoria obejmuje rolę przywódcy, sprowadza się do posiadania znaczącej pozycji w organizacji, pełnienia funkcji lideryskich, kreowania strategii i polityki organizacji¹⁶. Poszczególne kategorie, związane są z rangą aktywności i znaczenia danej osoby w organizacji na równi z męskimi odpowiednikami. Przypuszcza się jednak, że nie są one stopniowalne (droga awansu).

¹⁵ Zob. szerzej: R.G. Cragin, S.A. Daly, *Women as Terrorists: Mothers, Recruiters and Martyrs*, Santa Barbara/Denver/Oxford 2009, s. 24-100.

¹⁶ S. Mahan, P. Griset, *Terrorism in Perspective*, Thousand Oaks, 2008, s. 15.

Tabela. 1. Zestawienie wybranych organizacji terrorystycznych, z wyszczególnieniem ról, jakie pełniły w nich kobiety.

Organizacja	Logistyka	Rekrutacja	Męczeństwo	Partyzantka	Przywódca operacyjny	Polityczna Awangarda
Al-Aqsa	X	X	X			
AQC	X	X	X*			
AQI	X	X**	X			
BR	X				X	X
EK	X	X	X			
ETA	X				X	X
EZLN	X			X		X
FARC	X	X		X		
FSLN	X			X		X
GIA	X					
Hamas	X		X			X
Hezbollah	X					X***
IJ	X					
JRA					X	X
LTTE	X	X	X	X		
PKK	X		X			X
PIJ	X		X	X		
PFLP	X		X		X	
PL	X				X	X
PIRA	X	X			X	X
RAF	X				X	X
SL	X	X		X	X	X

Opracowanie na podstawie danych przedstawionych przez R.K.Cragin i S.A.Daly, *Women as Terrorists: Mothers, Recruiters and Martyrs*, Santa Barbara/Denver/Oxford 2009.

* Autorki analizy uznały, że Al-Qa'ida nie wykorzystuje kobiet do operacji samobójczych. Jednak od 2004 roku rozpowszechniany jest internetowo przez Kobięce Biuro Informacyjne Półwyspu Arabskiego magazyn „Al-Khansa”, który nawołuje kobiety do działań zbrojnych, w tym do udziału w akcjach samobójczych. A od 2005 roku, odnotowywane są przypadki ataków samobójczych kobiet należących do ugrupowań bezpośrednio powiązanych z AQC w Pakistanie i Uzbekistanie oraz w Afganistanie. Również organizacje będące filiami AQC w Afryce, jak *Asz-Szabaab* (pierwszy atak dokonany przez kobietę 24 sierpnia 2010 r.) i *Boko Haram* (pierwszy atak kobiety 27 lipca 2014 roku) wykorzystują kobiety do zamachów samobójczych¹⁷.

** Autorki analizy nie umieściły tej funkcji, jako istotnej, niemniej przypadek Samiry Ahmed Dżassim, zatrzymanej przez irackie władze w styczniu 2009, potwierdził działania kobiet w AQI i organizacji z nią stowarzyszonych w zakresie naboru nowych członków.

*** W styczniu 2005 roku wybrano do Politycznej Rady Hezbollahu pierwszą kobietę, 39-letnią wówczas – Rimeę Fakhry, następnie przewodnicząca grupy kobiet Hezbollahu – Afaf Hakim uzyskała prawo udziału w pracach Komitetu Wykonawczego. Jak dotychczas kobiety Hezbollahu pełniły funkcję pomocniczą w walce zbrojnej, niemniej przypuszcza się, że ulegnie to zmianie w najbliższym czasie¹⁸.

¹⁷ Zob. M. Bloom, *Female Suicide Bombers are not a new Phenomenon*, „Washington Post” (online) z dn. 6 sierpnia 2014 r.; J. Davis, *Women and Radical Islamic Terrorism: Planners, Preparators, Patrons?*, Halifax May 2006, <http://opencanada.org/wp-content/uploads/2011/05/SD-136-Davis.pdf>.

¹⁸ *A inside Look at the Women of Hezbollah*, „Ynet News Magazine” (online) z dn. 26 lipca 2013 r.

Współcześnie znaczenie ma *modus operandi* stosowane wyłącznie przez kobiety. Ze względu na styl ubierania, jak i na anatomię oraz przypisywane im cechy mają one: większe możliwości kamuflażu, przenikania do niektórych środowisk, niepostrzeżonego przekraczania punktów granicznych i kontrolnych. Kobiety są w stanie ukryć kamizelki wypełnione materiałami wybuchowymi oraz „pasy szahida” pod tradycyjną odzieżą, dzięki czemu wykrycie jest utrudnione. W wielu kulturach ze względów religijnych nie pozwala się mężczyźnie na rewizję osobistą kobiet. Związane jest to z reputacją i czystością kobiety, przez co trudno jest przeprowadzić dokładne przeszukanie. Siłom bezpieczeństwa często brakuje żeńskich funkcjonariuszy. Ze względu na specyfikę działań podejmowanych przez kobiety, innowacyjność pod względem taktyki (udawane cięższe ładunki przenoszone w ciele, materiały wybuchowe w wózkach lub plecakach dla dzieci itd.), werbunku i propagandy można wyróżnić powiązane ze sobą trendy ukazujące fenomen udziału kobiet w terroryzmie, zarówno wewnętrznym, jak i międzynarodowym¹⁹:

- Zauważalny wzrost zaangażowania kobiet z poszerzonym spektrum ich działania w organizacji. Również postępuje mobilizacja kobiet przez Internet i media (strony internetowe²⁰, fora, czaty, kanały telewizyjne)²¹. Niewykorzystany zasób, jakim jest udział kobiet w organizacjach dotychczas zamkniętych dla nich, powoduje też liberalizację wewnętrznych reguł. Poprzez to instytucje zwalczające daną formę terroryzmu, mogą nie być przygotowane na niwelację zagrożenia. Szczególnie, gdy chodzi o poszukiwanie przez organizacje terrorystyczne konwertytów wśród młodych kobiet, wywodzących się z innego kręgu cywilizacyjnego (niebieskookie „szahidki”)²². U podłoża tego wyzwania znajdziemy potoczne wyobrażenie o zamachowcu: mężczyzna, w młodym wieku, fanatyk religijny, emanujący frustracją, najczęściej z regionu Bliskiego i Dalekiego Wschodu, muzułmanin. Czyli o nim. Problem w tym, że teraz mamy do czynienia z nią, która nie urodziła się w slumsach na przedmieściach Karaczi, lecz jest transparentna w tłumie metropolii zachodu.
- Bagatelizowanie przez instytucję bezpieczeństwa tego procesu na pozio-

¹⁹ A. Zięba, *Female...*, s. 220-221. Por. D. Zedalis, *Beyond the Bombings: Analyzing Female Suicide Bombers, w: Female Terrorism and Militancy: Agency, Utility, and Organization*, red. C.D.Ness, London/New York 2008, s. 59.

²⁰ A.H.Bakier, *Jihadis Provide Internet Training for Female Mujahideen*, „Terrorism Focus”, vol. 3, nr 40, 2006, źródło: http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews%5Btt_news%5D=937#.VDfmU-RA1nM, (1.10.2014).

²¹ Znamiennym przykładem jest sprawa Colleen R. LaRose, nazwanej przez amerykańskie media Dżihad Jane (Jihad Jane), znanej poprzez swoją aktywność w propagowaniu idei dżihadu w sieci Internet pod pseudonimem Fatima LaRose. Została ona aresztowana w 2009 roku i na początku 2014 roku skazana na 10 lat więzienia za udział w nielegalnym spisku, którego celem było zabójstwo znanego szwedzkiego rysownika Larsa Vilksa.

²² Pierwszym znamiennym przykładem było zwerbowanie i przygotowanie Belgijki Muriel Degauque. Dokonała ona samowysadzenia się w Bagdadzie 9 listopada 2005 roku.

mie zwalczania i reagowania. Przy tym warto zaznaczyć, że w fazie zapobiegania, szczególnie walki z radykalizacją, dostrzega się pozycję i możliwości wpływu kobiet w społecznościach lokalnych.

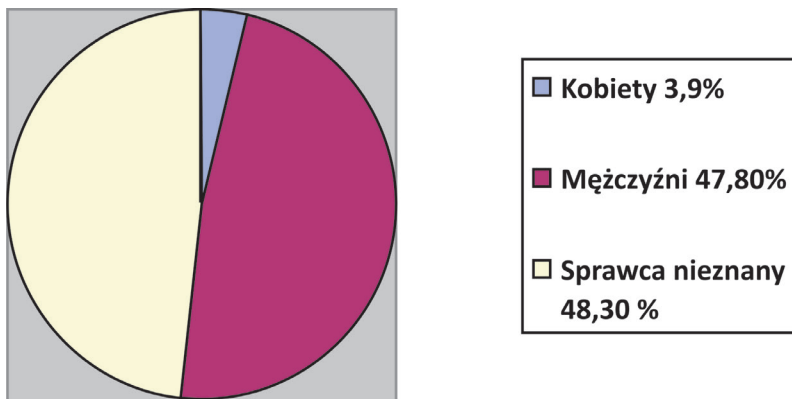
- Nie istnieją rzetelne strategie i analizy środowiska kobiecego na szczeblu administracji rządowej, oprócz naukowych rozważań poświęconych tej tematyce. Wpływa to na mniejszą podejrzliwość wobec kobiet, terrorystek, niż w stosunku do mężczyzn i poprzez to na większe zainteresowanie organizacji terrorystycznych wykorzystaniem kobiet, np. do przeprowadzenia zamachów samobójczych²³. Zakłada się, że od połowy lat 80. XX wieku ponad 30% zamachów przygotowywanych jest właśnie przez kobiety. Yoram Schweitzer podaje, że między 1985 a 2006 rokiem odnotowano 220 ataków samobójczych dokonanych przez kobiety. Liczba ta stanowiła 15% wszystkich ataków zarejestrowanych w tamtym okresie²⁴. Dane udostępnione przez Uniwersytet Chicagowski w ramach projektu *Chicago Project on Security and Terrorism* (CPSOT) są inne. Łączna liczba zamachów samobójczych w tym okresie wyniosła 1244, z tego 79 ataków przeprowadzone zostało przez kobiety, liczba ta stanowi 6,2%, a nie 15 %, zaznaczyć, że trzeba ponad 40% sprawców ataków nie zostało zidentyfikowanych. Według CPOST od 1982 roku do końca lipca 2014 roku dokonano 4046 ataków samobójczych, przeprowadzonych przez 4695 zamachowców, z czego 182 stanowiły kobiety, 2269 mężczyźni, przy czym nie udało się zidentyfikować ponad 2244 osób terrorystów (zob. diagram 1). W wyniku tych zamachów zginęło 40317 osób. Udało się zidentyfikować z tej liczby ofiar tylko 21292 mężczyzn i 1723 kobiety. Pozostałe 17302 ofiar pozostaje nieznanne (zob. diagram 2). Przerażająca jest również liczba rannych, która wyniosła w analizowanym okresie 107866, z czego 3982 stanowiły kobiety, 61159 mężczyźni i podobnie jak w przypadku ofiar nie udało się ustalić tożsamości poszkodowanych w liczbie 42725²⁵. Związane jest to z chaosem, który panuje po wystąpieniu zdarzenia terrorystycznego i sposobem rejestrowania rannych przez służby ratownicze, jako jednostek chorobowy z określonymi obrażeniami bez szczegółowych danych osobowych.

²³ M. Bloom, *Terror's Stealth Weapon: Women*, „The Los Angeles Times” z dn. 29 listopada 2005 r., źródło <http://articles.latimes.com/2005/nov/29/opinion/oe-bloom29>, (1 marca 2010 r.).

²⁴ Y. Schweitzer (red.), *Female Suicide Bombers: Dying for Equality*, Tel Aviv, August 2006, s. 8, źródło: [http://d26e8pvoto2x3r.cloudfront.net/uploadimages/Import/\(FILE\)1188302013.pdf](http://d26e8pvoto2x3r.cloudfront.net/uploadimages/Import/(FILE)1188302013.pdf), (1.10.214)

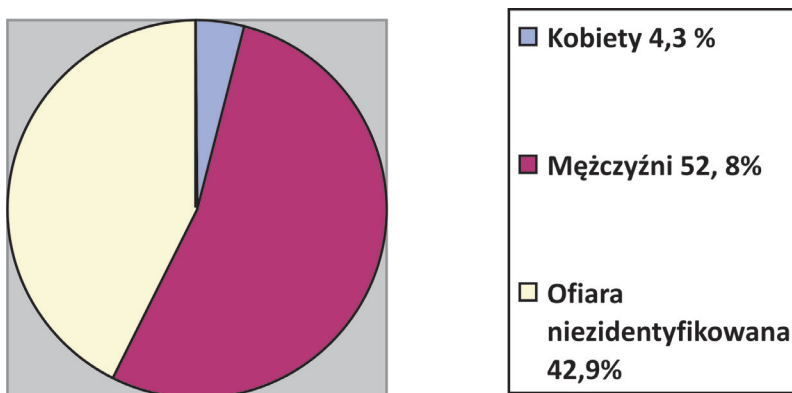
²⁵ Sporządzania jest baza danych zamachów samobójczych (*Suicide Attack Database – SAD*) m.in. z uwzględnieniem płci, poziomu wykształcenia zamachowca, wykonywanego zawodu oraz wyznania. Zob. CPOST-SAD: http://cpostdata.uchicago.edu/search_new.php, (13.10.2014).

Diagram 1. Procentowe zestawienie liczby zamachowców (4695) z uwzględnieniem płci od 1 stycznia 1982- do 31 lipca 2014 roku.



Źródło: Baza danych CPOST, http://cpostdata.uchicago.edu/search_new.php, (13.10.2014).

Diagram 2. Procentowe zestawienie liczby ataków z uwzględnieniem płci ofiar śmiertelnych (40317) w latach od 1 stycznia 1982- 31 lipca 2014 roku



Źródło: Baza danych CPOST, http://cpostdata.uchicago.edu/search_results_new.php, (13.10.2014).

Prawdopodobnie pierwszą kobietą, która dokonała samobójczego ataku, była 16-letnia Sana'a Mehaydali, chrześcijanka z południowego Libanu. Zdarzenie to miało miejsce 9 kwietnia 1985 roku. Mehaydali była członkinią Syryjskiej Partii Socjal-Nacjonalistycznej (*Syrian Social Nationalist Party* – SSNP)²⁶. Warto wspomnieć też o Tamilskich Tygrysach Wyzwolenia Ilamu, które od początku swego istnienia (1976 r.) tworzyły komanda kobiece („Ptaki Wolności”) i samobójcze („Czarne

²⁶ Por. M. Bloom, *Female Suicide Bombers: a global Trend*, Winter 2007, źródło: <http://conversations.psu.edu/docs/bloom-female-suicide-bombers-6JUL09.pdf>, (1.10.2014).

Tygrysy”), w których przeważnie kobiety przeprowadzały ataki samobójcze. Jedną z członkiń Tygrysów zamordowała w 1991 roku premiera Indii Rajiva Gandhiego, inna dwa lata później prezydenta Sri Lanki – Renashinga Prendesa. Współcześnie organizacje islamskie również wykorzystują kobiety jako żywe bomby. Znamiennym przykładem były samobójcze ataki bombowe przeprowadzone z końcem lipca 2014 roku w Kano (Nigeria) przez Boko Haram. Jedną z niedoszłych zamachowczyń miała 10 lat!²⁷.

- Powszechnie występuje utrwalone przekonanie, że organizacje terrorystyczne są środowiskiem wrogim dla kobiet. A jeśli kobiety są ich członkami to postrzegane są jako osoby zniewolone i przymuszone przez organizację (szantaż, zmycie hańby²⁸, groźba, uprowadzenie²⁹) bądź sytuację (okupacja, utrata członka rodziny, bezdzietność, niepełnosprawność, odkupienie win, honor rodziny), a nie jako racjonalny aktor. Wpływ stereotypów związanych z płcią na medialny i naukowy portret kobiet utrwała to przekonanie. Na przykład znana amerykańska badaczka fenomenu terroryzmu samobójczego kobiet – Mia Bloom, szukając odpowiedzi na pytanie o motywy zamachowczyń, wyróżniła pięć czynników „*the Four R's plus One*” (cztery R plus jeden): zemstę (*revange*), odkupienie (*redemption*), szacunek (*respect*), związek (*relationship*), dodając jeszcze gwałt (*rape*) jako narzędzie mogące przyczynić się do uruchomienia np. zemsty lub zmycia hańby. Wszystkie te elementy mogą zachodzić na siebie³⁰. Jednak, wszystkie podkreślają traumatyczne położenie kobiety, która niegodząc się ze swoim losem lub targana emocjami (miłością, nienawiścią, rozpaczą), heroicznie dokonuje samopoświęcenia. Kto wobec tego jest odpowiedzialny za jej decyzję? Sytuacja geopolityczna, dysfunkcja systemu państwowego, społecznego czy ona sama? Poszukiwania od-

²⁷ *Female Suicide Bombers targets Nigeria College*, „Al-Jazira” (on-line) z dn. 31 lipca 2014 r.

²⁸ Opinie takie utrwalają takie przykłady jak Samiry Ahmed Dżassim, zwanej „matką wierzących” (*Umm al-Muminin*), która odpowiedzialna była za rekrutację i wyszkolenie dla *Ansar Al-Sunna* w Iraku ponad 80 kobiet do zamachów samobójczych. Została aresztowana przez iracką policję 21 stycznia 2009 roku. Przyznała się do zorganizowania 28 ataków samobójczych. Również w czasie video-wywiadu dla Associated Press, szczegółowo omówiła sposób werbunku i szkolenia, między innymi poprzez organizowanie gwałtów na kobietach i wykorzystywanie szantażu w celu „odkupienia się poprzez atak samobójczy”. Zob. „*Mothers of Believers*” suspected of recruiting more than 80 female suicide bombers, arrested in Iraq, „Daily News” (online) z dn. 3 lutego 2009 r.

²⁹ Teza ta znajduje potwierdzenie w przypadku Armii Bożego Oporu (LRA), w której ponad połowę stanowią kobiety i dzieci. LRA rekrutuje do swoich oddziałów poprzez porwania i rajdy na wioski oraz szkoły na terenie Ugandy, Konga, Republiki Środkowoafrykańskiej i Sudanu Południowego. Większość dziewczynek i kobiet pełni funkcje niewolnic seksualnych. Przypuszcza się również, że inna organizacja afrykańska – Boko Haram, która dokonała porwania z przyszkolonego internatu Chibok 276 uczennic w nocy z 14 na 15 kwietnia 2014 roku również wcieli część dziewczynek do swoich struktur.

³⁰ M. Bloom, *Bombshell: the many Faces of Women Terrorism*, London 2011, s. 234-236.

powiedzi na motywy prowadzące do działalności terrorystycznej, niekoniecznie przybliżają nas do przeciwdziałania temu zjawisku. Poszerzają tylko perspektywę, która zazwyczaj będzie perspektywą kulturowych ról i wyobrażeń o nas samych i tych, co nam zagrażają. Nie poszerza to wiedzy o tym, jak te kobiety budują relacje z otoczeniem zewnętrznym i dlaczego organizacja terrorystyczna rekrutuje kobiety. Ale może podpowiedzieć, w jaki sposób organizacje wyszukują kandydatki, m.in. manipulując podatnością wynikłą z motywów przedstawionych przez Bloom. Jednak zawężenie motywacji kobiet do pięciu proponowanych przez Bloom nie zawsze musi mieć zastosowanie. Formułowanie generalnych kategorii i założeń w odniesieniu do aktywności terrorystycznej i motywacji terrorystów/terrorystek, nie może mieć zastosowania do wszystkich form i nurtów terrorystycznych. Zjawisko terroryzmu nie jest homogeniczne, często ze względu na odmienny kontekst społeczny, w którym funkcjonuje dana organizacja³¹.

Zakończenie

Zalecenia dla systemów przeciwdziałania obejmują szereg środków, które mogą zostać wykorzystane przez państwa do wywierania wpływu na otoczenie społeczne, polityczne i gospodarcze w celu zniechęcenia kobiet do wspierania lub uczestniczenia w organizacjach terrorystycznych. W ramach kampanii antyterrorystycznych tworzone są m.in. programy do walki z radykalizacją postaw i zachowań. Adresowane do społeczności lokalnych, w których kobiety – głównie matki – odgrywają rolę przewodników w dorosłym życiu. Aktywizowanie kobiet poprzez programy edukacyjne, niezależnie od regionu i kręgu kulturowego, jest kluczem do zapobiegania radykalizacji w kierunku terroryzmu i ekstremizmu. Niemniej nie jest gwarantem sukcesu. Stany Zjednoczone przyjęły nawet w 2011 roku narodową strategię zachęcającą partnerów lokalnych do tworzenia programów na rzecz zapobiegania brutalnemu ekstremizmowi³². Zgodnie ze strategią wdrażany jest, m.in. program Zwalczenie Brutalnego Ekstremizmu (*Countering Violent Extremism*, CVE) w ramach Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (*Homeland Security Department*, DHS). Program koncentruje się na kampaniach dla młodzieży, walce z radykalizacją w więzieniach oraz na rozpoznawaniu pierwszych oznak fascynacji przemocą poprzez angażowanie kobiet w bezpieczeństwo społeczności lokalnych.

³¹ M. Crenshaw, *The Psychology of Terrorism: an Agenda for the 21st Century*, „Political Psychology”, vol. 21, nr 2, June 2000, s. 405.

³² *National Strategy on Empowering Local Partners to Prevent Violent Extremism*, Washington DC, August 2011. http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/empowering_local_partners.pdf, (2.10.2014)

Werbunek do terroryzmu, może nastąpić przez krąg znajomych, członków rodziny, sąsiadów, nauczycieli, kolegów na studiach, duchownych, osoby trzecie itd. Uwarunkowania składające się na cykl podatności na fascynację terroryzmem i w konsekwencji (warto podkreślić, że nie jest to reakcja łańcuchowa) podejmowanie działań terrorystycznych są liczne oraz złożone. Nie stanowią katalogu zamkniętego. Dotychczas nie udało się wypracować profilu terrorysty, mimo licznych prób podejmowanych w tym kierunku³³. Liczba osób biorących udział w akcjach zbrojnych jest nieproporcjonalnie mała w stosunku do całej liczby osób zaangażowanych w funkcjonowanie ugrupowania (finansowanie, udzielanie schronienia, wywiad/kontrwywiad, propaganda/kontrpropaganda, szkolenie, rekrutacja, pozyskiwanie materiałów wybuchowych oraz innych substancji i broni palnej, fałszowanie dokumentów, zapewnienie komunikacji między członkami itd.). Specyfika wielorakich ról i zadań w organizacji uniemożliwia stworzenie uniwersalnego portretu, dającego się zweryfikować w każdym ugrupowaniu, niezależnie od nurtu, z jakim jest powiązany. Szukając odpowiedzi na pytanie o źródła terroryzmu w ludzkiej naturze, marginalizuje się sposób, w jaki organizacje terrorystyczne rekrutują i motywują kandydatów. A jeśli terroryzm to droga kariery zawodowej? To, czy te same czynniki rozwoju/gratyfikacji będą charakterystyczne dla kobiet i mężczyzn? Jednak, aby na te pytania odpowiedzieć, należałoby przeprowadzić ilościowo-jakościowe badania na aktywnych i byłych członkach organizacji terrorystycznych. Niemniej wieloletni proces szkoleniowo-indoktrynacyjny może wypaczać interpretację impulsu, który popchnął w stronę przemocy. Usprawiedliwianie wyborów, racjonalizacja czy nadawanie sensu w imię wyższego dobra może zafałszować obraz³⁴.

Ignorowanie czynnika płci w strategiach i polityce antyterrorystycznej może przyczynić się do wzrostu zaangażowania kobiet. Pomijanie specyfiki kobiecych ról i zadań w organizacji oraz marginalizowanie ich pozycji, poparte życzeniowym myśleniem, że większość organizacji terrorystycznych (np. o podłożu religijnych) nie jest gotowa na militarne zaangażowanie kobiet, jest błędem. Błędem, który oznaczać będzie w sytuacji realnego zagrożenia, większe szanse zrealizowania zamachu przez kobietę, jako mniej podejrzaną i bardziej zdeterminowaną.

Ciekawą refleksją nad specyfiką kobiecej natury dzieli się Nadezda Petrusenko. Tradycyjnie cechy przypisywane kobietom, utrwalone przez stereotypy, mają dwojaką naturę: kobiety są postrzegane albo jako święte (*Madonnas*), albo dziwki (*whores*). Z jednej strony kobiety są postrzegane jako grzeszne – a co się z tym wiąże: „bezmysłne, zwodnicze inicjatorki pożądania i zanieczyszczenia, z drugiej strony zawsze występował pozytywny model dobrej kobiety, skromnej i pracowitej,

³³ Zob. szerzej: Ch.E.Staut (red.), *The Psychology of Terrorism*, tom. I, II, III, IV. London 2002., A. Silke (red.), *Terrorists, Victims and Society: Psychological Perspectives on Terrorism and its Consequences*, New York 2003, J. Horgan, *Psychologia terroryzmu*, Warszawa 2008; J. Vivtoroff, A.W. Krugalski (red.), *Psychology of Terrorism: classic and contemporary Insights*, New York 2009.

³⁴ Por. M. Taylor, E. Quayle, *Terrorist Lives*, London 1994.

pobożnej i czystej, poświęcającej się dzieciom i domowi oraz uległej mężowi”. Taka kobieta nie może wykazywać się znajomością arkan przemocy. Jedyne mężczyzna posiada wiedzę i umiejętności predestynujące go do roli wojownika – zarówno agresora, jak i obrońcy. W ten sposób utrwalił się wizerunek – bardziej ideał – kobiety łagodnej z natury. A „przemoc wykracza poza typowe idealne rozumienie, co to znaczy być dobrą kobietą”. Kobiety zaś lekkich obyczajów, wykazujące się perfidią i prowokacją, są zbyt niestabilne oraz skoncentrowane na korzyściach osobistych, aby być użyteczne dla organizacji terrorystycznej³⁵, choć deprywacja seksualna kobiety i jej podporządkowanie mężczyźnie może być czynnikiem inicjującym związaną z organizacją. Laura Sjoberg i Caron E. Gentry obok właśnie takiego portretu rozpustnicy umieściły również wizerunek kobiety-potwora (osoby z zaburzeniami) w kontraście do matki, jako symbolu biologicznego przetrwania. Oba portrety utrwalały stereotyp o patologii zaangażowania kobiet w przemoc polityczną, a w tym – w terroryzm. Symbol Hakate, Meduzy, Eryinii, Salomei i innych literackich „czarownic” niejako to potwierdza³⁶. Nawet poetycko ujęta symbolika kobiety, dającej życie (matki,) może tłumaczyć kobiecą potrzebę przynależności i lojalności wobec mężczyzn³⁷. Wyjaśnia to, dlaczego w dalszym ciągu funkcjonuje przekonanie, że kobieta-terrorystka stanowi odstępstwo od „reguły”. Nawet jeśli jej rola jest analizowana przez pryzmat heroicznej postawy, nie zapomina się przy tym o wykazaniu jej poświęcenia i samoofiadowania (rola świętej) w imię wyższych celów. Czy wobec tego może być postrzegane zaangażowanie kobiet jako bardziej fanatyczne od zaangażowania mężczyzn? Warto postawić pytanie, czy kobieta martwa nie jest bardziej wartościowa niż żywa? Udział kobiet w terroryzmie samobójczym nie jest formą emancypacji czy dążenia do władzy (odgrywać to mogło rolę w ruchach lewicowych). Nie poprawia statusu tych, które przy życiu pozostały, choć może podnieść prestiż rodziny. Czy kobieta zyskuje status legendy (często rodzina również, jak i gratyfikację finansową), gdy jej ciało zostanie użyte jako zapalnik? Wieczne życie w świadomości społeczności za śmierć? Czy to wystarczający motyw?

Opinia publiczna za każdym razem, gdy media informują o ataku przeprowadzonym przez kobietę, lub próbie takiego ataku, wyraża swoje zdumienie. Często doszukując się traumatycznych przeżyć w życiu danej kobiety. Tak, trauma może być jednym z czynników inicjujących, ale jest to też czynnik decydujący o wyborach mężczyzn. W debacie publicznej nie występuje jednak współczucie dla mężczyzny wojownika. Współczucie dla kobiety chytrze wykorzystywane jest przez organizacje terrorystyczne do umacniania swej pozycji w społeczności referencyjnej i legi-

³⁵ N. Petrusenko, *Women in the World of Gender Stereotypes: The Case of the Russian Female Terrorists at the Beginning of the 20th Century*, „International Journal of Humanities and Social Science”, vol. 1, nr 4, April 2011, s. 135.

³⁶ L. de Cataldo Neuburger, T. Valentini, *Women and Terrorism*, New York 1996, s. vii – viii (prolog).

³⁷ L. Sjoberg, C.E. Gentry, *Mothers, Monsters, Whores: Women's Violence in Global Politics*, London/New York 2007, s. 12. Por. N. Petrusenko, *op.cit.*, s. 137-144.

tymizowania swoich działań w kategoriach moralnego manicheizmu, oderwanego od pozytywistycznej rzeczywistości prawnej. Medialny melodramat towarzyszący spektakularnym akcjom kobiet-terrorystek promuje sprawę i zachęca inne kobiety do działania. Poprzez to stawia w dość niekomfortowej sytuacji decydentów politycznych. To na nich bowiem – w narracji, umiejętnie budowanej przez organizację terrorystyczną przy pomocy niczego nieświadomych mediów, skoncentrowanych na sensacji – spocznie odpowiedzialność za życie owej kobiety. W tej walce informacyjnej z główną rolą kobiety, zazwyczaj wygrywają organizacje terrorystyczne. Nie ma dowodów na to, że kobiety terrorystki, różnią się od mężczyzn terrorystów, pełniących te same funkcje w organizacji. Rekrutacja kobiet, ich motywacja, oddanie ideologiczne sprawie oraz brutalność są podobne do mężczyzn³⁸. Różnica jednak jest w powszechnej opinii na temat „nienormalności” zaangażowania kobiet w terroryzm, szczególnie gdy ofiarami działań organizacji są cywile. Uczestnictwo kobiet w działaniach terrorystycznych nie wymaga jakichkolwiek specyficznych wyjaśnień psychologicznych. Przykładowo zamachy samobójcze kobiet, przygotowywane przez organizacje palestyńskie, postrzegane są w niektórych mediach na Bliskim Wschodzie, jako akty heroizmu i samoofiarcowania. Jednak w mediach zachodnich jako pewne anormalne zachowanie, często uzasadniane zmiennymi nieanalizowanymi, w przypadku, gdy zamachu dokonuje mężczyzna: rozwód, bezdzietność, przebyte choroby, okaleczenia, utrata członka rodziny itd. Myślenie stereotypowe ponownie triumfuje: z jednej strony mamy sakralizację (symbolika świętej) poprzez społeczność referencyjną, z drugiej zaś potępienie (odebranie sobie życia jako grzech, czyli ułomność i słabość, która może być usprawiedliwiona traumą)³⁹.

Uwzględnienie specyfiki płci na poziomie zapobiegania, zwalczania i reagowania poszerzyć może wiedzę o terroryzmie oraz podnieść umiejętności obronne instytucji zaangażowanych w tworzenie systemu antyterrorystycznego. Warto też wyodrębnić specyfikę dzieci-żołnierzy, bojowników, zamachowców, jako najbardziej podatnych na indoktrynację wielopoziomową (filmy, Internet, gry komputerowe, uznanie rówieśników, tradycja rodzinna, wpływ ośrodków kulturalno-edukacyjnych, domów wyznaniowych, rola autorytetu)⁴⁰. Eliminacja atutu organizacji terrorystycznych, jakim jest rekrutacja i wykorzystanie kobiet (oraz dzieci) do samobójczych ataków terrorystycznych poprawiła by zdolność do obrony przed terroryzmem.

³⁸ Zob. szerzej: B.L. Nacos, *op. cit.*, s. 435-451.

³⁹ Y. Schweitzer, *Palestinian Female Suicide Bombers: Virtuous Heroines or Damaged Goods?*, w: *Female Terrorism and Militancy...*, s. 131-145.

⁴⁰ Zob. szerzej: M. Zimny, *Terroryzm samobójczy*, Warszawa 2006, rozdz. II-IV, M. Adamczuk, *Rola dzieci w strategii działania islamskich organizacji terrorystycznych*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr 21, 2012, s. 103-121.

NIEMIECKIE SPOŁECZEŃSTWO I WŁADZE PAŃSTWOWE WOBEC DZIAŁALNOŚCI FRAKCJI CZERWONEJ ARMII

Dr Ewa Rzeczowska
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wstęp

W drugiej połowie XX wieku Niemcy Zachodnie zmagaly się z falą lewicowego terroryzmu. Podłoże ideologiczne dla lewicowych ugrupowań terrorystycznych dały m.in. protesty z 1968 r., które przelały się szeroko przez całą Europę. Miały one wpływ na powstanie jednej z niemieckich organizacji terrorystycznych - Frakcji Czerwonej Armii (RAF). Jednak genezy RAF trzeba szukać wcześniej, na jej powstanie miała wpływ historia powojennych Niemiec, sytuacja międzynarodowa, a także działalność enerdowskiej policji politycznej Stasi. Działalność terrorystów z RAF była najbardziej bezkompromisowa w powojennej Europie. Przyczyniła się do największej fali przemocy w historii Niemiec po II wojnie światowej, z którą w pierwszym okresie działalności nie radziły sobie zachodnioniemieckie służby kryminalne i porządkowe. W celu zwalczania RAF w 1972 r. powstała GSG-9 (*Grenzschutzgruppe 9*), jedna z najlepszych grup antyterrorystycznych na świecie¹.

Geneza RAF

Lata sześćdziesiąte w Republice Federacji Niemiec to okres wielkiej prosperity gospodarczej. Za twórcę niemieckiego *Wirtschaftswunder* (cud gospodarczy) uznaje się Ludwiga Erharda, którego politykę określa się mianem społecznej gospodarki rynkowej². Niemiecki „cud gospodarczy” nie byłby możliwy bez szerokiego strumienia pieniędzy płynących do RFN w ramach planu Marshalla. Dzięki przemysłowej polityce gospodarczej oraz zręcznemu wykorzystaniu pieniędzy płynących z Zachodu rosły w Niemczech wydatki na oświatę, w zasadzie zlikwidowano bezro-

¹ *Grenzschutzgruppe 9*, „Komandos” 1994, nr 10 (11), s. str. 14-15.

² T. Kaczmarek, P. Pysz, *Ludwig Erhard i społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa 2004.

bocie, następował też proces znacznej poprawy życia ludności. W ostatnim okresie rządów kanclerza Konrada Adenauera, przypadających na początek lat sześćdziesiątych XX wieku, wybuchło kilka poważnych kryzysów politycznych. Pierwszym była afera „Spiegla”. W nocy z 26 na 27 października 1962 r. redakcję oraz inne pomieszczenia tego tygodnika w Hamburgu i Bonn zostały zajęte przez policję, aresztowano wydawcę „Spiegla” Rudolfa Augsteina, kilku dziennikarzy. Redakcję przeszukała policja. Powodem tych działań był artykuł pt. „Bedingt abwehrbereit”, który opublikowano w tygodniku, dotyczący złej sytuacji Bundeswehry. Autorów artykułu oskarżono o zdradę tajemnic państwowych. Działania policji doprowadziły do wybuchu fali protestów i manifestacji w obronie wolności prasy, w których licznie uczestniczyli studenci³. W tych protestach uczestniczył jeden z założycieli RAF Andreas Baader. W tym czasie Urlike Meihof została redaktorem naczelnym lewicowego studenckiego pisma „Konkret”, finansowanego przez NRD⁴.

Wielu młodych ludzi zaangażowało się wtedy w RFN w działalność ruchu pacyfistycznego. Protestowano, przede wszystkim, przeciwko wojnie w Wietnamie. Te protesty nasiliły się w 1965 r., kiedy demonstranci obrzucili jajkami siedzibę dyplomatycznego przedstawicielstwa USA w Berlinie Zachodnim⁵. W połowie lat sześćdziesiątych zaaktywizował się też Socjalistyczny Niemiecki Związek Studentów (niem. *Sozialistischer Deutscher Studentenverband* – SDS). Na jego czele stanął Rudi Dutschke, który nawoływał do utworzenia w RFN pozaparlamentarnej opozycji (niem. *Ausserparlamentarische Opposition* – APO)⁶. W czerwcu 1967 r. przedstawiciele APO uczestniczyli w proteście przeciwko wizycie w Berlinie szacha Rezy Pahlawiego. W czasie tej manifestacji zastrzelony został student Benno Ohnesorg. Zradykałizowało to nastroje protestujących, doszło do starć z policją⁷.

Studencki ruch pacyfistyczny krytykowały media związane z koncernem prasowym Axela Springera, dlatego jesienią 1967 r. SDS rozpoczął kampanię przeciwko koncernowi. Na celowniku zwolenników Socjalistycznego Związku Studentów znalazły się budynki należące do wydawnictwa Springera. Na początku kwietnia 1968 r. podpalono dwa domy handlowe we Frankfurcie. Sprawcy podpalenia: Gudrun Ensslin A. Baader, Thorwald Proll i Horst Söhnlein określali tę akcję, jako gest protestu wobec działań USA w Wietnamie. Choć wszyscy wymienieni sprawcy podpalenia zostali skazani przez sąd na 3 lata, to po 14 miesiącach wypuszczono ich na wolność, aby tam oczekiwali decyzji sądu w sprawie odwołania od

³ K. Maniszewska, *Pionierzy terroryzmu europejskiego: Frakcja Czerwonej Armii*, Kraków 2004, s. 30-31.

⁴ *Tamże*, s. 31; Szerzej na ten temat zob.: B. Roehl, *Zabawa w komunizm! Urlike Meinhof, Klaus Rainer Roehl i prawdziwe korzenie nowej lewicy (1958-1968)*, Warszawa 2007.

⁵ V. Grotowicz, *Terroryzm w Europie Zachodniej w imię narodu i lepszej sprawy*, Warszawa-Wrocław 2000, s. 61.

⁶ W latach 1966-1969 w RFN rządziła tzw. Wielka Koalicja (CDU/CSU i SPD), wskutek czego w zachodnioniemieckim parlamencie nie istniała żadna opozycja.

⁷ K. Maniszewska, dz. cyt. s. 32.

wyroku. A. Baader i G. Ensslin, w obawie przed wyrokiem więzienia, postanowili uciec do Francji, potem do Włoch, gdzie ukrywali się do stycznia 1970 r. Następnie wrócili do Berlina, a Baader został tam wkrótce zatrzymany. G. Ensslin i U. Meinhoff przygotowały plan jego uwolnienia. 14 maja 1970 r. Meinhoff, pod pretekstem pisania książki, jako znana dziennikarka, uzyskała zgodę na spotkanie z Baaderem poza terenem więzienia w czytelni Deutsches Zentralinstitut für soziale Fragen w Berlinie⁸. Plan uwolnienia Baadera się powiódł, a pierwsza akcja przeprowadzona w Niemieckim Instytucie Spraw Socjalnych uznawana jest za symboliczny początek RAF, która tydzień później w piśmie „agit 883”, opublikowała swój pierwszy komunikat. Zapowiedziano w nim powstanie „Czerwonej Armii” (*Die Rote Armee aufbauen!*).

RAF a społeczeństwo niemieckie

Do powstania RAF, paradoksalnie przyczyniły się protesty społeczne, działalność ruchów pacyfistycznych, antyatomowych oraz, przede wszystkim, zainteresowanie przenikającymi do Niemiec ideałami światowej rewolucji socjalistycznej. W RFN nośnikiem protestu społecznego stała się głównie młodzież. Wielu młodych skłaniało się ku koncepcjom społeczno-politycznym Herberta Marcusego, a także ku poglądom anarchistów. Przejawiało się to w krytyce państwa oraz prawa. Młodzież lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku kształtowała swoje poglądy społeczne w oparciu o ideologię marksizmu, trockizmu, maoizmu. Inspiracją były także teorie rewolucyjne Trzeciego Świata, czytano podręcznik do prowadzenia partyzantki miejskiej (*Minimanual do Guerrilheiro Urbano*) autorstwa Carlosa Marighelli. Ideologie te wpłynęły na radykalizację postaw części młodzieży, która uważała, że w RFN i w Berlinie Zachodnim należy przeprowadzić rewolucję i doprowadzić do obalenia systemu kapitalistycznego. Terroryzm stał się więc sposobem prowadzenia walki politycznej. Jak pisze Maria Tomczak – *terroryzm jest to sposób prowadzenia walki politycznej. W walce tej stosowana jest przemoc, ale nikt nie dąży do bitew ani do bezpośrednich starć z wrogiem. Dzieje się tak dlatego, że terroryści dysponują zbyt skromnymi środkami dla podjęcia bezpośredniej walki, są stroną zdecydowanie słabszą. Stąd też dokonywane przez nich akty przemocy pośrednio tylko służą realizacji ich celów, przyczyniając się bądź to do uświadomienia społeczeństwu określonych problemów, bądź też do wywołania atmosfery powszechnego strachu, która mogłaby sprzyjać zamiarom terrorystów⁹. Zatem terroryści nie prowadzili otwartej walki, gdyż nie posiadali wystarczających ku temu środków oraz dostatecznej liczby ludzi. Wzorowali się na działalności latynoamerykańskich guerilli miejskich. Ich celem było wywołanie strachu i paniki*

⁸ V. Grotowicz, dz. cyt., s. 66.

⁹ M. Tomczak, *Przemoc i polityka. Z dziejów terroryzmu skrajnej lewicy w RFN i Berlinie Zachodnim*, Poznań 1984, s. 4.

w społeczeństwie niemieckim, a w konsekwencji takich społecznych zachowań, których życzyliby sobie terroryści¹⁰.

W celu potęgowania tego napięcia terroryści RAF wykorzystywali media, które jak pisze Bruce Hoffman, stanowią symbiozę z terroryzmem, *jedno żywi się drugim i wykorzystują się wzajemnie do własnych celów*¹¹. Terroryści z RAF wykorzystywali media do prezentowania swoich haseł oraz dokonań. Po każdym zamachu organizacja wydawała liczne oświadczenia. O wszystkich zamachach pisała prasa i o wszystkich dowiadywała się opinia publiczna¹². Ponadto siła mediów powodowała, że te tematy, które w mediach się pojawiały, obecne były również w świadomości społecznej¹³. Społeczna reakcja na działania terrorystów była ważna z tego względu, że zmuszała ona z kolei władze do określonej reakcji, tzn. do zastosowania środków przeciwdziałających terroryzmowi. Oczekiwano zastosowania brutalnych środków policyjnych. Wytworzona w ten sposób atmosfera sprzyjałaby podjęciu akcji agitacyjnej przez terrorystów. Ostra reakcja sił porządkowych miała spowodować masowy bunt przeciwko władzy¹⁴.

Działalność RAF wobec społeczeństwa niemieckiego realizowana była dwutorowo. Z jednej strony prowadzono agitację polityczną, z drugiej podejmowano walkę zbrojną. Działalność polityczną kierowano przede wszystkim do studentów. W celu przyciągnięcia nowych członków i zyskiwania poparcia społecznego RAF wydawała pisma i ulotki. Informowano w nich o celach i zadaniach organizacji oraz wyrażano stosunek grupy do ugrupowań obecnych na ówczesnej niemieckiej scenie politycznej. W pierwszym komunikacie RAF z maja 1970 r. w lewicowym czasopiśmie „agit 883” czytamy: *Towarzysze z 883 – nie ma sensu tłumaczyć właściwych rzeczy niewłaściwym ludziom. Robiliśmy to już wystarczająco długo. Akcji wyzwolenia Baadera nie będziemy tłumaczyć intelektualnym gadułom, tchórzom i tym, którzy wszystko wiedzą lepiej, a jedynie potencjalnie rewolucyjnym grupom narodu. To znaczy tym, którzy natychmiast pojmują ten czyn, ponieważ sami są więźniami. Tym, którzy nie przykładają wagi do gadaniny <lewicy>, ponieważ pozostała ona bezskuteczna i nie pociąga za sobą czynów. Tym, którzy mają tego dość! (...) Tym ludziom mówcie, że powołujemy Czerwoną Armie.*¹⁵

Autorzy odezwę nawoływali do działania zbrojnego, krytykowali bierność lewicy. W dalszej części tego komunikatu informowano o powstaniu organizacji, która swoje działania będzie kierować przeciwko władzom RFN, ale jest też przeciwko kapitalizmowi i wyzyskowi na całym świecie. *Rote Armee* będzie czerpać wzorce od innych organizacji terrorystycznych oraz uzasadniano stosowanie

¹⁰ M. Tomczak, *Terroryzm w RFN i w Berlinie Zachodnim. Źródła, strategia i konsekwencje działalności terrorystycznych ugrupowań skrajnej prawicy*, Poznań 1986, s. 97.

¹¹ B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 2001, s. 136.

¹² K. Maniszewska, *dz. cyt.*, s. 143.

¹³ *Tamaże*, s. 143-144.

¹⁴ M. Tomczak, *Terroryzm w RFN i w Berlinie Zachodnim*, s. 98.

¹⁵ *Cyt. za: K. Maniszewska, dz. cyt.*, s. 51.

przemocy w osiągnięciu celów politycznych¹⁶. W kolejnym 22 stronicowym dokumencie z kwietnia 1971 r. opisano „Koncepcję miejskiej partyzantki” (*Das Konzept Stadguerilla*). Jest dokument programowy RAF. Odwoływano się w nim wielokrotnie do wypowiedzi założyciela Chińskiej Republiki Ludowej Mao Zedonga, a także cytowano wypowiedzi Lenina. W starannie opracowanym dokumencie przywódcy RAF odpowiadali na zarzuty, jakie stawiała im prasa, m.in. dotyczące okoliczności uwolnienia A. Baadera. Twórcy dokumentu krytykowali aktualną sytuację polityczną w RFN. W jednej z części opracowania nawiązywali do roku 1968 i protestów studenckich, które, w ich ocenie, przyczyniły się do ponownego wprowadzenia marksizmu-leninizmu do świadomości społecznej. W kwietniowym dokumencie sprecyzowano też na czym będzie polegała działalność RAF jako *Stadtguerilla*. Wskazywano, że należy zbudować organizację, która będzie posiadała do dyspozycji mieszkanie, broń, amunicję, samochody oraz dokumenty¹⁷. Precyzowali też cele partyzantki miejskiej RAF: *Partyzantka miejska oznacza rewolucyjną interwencję tu i teraz, mimo słabości sił rewolucyjnych w Republice Federalnej i Berlinie Zachodnim*¹⁸.

Celem tej odezwy oraz kolejnych, m.in. z maja 1971 r., było zwrócenie uwagi społeczeństwa niemieckiego na istnienie RAF, szukano poparcia dla swoich haseł, opisywano problemy społeczne, nawoływano do masowej rewolucyjnej reakcji. W tych działaniach RAF była wspomagana przez środki masowego przekazu. Kampania, której celem było zdobycie poparcia społecznego ożywiła się w 1973 r., po aresztowaniu trzonu przywódczego Frakcji. Pod koniec maja 1972 r. niemiecka policja rozpoczęła akcję antyterrorystyczną przeciw RAF. Od czerwca do lipca tego roku zatrzymano: A. Baadera, Holgera Meinsa, Jana Carla Raspego, G. Ensslin, Brigitte Mohnhaupt, Bernharda Brauna oraz U. Meinhof¹⁹. Początkowo umieszczono ich w różnych aresztach, dopiero w kwietniu 1973 r. przeniesiono ich do więzienia Stuttgart-Stammheim. Przebywający tam terroryści byli pokazywani w mediach jako ofiary przemocy stosowanej wobec nich przez państwo. Kampanię tę rozpoczęli adwokaci związani z RAF²⁰.

W czasie pobytu w więzieniu członkowie RAF rozpoczęli strajki głodowe przeciwko warunkom, jakie tam panowały. Pierwszą ofiarą protestu głodowego został w listopadzie 1974 r. H. Meins. Nie doczekał on procesu członków RAF, który rozpoczął się 21 maja 1975 r. W celu przeprowadzenia przewodu sądowego w Stammheim wybudowano specjalny obiekt, który zabezpieczony został na wypadek próby odbicia oskarżonych. Na ławie oskarżonych zasiedli: A. Baader, G. Ensslin, U. Meinhof oraz J. C. Raspe. Oskarżono ich o zabójstwo 4 osób, uśmiercenie zabójstwa 5, podkładanie ładunków wybuchowych oraz o udział w organi-

¹⁶ *Tamże*, s. 52-55.

¹⁷ *Tamże*, s. 60.

¹⁸ Cyt. za: K. Maniszewska, *dz. cyt.*, s. 64.

¹⁹ V. Grotowicz, *dz. cyt.*, s. 77.

²⁰ M. Tomczak, *Terroryzm w RFN*, s. 102.

zacji prowadzącej działalność sprzeczną z prawem²¹. W czasie trwania procedury sądowej oskarżeni domagali się uznania procesu za polityczny, a nie kryminalny, jak kwalifikował to sąd. Chcąc sprowadzić proces do farsy, domagali się wezwania jako świadka byłego prezydenta Richarda Nixona, byłego ministra obrony Lairda oraz Willy'ego Brandta i Helmuta Schmidta. Oskarżeni używali niecenzuralnych określeń wobec składu sędziowskiego. A. Baader nazywał sędziego Theodora Prinziga „faszystowską świnią”, a prokuratora generalnego Siegfried'a Bubacka „terrorystą”²². W czasie procesu na sali sądowej obecni byli widzowie oraz media, które na bieżąco relacjonowały jego przebieg²³.

Kilka miesięcy po aresztowaniu przywódców RAF, pozostający na wolności członkowie organizacji, chcąc wymusić na władzach uwolnienie towarzyszy, przeprowadzili szereg akcji terrorystycznych. Zanim wydano wyrok, co nastąpiło 28 kwietnia 1977 r., wybuchło w Niemczech kilkanaście bomb, podłożonych przez RAF. Przeprowadzono serię zamachów bombowych, podpażeń i napadów na banki, bomby wybuchły w Federalnym Związku Przemysłu Niemieckiego, w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Ludwigshafen, na dworcu Głównym w Hamburgu. Na początku kwietnia 1977 r. w Karlsruhe zamordowany został prokurator generalny RFN S. Buback, który występował w procesie członków RAF²⁴. Jego śmierć miała być odwetem za śmierć U. Meinhof, która 9 maja 1976 r. popełniła samobójstwo.²⁵

Troje pozostających przy życiu liderów RAF skazano na kary dożywotniego więzienia. 18 października 1977 r., w więzieniu Stammheim samobójstwo popełnili w tym samym czasie: Baader, Ensslin i Jaspe. Tego samego dnia w Mogadiszu specjalna jednostka antyterrorystyczna GSG-9 odbiła z rąk członków Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny samolot Lufthansy. Porywacze żądali uwolnienia Baadera i Ensslin oraz 11 innych członków RAF, przebywających w więzieniach, a także umożliwienia im bezpiecznego wyjazdu z RFN. Takie same żądania stawiali porywacze Hansa Martina Schleyera, przewodniczącego Federalnego Związku Niemieckich Pracodawców, który 5 września 1977 r. został uprowadzony w Kolonii przez członków RAF. Dzień po samobójczej śmierci przebywających w więzieniu w Stammheim członków RAF, organizacja w komunikacie przekazanym niemieckiej agencji prasowej poinformowała o porzuceniu w Miluzie we Francji zwłok Schleyera²⁶.

Rok 1977 był okresem szczególnego natężenia działalności RAF (tzw. drugiej generacji organizacji). Liczba zamachów jest tak duża, że okres od września do listopada 1977 r. nazwano w publicystyce „niemiecką jesienią”. W 1977 r. Członkowie RAF przeprowadzili szereg zamachów na pojedyncze osoby. W ten sposób

²¹ V. Grotowicz, *dz. cyt.*, s. 87.

²² *Tamże*.

²³ K. Maniszewska, *dz. cyt.*, s. 77-78.

²⁴ W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci*, Warszawa 2010, s. 277-280.

²⁵ Samobójstwo U. Meinhof potwierdziły dwie opinie biegłych. Członkowie RAF uważali jednak, że śmierć U. Meinhof była wynikiem zabójstwa.

²⁶ W. Gadowski, P. Wojciechowski, *dz. cyt.*, s. 281-282.

zamierzano wpłynąć na władze niemieckie, aby uwolniły z więzień członków Frakcji. Serię indywidualnych zamachów RAF rozpoczęła od zabójstwa wspomnianego powyżej S. Bubacka. W wyniku zamachu zabite zostały także osoby towarzyszące prokuratorowi generalnemu. 30 lipca 1977 r. przeprowadzono zamach na prezesa zarządu Banku Drezdeńskiego Jurgena Ponto. Ofiarą RAF padli też przypadkowi ludzie. W czasie zamachu bombowego na dworcu w Hamburgu rany odniosło 11 osób, w wyniku uprowadzenia samolotu Lufthansy zabity został kapitan tego samolotu. Przypadkowi żołnierze zginęli podczas ataków RAF na siedziby wojsk amerykańskich w RFN. W czasie ataku na budynek A. Springera w Hamburgu rannych zostało 17 robotników pracujących w wydawnictwie, w tym dwóch ciężko²⁷. Przypadkowi policjanci, kierowcy, ginęli też w czasie zamachów na konkretnych przedstawicieli życia politycznego czy gospodarczego.

Zamachy skierowane przeciwko przypadkowym osobom budziły emocje, a także krytykę społeczeństwa niemieckiego. Wywoływały największy strach, bowiem każdy mógł stać się ich ofiarą, ale też rodziły sprzeciw wobec takich form działania i powodowały utratę sympatii dla terrorystów. O ile społeczeństwo niemieckie, szczególnie jego młoda część, początkowo rozumiało cele RAF, to jednak nie akceptowało terrorystycznych metod ich realizacji. Ofiary oraz strach powodowały, że sympatia dla członków organizacji systematycznie ulegała zmniejszeniu. Skutkiem tego była izolacja terrorystów w społeczeństwie niemieckim, a także poparcie dla działań służb policyjnych, które dążyły do likwidacji zagrożenia ze strony terroryzmu.

Walka z RAF

W 1969 r. ministrem spraw wewnętrznych RFN został Hans – Dietrich Genscher. Rozprzestrzenianie się terroryzmu było największym problemem z jakim musiał zmierzyć się nowy minister. Liczba zamachów Niemczech systematycznie rosła, o ile w 1968 r. odnotowano 3 zamachy, o tyle w 1970 r. było ich 21, a rok później 29. Genscher zabiegał w Bundestagu o zwiększenie środków na walkę z terroryzmem. Istniała pilna potrzeba rozszerzenia składu osobowego służb odpowiedzialnych za działalność antyterrorystyczną, przygotowania odpowiedniego zaplecza technicznego oraz organizacyjnego. Walka z nasilającym się terroryzmem wymagała też zwiększenia środków finansowych. 29 października 1970 r. minister przedstawił plan, dotyczący zwalczania przestępczości, który miał się opierać na współpracy służb federalnych z landami²⁸.

Ciążar walki z terrorystami spadł głównie na barki pracowników Federalnego Urzędu Kryminalnego (*Bundeskriminalamt* - BKA), w którym zwiększono znac-

²⁷ M. Tomczak, *Terroryzm w RFN*, s.

²⁸ A. Kruk, *Hans-Dietrich Genscher w polityce wewnętrznej i zagranicznej RFN w latach 1969-1992*, Katowice 2010, s. 35-36.

nie liczbę etatów z 933 w 1969 r. do 2500 w 1977 r. Pełnił on funkcję koordynatora działań zmierzających do zwalczania terroryzmu. Wzmocnieniu uległy też siły Federalnej Służby Granicznej (*Bundesgrenzschutz* – BGS) i policji²⁹. Na polecenie H. D. Genschera pod koniec września 1972 r. powstała specjalna jednostka do walki z terroryzmem - dziewiąta grupa Straży Granicznej (*Grenzschutzgruppe 9 - GSG*). Swoją siedzibę jednostka uzyskała w St. Augustin w pobliżu Bonn. Za prawie 9 mln dolarów utworzono tam specjalny ośrodek szkoleniowy, jej dowódcą został Ulrich Wegener. Przeznaczona była przede wszystkim do przeprowadzania akcji przeciwko uzbrojonym grupom terrorystycznym. Do początku lat osiemdziesiątych funkcjonowała jako oddział składający się z trzech grup uderzeniowych po 30 komandosów oraz kilku jednostek specjalnych, zajmujących się wywiadem, łącznością, uzbrojeniem, wyposażeniem, zaopatrzeniem i szkoleniem. Dopiero w październiku 1977 r. jednostka przeprowadziła pierwszą operację antyterrorystyczną. Na lotnisku w Mogadysz w Somalii uwolniła z rąk porywaczy z Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny samolot Lufthansy Boeing 737. Na przeprowadzenie operacji, która nosiła kryptonim „Magiczny ogień” specjalną zgodę wydał ówczesny kanclerz Niemiec Helmut Schmidt. Uwolniono 86 zakładników, zabito trójkę napastników³⁰.

Przy Federalnym Urzędzie Kryminalnym utworzono również specjalny system komputerowy, przeznaczony do zbierania i analizowania informacji dotyczących osób i działań powiązanych z terroryzmem. System INPOL w październiku 1977 r. składał się z 1095 komputerów, gromadzono w nim informacje o wszystkich ważnych przestępstwach i przestępcach³¹.

W latach siedemdziesiątych w RFN wprowadzono też szereg zmian prawnych, związanych z narastającą falą terroryzmu. W 1971 r. zaostrzono przepisy prawa karnego. Odtąd przestępstwo porwania samolotu i wzięcia zakładników zagrożone było karą do 15 lat więzienia. Kolejna zmiana nastąpiła w 1974 r. i dotyczyła kodeksu postępowania karnego. Pozwalał on na wykluczenie z procesu adwokatów, którzy uczestniczyli w czynach karalnych swoich klientów. Ponadto adwokat mógł być usunięty z postępowania procesowego m.in., jeżeli nadużywał on prawa do utrzymywania kontaktów z aresztowanym klientem (sic!), a także jeżeli zagrożone było bezpieczeństwo kraju. Zabraniano jednemu adwokatowi bronić kilku oskarżonych. Taka sytuacja miała miejsce w czasie procesu trzonu kierowniczego RAF. W sierpniu 1976 r. wprowadzono możliwość kontrolowania korespondencji prowadzonej między obrońcą a oskarżonym³². Dalszy proces zaostrzania prawa nastąpił w roku 1977 po uprowadzeniu M. Schleyera. Ograniczono wtedy kontakty uwięzionych ze światem zewnętrznym, mogło to dotyczyć także kontaktu z obrońcami. Przedłożono też szereg ustaw antyterrorystycznych, wśród których znalazły się zmiany dotyczące przyspieszenia procedury sądowej czy zaostrzenia kar za nielegalne po-

²⁹ M. Tomczak, *Terroryzm w RFN*, s. 141.

³⁰ S. Kočański, *Brygady antyterrorystyczne. Operacje, uzbrojenie*, Warszawa 1992, s. 30-35.

³¹ M. Tomczak, *Terroryzm w RFN*, s. 142-143,

³² J. Nowakowski, *Kronika terroru. Ruchy anarchistyczne w RFN 1968-1980*, Warszawa 1981, s. 180-181.

siadanie broni. Wprowadzono zmiany w przepisach o prawie jazdy, dokumentach pojazdów mechanicznych i tablicach rejestracyjnych. Jak pisze J. Nowakowski: *Terrorysty (...) w wielu wypadkach posługiwali się „dubletami”, naśladując do perfekcji podobieństwo samochodów różnych marek. Zaopatrując je w identyczne tablice i papiery. To często wprowadzało policję na fałszywy trop*³³. W kolejnych latach wielokrotnie dokonywano nowelizacji kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego, a także przepisów dotyczących prawa zgromadzeń publicznych czy wprowadzenia jednolitych meldunków hotelowych w poszczególnych krajach RFN. Kwestia terroryzmu skrajnej lewicy stała się w Niemczech przedmiotem walki politycznej. Prawica, reprezentowana przez CDU i CSU dążyła do zaostrzenia przepisów prawa wobec osób podejrzanych o terroryzm. Partie te oceniały, że terroryzm stanowi istotne zagrożenie dla niemieckiej demokracji. Stosunek do terroryzmu stał się m.in. przedmiotem sporu pomiędzy obiema partiami rządzącymi: SPD i FDP. Doprowadziło to we wrześniu 1982 r. do wystąpienia czterech ministrów FDP z rządu H. Schmidta i upadek jego rządu³⁴.

W latach osiemdziesiątych RAF kontynuowała swoją działalność. Aresztowano wtedy głównych członków organizacji z tzw. drugiej generacji, a rozpoczęła działalność nowe pokolenie. Szczególne natężenie aktywności RAF obserwuje się w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Doszło wtedy do kilku zabójstw, m.in. w lutym 1985 r. Ernesta Zimmermana, szefa koncernu zbrojeniowego MTU w Gauting, Karla Heinza Beckurtsa, członka zarządu Siemens AG. W sierpniu 1985 r. RAF przeprowadziła zamach na amerykańską bazę wojskową we Frankfurcie nad Menem. W wyniku działań terrorystów zginęły trzy osoby, a kilkanaście zostało rannych. W wyniku zamachu bombowego 30 listopada 1989 r. w Bad Homburg zginął Alfred Herrhausen, prezes zarządu Deutsche Banku, zaś w kwietniu 1991 r. RAF zamordowała w Düsseldorfie Detleva Rohweddera, prezesa Urzędu Powierniczego (Treuhandanstalt), niemieckiej agencji państwowej, odpowiedzialnej za prywatyzację majątku państwowego w byłej NRD³⁵. W kolejnych latach RAF zaprzestała działalności. W komunikacie prasowym z 20 kwietnia 1998 r. ogłosiła swoje rozwiązanie.

Zakończenie

Frakcja Czerwonej Armii w początkowym okresie swego funkcjonowania zyskiwała poparcie części społeczeństwa niemieckiego. Aprobaty dla swych działań szukano przede wszystkim wśród młodzieży. Jednak w kolejnych latach, kiedy nasiliła się działalność terrorystyczna organizacji, to poparcie szybko malało. Strach i potępienie w społeczeństwie niemieckim wzbudzały ataki RAF na

³³ *Tamże*, s. 183-184.

³⁴ W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 2010, s. 778.

³⁵ K. Maniszewska, *Pionierzy terroryzmu*, s. 173-174.

przypadkowe osoby. Pod naciskiem społecznym władze państwowe zmuszone zostały do przeciwdziałania fali terroryzmu. Wiele milionów marek wydano na utworzenie specjalnej jednostki do zwalczania grup przestępczych, opracowano system informatyczny do gromadzenia i analizowania danych o terrorystach i działaniach noszących znamiona terroryzmu. W celu skutecznej walki z przestępczością terrorystyczną zmieniono też wiele przepisów prawnych. Wszystko to usprawniło działania służb policyjnych RFN, które na początku lat siedemdziesiątych nie były przygotowane do walki z tego typu przestępczością. Choć systematycznie zatrzymywano i osadzano w więzieniach członków RAF, to jednak kolejne pokolenia członków RAF przejmowały pałeczkę od swoich poprzedników i przeprowadzały kolejne spektakularne zamachy na osoby publiczne czy bazy wojskowe. Pomimo wielu środków finansowych przeznaczanych z budżetu państwa na walkę z terroryzmem, zwiększenia składu osobowego służb policyjnych, przeciwdziałanie RAF nie było skuteczne. Organizacja zakończyła swoją działalność w 1998 r., nie stało się to jednak wskutek działalności sił policyjnych. Wraz ze zjednoczeniem Niemiec RAF straciła po prostu dalszą możliwość kontynuowania swojej działalności.

Doświadczenia Hiszpanii

WYBORY W CIENIU ZAMACHU. KILKA UWAG NA TEMAT WYDARZEŃ Z MARCA 2004 ROKU W MADRYCIE.

*Dr hab. Cezary Taracha, prof. KUL
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*

Wstęp

Atak terrorystyczny z 11 marca 2004 r. to otwarta rana na ciele społeczeństwa hiszpańskiego, która wciąż krwawi, stanowi źródło bólu i frustracji. Jest to również przyczyna niekończącej się i podsycanej przez media polemiki na temat okoliczności i autorstwa zamachów. Z drugiej strony natomiast wielu młodych Hiszpanów nie kojarzy już dziś terminu „11M” z zamachami w Madrycie.

Doświadczenie bliskości zagrożenia

Kiedy pod koniec lutego 2004 r. wybierałem się na kolejną kwerendę w hiszpańskich bibliotekach i archiwach, nie przypuszczałem że ten pobyt w stolicy Hiszpanii przyniesie wydarzenia przekraczające pod każdym względem moje wcześniejsze doświadczenia na Półwyspie Iberyjskim. Owszem, 11 września 2001 r. zamach na *World Trade Center* również zastał mnie za Pirenejami, wówczas jednak wydarzenie to mimo swej medialnej bliskości, pozostawało dalekie w sensie geograficznej przestrzeni. Tym razem dane mi było zetknąć się niemal bezpośrednio z rzeczywistością zamachu terrorystycznego paraliżującego wielkie miasto, ludzi, instytucje i mechanizmy społeczne. W tekście niniejszym chciałbym podzielić się swoimi wspomnieniami z tego czasu oraz kilkoma refleksjami dotyczącymi przebiegu i konsekwencji zamachów madryckich.

Wczesna wiosna 2004 r. toczyła się w Hiszpanii pod znakiem kampanii poprzedzającej wybory parlamentarne. Swoją drugą kadencję kończył wówczas rząd kierowany przez José Marię Aznara. Ośmioletnie rządy centroprawicowej Partii Ludowej przyniosły zdecydowaną poprawę sytuacji wewnętrznej kraju, który pod koniec epoki Felipe Gonzáleza pogrążony był w gospodarczym kryzysie i korupcji. Ekipa premiera Aznara zrównoważyła budżet, ograniczyła bezrobocie i utrwaliła pozytywne tendencje w gospodarce. W polityce zagranicznej Hiszpania wspierała Stany Zjednoczone i koalicję państw walczących z islamskim terroryzmem (Afganistan, Irak). W tej sytuacji, a potwierdzały to wszystkie sondaże, *Partido Popular* jawiła się jako pewny zwycięzca zbliżających się wyborów, a jej szef Mariano Rajoy miał już przygotowany skład nowej Rady Ministrów. Kampania przedwyborcza, połączona z telewizyjnymi debatami przedstawicieli głównych sił politycznych, wydawała się nieco nudna i monotonna.

Kilkanaście dni przed wyborami doszło jednak do wydarzenia, które wprowadziło pewien niepokój w sielankowy nastrój madryckiej ulicy. Oto bowiem media doniosły, że służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa udaremniły próbę zamachu bombowego w Madrycie ze strony baskijskiej organizacji ETA. Informowano, że policja odnalazła samochód wypełniony materiałami wybuchowymi.

Cała sprawa zajmowała jeszcze przez kilka dni opinię publiczną, później jednak ustąpiła futbolowej gorączce. Na środę 10 marca 2004 r. przewidziany był bowiem mecz o ćwierćfinał Ligi Mistrzów pomiędzy Realem Madryt a Bayernem Monachium. Uwagę Hiszpanów zaprzętała więc kontuzja Ronaldo oraz wykluczenie za kartki Roberto Carlosa.

Ja tymczasem, w sobotę 5 marca, wybrałem się w odwiedzin do przyjaciół w Alcalá de Henares. Jechałem pociągiem podmiejskiej kolei. Nie przeczuwałem wówczas, że ta właśnie trasa i te pociągi zostaną wybrane przez terrorystów jako obiekt ich ataków bombowych. Dopiero w dniu zamachu zdałem sobie sprawę, że mogłem znaleźć się wśród ofiar.

11 marca rano wstaliśmy wcześniej rano. Tego dnia zamierzaliśmy jechać do Santiago de Compostela, aby odwiedzić grób św. Jakuba Apostoła i spotkać przyjaciół z Galicji. Przed wyjściem z domu, włączyłem radio i usłyszałem, że w Madrycie doszło do zamachu, na skutek którego zginęło kilka osób, później podano, że liczba ofiar jest większa. Włączyłem telewizor. Naszym oczom ukazały się dantejskie sceny: zniszczone wagony i zmasakrowane ludzkie ciała. Stopniowo docierała do nas świadomość charakteru i skali wydarzenia. Media apelowały do mieszkańców stolicy o szczególną ostrożność, obawiano się bowiem, że może dojść do kolejnych zamachów w miejscach publicznych. Wobec paraliżu komunikacyjnego miasta zrezygnowaliśmy z wyjazdu do Komposteli.

Wydarzenia z 11 marca, którym towarzyszyły niezdecydowanie rządu w zakresie informacji¹ oraz umiejętna propaganda ze strony opozycji wpłynęły na radykalną zmianę nastrojów w hiszpańskim społeczeństwie. Socjaliści lansowali tezę, że zamachy są skutkiem proamerykańskiej polityki *Partido Popular*, a zwłaszcza zaangażowania militarnego Hiszpanii w wojnę iracką. Podczas wielkich manifestacji, które zorganizowano w największych miastach kraju, niesiono transparenty z napisami „Wasza wojna, nasze ofiary”.

Ilustracja 1. Strona z dziennika El Mundo, 12 III 2004 r.



Źródło: http://www.almendron.com/politica/pdf/2004/terror/terror_0038.pdf

Mimo nadzwyczajnej sytuacji, władze nie zdecydowały się na zmianę terminu wyborów. Rządzący politycy uznali, że byłby to przejaw słabości państwa. W niedzielę, 14 marca 2004 r. większość wyborców poparła socjalistów, których lider José Luis Rodríguez Zapatero został nowym premierem Hiszpanii. Kolejne dni przyniosły uspokojenie i przywróciły w miarę normalne funkcjonowanie miasta,

¹ Początkowo rządzący uważali, że zamachu dokonała baskijska ETA. Tego rodzaju deklaracje wygłosili w mediach premier Aznar oraz minister spraw wewnętrznych Miguel Angel Acebes.

choć oczywiście tragiczne doświadczenia, pytania o przyczyny i sprawców zamachu, pogrzeby ofiar skłaniały do zadumy i refleksji.

Wybór czasu i miejsca zamachu jest jednym z kluczowym czynników w przypadku osób, grup czy organizacji przygotowujących tego rodzaju akty terroru. W przypadku 11 marca można powiedzieć, że termin został wybrany optymalnie. Hiszpania oczekiwała na wybory, państwowe struktury oraz instytucje, ale również media żyły kampanią wyborczą i przygotowaniem do tego wydarzenia, a społeczeństwo oprócz bieżącej polityki pasjonowało się wielkimi imprezami sportowymi. Bardzo trafny z perspektywy autorów intelektualnych i wykonawców zamachu był również konkretny czas wybuchów, a więc poranny szczyt komunikacyjny, podczas którego tysiące ludzi przemieszcza się publicznymi środkami transportu oraz ich miejsca.

Proces sądowy i wyroki

Działania policji oraz innych służb państwowych po zamachu doprowadziły do zatrzymania i aresztowania licznej grupy osób, którym następnie zostały postawione zarzuty zorganizowania aktu terrorystycznego skutkującego śmiercią, zranieniami ludzi i zniszczeniami infrastruktury komunikacyjnej. Część zatrzymanych została zwolniona po przesłuchaniach, pozostałych postawiono w stan oskarżenia.

Proces sądowy trwał od 15 lutego do 2 lipca, wyrok natomiast został odczytany 31 października 2007 r. Stwierdzano w nim, że zamachy, podczas których zginęło 191, a rannych zostało 1856 osób, został zaplanowany i zorganizowany przez komórkę dżihadystów.

Spośród 29 oskarżonych sąd uniewinnił 8 osób. Główni winowajcy Jamal Zougam oraz Othman el Ganout zostali skazani odpowiednio na 42.922 y 42.924 lat więzienia. Zarzucono im przeprowadzenie zamachów, przynależność do grupy terrorystycznej oraz inne przestępstwa. Wśród skazanych znalazł się również José Emilio Suárez Trashorras, któremu zarzucono współudział w wydarzeniach poprzez sprzedaż islamskim terrorystom materiałów wybuchowych. Jego wyrok to 34.715 lat więzienia. 14 oskarżonych otrzymało wyroki od 3 do 23 lat więzienia. Prokuratura oraz stowarzyszenia skupiające bliskich ofiar odwołały się od wyroku do Trybunału Najwyższego, który w sentencji z 17 lipca 2008 r. podtrzymał większość decyzji sądu.

Interpretacje wydarzeń z 11 M

Proces sądowy pozostawił wiele pytań i wątpliwości zarówno co do autorstwa zamachu, jak również jego sprawców i pomysłodawców. Nic więc dziwnego, że ten gorący temat stał się przedmiotem rozważań o charakterze naukowym i publicy-

stycznym. Do opinii publicznej docierały różnorodne interpretacje i spekulacje dotyczące 11M. Spośród wielu różnych opinii chciałbym przywołać dwa najbardziej reprezentatywne stanowiska.

Autorem oficjalnej, przyjmowanej przez rządzący Hiszpanią establishment polityczny i znaczną część społeczeństwa, koncepcji jest Fernando Reinares, profesor Uniwersytetu Jana Karola I oraz ekspert w zakresie terroryzmu prestiżowego Królewskiego Instytutu Elcano w Madrycie.

Ilustracja 2. Fernando Reinares



Źródło: <http://www.editorialtaurus.com/es/autor/fernando-reinares/>

Ilustracja 3. Okładka książki prof. Reinaresa, pt. „Matadlos”



Źródło: <http://www.amazon.es/%C2%A1Matadlos-Ensayo-Fernando-Reinares/dp/8416072000>

W opublikowanej niedawno książce pt. „¡Matadlos. Quién estuvo detrás del 11M y porqué se atentó en España”² podważa on przede wszystkim lansowaną przez środowiska lewicowe tezę wiążącą madrycki zamach z wojną w Iraku. Twierdzi on, że koncepcja ataku została przygotowana dużo wcześniej i stanowiła konsekwencję policyjnych działań przeciwko komórkom Al-Kaidy. Zdaniem Reinaresa sprawcami zamachu w Madrycie nie byli zwykli muzułmanie zamieszkujący madrycką dzielnicę Lavapies, zindoktrynowani przez radykalnych dżihadystów. Uważa on, że decyzja o przeprowadzeniu ataków w Hiszpanii zapadła w Karaczi, w grudniu 2001 roku, a podjął ją Amer Azizi, Marokańczyk ożeniony z nawróconą na islam Hiszpanką. Azizi zdołał uniknąć aresztowań, jakie nastąpiły w wyniku akcji służb specjalnych pod kryptonimem „Daktyl” przeciwko grupie Abu-Dahdaha. Akcja w Madrycie miała być formą zemsty za rozbicie grupy i aresztowanie jej lidera. Profesor Reinares twierdzi, że decyzję o ataku zaaprobował sam Bin Laden przekonany, że zamachy doprowadzą do polaryzacji postaw w społeczeństwach zachodnich i skłonią rządy państw zaangażowanych w wojnę do wycofania swych wojsk z Iraku. Na potwierdzenie tej tezy przytacza fakt, że w swym przesłaniu do narodu amerykańskiego, z 18 października 2003 r., wyemitowanym przez telewizję Al Yazira, Bin Laden wspomina o Hiszpanii. Wtedy również, jak twierdzi hiszpański ekspert, zdecydowano o wyborze daty oraz *modus operandi* (kalka ataków na USA), 11 dzień miesiąca i cztery cele (pociągi, jak cztery uprowadzone samoloty w 2001 r.).

Koncepcja Fernando Reinaresa, przyjmowana jako oficjalna i najbardziej prawdopodobna wersja wydarzeń, spotyka się jednak z krytyką niektórych środowisk, zwłaszcza antysystemowych, niechętnych wobec rządzącego Hiszpanią establishmentu. Na szczególną uwagę zasługują poglądy Luisa del Pino, związanego z platformą społeczną i przedsięwzięciem medialnym pod nazwą *Libertad Digital*.

Luis del Pino, inżynier z wykształcenia, dziennikarz z zawodu, specjalista od telekomunikacji, odrzuca tezę “islamską”³. Podważa on wartość głównego dowodu przemawiającego za tym właśnie tropem. Tym dowodem jest tzw. plecak z Vallecas, który trafił na komisariat policji w podmadryckiej miejscowości o tej właśnie nazwie. Według oficjalnej wersji dziesięć tego rodzaju plecaków, wypełnionych materiałami wybuchowymi, eksplodowało w wagonach kolei podmiejskiej 11 marca 2004 r. Luis del Pino porównując wyniki badania plecaka z wiedzą na temat zamachu, stwierdza, że:

1. materiał wybuchowy w plecaku był zaopatrzony w gwoździe, tymczasem w ciele żadnej z 191 ofiar nie znaleziono żadnych kawałków metalu
2. materiał wybuchowy z plecaka (Goma 2 Eco) nie był identyczny ze środkiem użytym podczas zamachu

² F. Reinares, *¡Matadlos. Quién estuvo detrás del 11M y porqué se atentó en España*, Madrid 2014.

³ Problematyki zamachu dotyczą następujące książki Luisa del Pino: *Las mentiras del 11-M*, LibrosLibres, Barcelona 2006; *Enigmas del 11-M: ¿conspiración o negligencia?*, LibrosLibres, Barcelona, 2006; *11-M. Golpe de Régimen*, La Esfera de los Libros, Madrid 2007.

Ilustracja 4-5. Luis del Pino i okładka jednej z jego publikacji na temat zamachów z 11 marca



Źródło: http://es.wikipedia.org/wiki/Luis_del_Pino

3. telefon komórkowy, który miał służyć jako inicjator wybuchu, nie posiadał wystarczającego potencjału elektrycznego, aby zaktywować ładunek
4. w telefonie znaleziono kartę SIM, która pozwoliła na identyfikację i zatrzymanie kilku osób, choć karta owa nie była potrzebna do aktywacji ładunku

Podejrzenia Luisa del Pino wzbudził również inny koronny dowód w procesie sądowym przeciwko zatrzymanym islamistom. Chodzi mianowicie o furgonetkę Renault Kangoo, w której znaleziono resztki materiału wybuchowego (Goma-2 Eco), nagrania fragmentów Koranu oraz bieliznę ze śladami materiału genetycznego terrorystów, którzy trzy tygodnie po zamachu popełnili samobójstwo w Leganes, kiedy policja otoczyła blok, w którym się ukrywali. Del Pino uważa, że z tego wydarzenia uczyniono spektakl telewizyjny, a widzowie mieli odnieść jednoznaczne wrażenie, że oto właśnie sprawcy zamachów w Madrycie, islamscy radykałowie, popełnili absurdalne samobójstwo, wysadzając w powietrze budynek. Co ciekawe na ścianach pomieszczeń, w których mieli przebywać terroryści, nie znaleziono śladów krwi, mieli oni natomiast odcięte ręce i nogi, co nie pozwoliło na zbadanie linii papilarnych.

Zdaniem Luisa del Pino wydaje się bardzo dziwne, że zamachowcy zadbali o to, aby oczyścić ze śladów linii papilarnych wnętrze samochodu, a zapomnieli

zabrać brudną bieliznę. Podobne wątpliwości istnieją również, uważa dziennikarz, w odniesieniu do drugiego samochodu marki Skoda Fabia. Według wersji oficjalnej tym właśnie samochodem, znalezionym zresztą dopiero trzy miesiące po 11 marca i to blisko miejsca wydarzeń, poruszali się terroryści tuż przed podłożeniem ładunków wybuchowych w pociągach na stacji Alcala de Henares. Luis del Pino uważa, że ten samochód i rzekome znajdujące się w nim dowody, został podstawiony już po wydarzeniach.

Tego rodzaju fakty powodują, że ludzie określani przez media głównego nurtu jako „konspiranci”, dopatrują się śladów obecności służb specjalnych w wydarzeniach z 11 marca 2004 r. W tym kontekście, pisze del Pino, najważniejszym obecnie problemem wydaje się nie kwestia bezpośredniego autorstwa zamachów, ale odpowiedź na pytanie, kto miał motyw i możliwości intoksykacji śledztwa, preparowania fałszywych i niszczenia rzeczywistych dowodów. Do wyjaśnienia pozostaje również kwestia wpływu sposobu prowadzenia i charakteru śledztwa, w jego początkowej fazie, na wynik wyborów parlamentarnych z 14 marca 2004 r.

Zakończenie

Biorąc pod uwagę obecną sytuację Hiszpanii (radyzalizacja nastrojów społecznych, wysokie bezrobocie, kryzys głównych partii politycznych, rosnące poparcie dla ugrupowań antysystemowych, kwestia katalońska), można przypuszczać, że sprawa zamachu sprzed dziesięciu lat będzie jeszcze powracała zarówno jako temat debaty publicznej, jak i przedmiot badań specjalistów w zakresie terroryzmu.

GENEZA ZAMACHU W MADRYCIE W ŚWIETLE PRASY POLSKIEJ

Mgr Angelika Zezula
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wstęp

Tematem niniejszego artykułu jest geneza zamachu w Madrycie z 2004 roku w świetle prasy polskiej. Przy analizie tego zagadnienia skupiłam się na dwóch dziennikach: „Gazeta Wyborcza” oraz „Rzeczpospolita”, które to na bieżąco publikowały i komentowały ówczesną sytuację w Hiszpanii, po tym tragicznym wydarzeniu.

Muzułmanie w Hiszpanii

Jak podaje „Gazeta Wyborcza”, w 2004 roku Madryt, stolica Hiszpanii, liczyła około 100 tysięcy mużułmanów mieszkających na jego terenie. Najwięcej z nich pochodziło z Maroka, Algierii, Iraku, Syrii i innych krajów arabskich. W Madrycie znajduje się także kilka meczetów, największy z nich, nieopodal Islamskiego Centrum Kulturalnego. Mieści się w nim między innymi arabska szkoła, biblioteka i sale sportowe. Również w tym Centrum odbywają się lekcje nauki języka hiszpańskiego, dla przybyłych imigrantów. Centrum zapewnia także pomoc socjalną dla najbardziej potrzebujących mużułmanów. Po zamachach 11 września 2001 roku, meczet ten został obrzucony jajkami, a dla mużułmanów natychmiast ograniczono w nim liczbę modlitw. Imam El Messery, mieszkający na stałe w Hiszpanii, zaraz po ataku terrorystycznym wspomina, iż modlił się, by mużułmanie nie mieli nic wspólnego z tym okrutnym aktem przemocy. Jednocześnie przewiduje konsekwencje. Gdy informacja o działaniu al Kaidy, która prawdopodobnie przygotowała zamach w Madrycie, dotrze do społeczeństwa hiszpańskiego, mużułmańska mniejszość bezpowrotnie straci swoją pozycję w ich oczach. Imam podkreśla, iż zarówno on, jako przywódca i jego wierni, na równi z Hiszpanami czują ogromny ból i stratę po tragicznym odejściu ich bliskich¹.

¹ D. Pszczółkowska, *Moneir Aly El Messery*, „Duży format, dodatek do Gazety Wyborczej”, nr 69, 22.03.2004, s. 4.

Działalność organizacji ETA i al Kaidy na terenie Hiszpanii

Zdaniem eksperta „Rzeczpospolitej”, Stanisława Kozieja „Organizacje terrorystyczne gwałtownie rozwinęły swoją aktywność i stały się samodzielnymi graczami strategicznymi na arenie międzynarodowej. Temu procesowi sprzyjała rewolucja informacyjna i globalizacja, ułatwiając dostęp do skutecznych środków i potęgując, zwłaszcza w odbiorze publicznym, skutki działań terrorystycznych do rozmiarów globalnych. W tych sprzyjających terroryzmowi warunkach powstała międzynarodowa sieć współpracujących ze sobą organizacji terrorystycznych, powiązanych wspólnotą lub co najmniej podobieństwem celów”².

Jak zostało napisane w „Gazecie Wyborczej”, ETA – Euzkadi Ta Askatasuna, czyli Ojczyzna i Wolność jest ugrupowaniem o charakterze terrorystycznym i najaktywniejszym w Europie Zachodniej. Działają w niej separatyści baskijski, którzy domagają się utworzenia niezależnego państwa baskijskiego na południu Francji i na północy Hiszpanii. W ostatnich latach na nowo trwa akcja przeciwko jakiegokolwiek aktywności ETA. Były premier Hiszpanii – José María Aznar, uważał za nadrzędną sprawę walkę właśnie z tym ugrupowaniem, po tym jak w 1995 roku przeżył zamach zorganizowany właśnie przez tą organizację.

ETA również współpracuje z wieloma państwami, ale największym jej partnerem jest przede wszystkim Francja. Domniema się również, że zamach mógł być ostatnim działaniem ETA. Wskazywać by mógł na to fakt, iż ETA kolaboruje z wieloma krajami. I właśnie dlatego trudno jest jej zdobywać nową broń, czy szkolić swoich ludzi³. Po zamachu w Madrycie, hiszpańscy eksperci od antyterroryzmu utrzymywali stanowisko, iż to ETA jest odpowiedzialna za tę tragedię. Wskazywać mogą na to schwytni przez hiszpańską policję terroryści. Posiadali oni detonatory, takie same, których używa ETA. O zorganizowanie zamachu przez ETA podejrzewał rząd hiszpański, a także obywatele tego kraju⁴. ETA zaś dwukrotnie wyparła się, by jakkolwiek przyczyniła się do tego aktu terroru. Poniękąd, uwierzono w te zapewnienia, gdy hiszpańska telewizja wpadła na trop kasety wideo, gdzie to al Kaida przyznaje się do dokonania zamachu. Po tym odkryciu, w sobotę (dwa dni po tragedii), aresztowani zostali dwaj Hindusi i trójka Marokańczyków. Byli oni legalnymi mieszkańcami Hiszpanii. U jednego z nich znaleziono telefon komórkowy, wiadomo, że był on w torbie z bombą, która w czwartek – podczas zamachu nie wybuchła. Jeden z trzech zatrzymanych Marokańczyków był wcześniej podejrzany o związek z al Kaidą i atak na World Trade Center 11 września 2001 roku⁵.

² S. Koziej, *Mocarstwo terrorystyczne*, „Rzeczpospolita”, nr 3187, 26.03.2004, <http://archiwum.rp.pl/artykul/479770-Mocarstwo-terrorystyczne.html>, 11.12.2013.

³ M. Stasiński, *Ostatni oddech terrorystów?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 61, 12.03.2004, s. 10.

⁴ DP, M. Stasiński, TOBI, *Madryt 11 marca*, „Gazeta Wyborcza”, nr 61, 12.03.2004, s. 1.

⁵ D. Pszczółkowska, M. Stasiński, *Urny w cieniu terroru*, „Gazeta Wyborcza”, nr 63, 15.03.2004, s. 1.

„Rzeczpospolita”, podobnie jak „Gazeta Wyborcza”, w dniu dokonania zamachu podała informację o podejrzeniu organizacji ETA przez rząd hiszpański o dokonanie ataku. „Rząd Hiszpanii początkowo nie miał wątpliwości, że sprawcami zamachu są baskijscy terroryści z ETA. – Terroryści chcieli spowodować jak największe straty, mamy do czynienia z masakrą. Zabili mnóstwo ludzi, z tego powodu, że byli Hiszpanami – oświadczył po zamachu premier Aznar⁶. Jednak dwanaście godzin później Angel Acebes, szef hiszpańskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podał informację, iż należy wziąć pod uwagę nie tylko ETA, jako jedyne ugrupowanie mające stać za organizacją zamachu w Madrycie⁷. Jedną z głównych podejrzanych o atak terrorystyczny, obok ETA jest al Kaida. Jak czytamy w „Rzeczpospolitej” jest to „(...) wielonarodowa organizacja terrorystyczna o zasięgu światowym. Powstała w 1988 roku, by walczyć z wojskami sowieckimi w Afganistanie. Jej twórcą jest Osama bin Laden. Hasłem przewodnim organizacji jest zjednoczenie wszystkich muzułmanów na świecie. Członkowie i zwolennicy tego ugrupowania mogą być w 50 krajach świata, między innymi w Arabii Saudyjskiej, Jemenie, Egipcie, Pakistanie, Algierii, Malezji (...)”⁸. „Nadrzędnym celem al Kaidy jest stworzenie uniwersalnego państwa islamskiego opartego na integralnie interpretowanym prawie islamskim. Sposobem osiągnięcia tego celu jest globalna, światowa święta wojna z Zachodem, który ponosić ma winę za wszystkie biedy dotykające obecnie muzułmanów”⁹.

Podsumowując, dziennik „Gazeta Wyborcza” w świetle swoich artykułów szczegółowo opisuje tylko organizację ETA. Dziennikarze dokonują charakterystyki tego ugrupowania, podając genezę, przywódców, podziały oraz główne jej założenia. Z kolei czasopismo „Rzeczpospolita”, prezentuje zarówno ETA jak i al Kaidę. Publikacje tej gazety zawierają obszernie opisy genezy powstania tych zgrupowań, dowodzące nimi osoby, krótką historię działalności, a także ich poglądy.

Motywy zamachu

Przechodząc do czynników sprawczych zamachu, które zostały opisane w dziennikach „Gazeta Wyborcza” i „Rzeczpospolita”, to jednym z najważniejszych był motyw zbliżających się wyborów parlamentarnych w Hiszpanii. Na jego tle zauważyć można różnorodne powiązania polityki z innymi aspektami, do których odwoływali się autorzy publikacji. Poniżej przedstawię nadrzędne czynniki, które przyczyniły się do tragicznego wydarzenia na terenie Hiszpanii w marcu

⁶ MT, *Apokalipsa w Madrycie*, „Rzeczpospolita”, nr 3175, 12.03.2004, <http://archiwum.rp.pl/artykul/477590-Apokalipsa-w-Madrycie.html>, 11.12.2013.

⁷ *Tamże*.

⁸ *Tamże*.

⁹ LS, *Aktorzy i marionetki*, „Rzeczpospolita”, nr 3190, 30.03.2004, <http://archiwum.rp.pl/artykul/480256-Aktorzy-i-marionetki.html>, 11.12.2013.

2004 roku. Pragnę jednak zaznaczyć, iż w większości oparte są one na działalności politycznej prowadzonej w tym kraju. Uwzględniając konsekwencje polityczne wynikające z marcowego wydarzenia, ówczesny premier Hiszpanii, lider Prawicowej Partii Ludowej, José María Aznar, w swoim orędziu do narodu zapewnił obywateli, iż terroryści zostaną schwytani i skazani. Jednocześnie potwierdził swoje podejrzenia odnośnie tego, że za zamach odpowiedzialna jest baskijska organizacja ETA. W tym samym czasie cały rząd hiszpański podpisał się pod słowami premiera, który potępił jakiegokolwiek działania terrorystyczne¹⁰. „Przywódca opozycyjnej Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, José Luis Zapatero zaproponował rządowi pełną współpracę i ogłosił, iż również socjaliści „odpowiedzą na haniebne wyzwanie śmierci”. Premier Kraju Basków nacjonalista Juan José Ibarretxe, który od lat korzysta z poparcia radykalnych nacjonalistów stowarzyszonych z terrorystami z ETA, potępił zamach jako „potworność” i prorokował, że ETA „pisze ostatnie rozdziały swojej strasznej i nieszcześnie historii”¹¹.

Zdaniem publicystki Dominiki Pszczółkowskiej z „Gazety Wyborczej”, zamach w Madrycie wpłynął także na kształt zbliżających się wyborów parlamentarnych w Hiszpanii. Odbyły się one w niedzielę, trzy dni po zamachu. Początkowo zakładano, iż tragedia, która miała miejsce 11 marca wpłynie na frekwencję wyborców¹². Premier, Aznar w piątkowym przemówieniu wyraził nadzieję, iż wybory odbędą się zgodnie z planem, w ustalonych wcześniej terminie. Dodał również, że terroryści nie mogą odebrać Hiszpanom prawa do wyboru przywódców swojego państwa. Zapewnił też, iż dołoży wszelkich starań, by wybory mogły odbyć się w normalnej atmosferze¹³. Na łamach „Gazety Wyborczej” podano informację, że w niedzielnych wyborach prawica rządząca w Hiszpanii pod wodzą Aznara uzyskała 37% głosów wyborców, natomiast opozycyjni socjaliści – około 43%. Przypuszczano, iż będą oni w stanie samodzielnie sprawować władzę w kraju, pomimo tego, że nie będą zasiadać w większości w parlamencie. Lider wygranych socjalistów – José Luis Zapatero, zapewnił, że nadrzędną sprawą jest dla niego przede wszystkim walka z terroryzmem. Z danych, na które wskazuje artykuł widać, iż obywatele Hiszpanii w większości opowiedzieli się w wyborach za socjalistami, pomimo tego, że zaledwie tydzień wcześniej, to prawica przodowała w sondażach dotyczących wyborów. Społeczeństwo hiszpańskie nie poparło polityki prawicy, która z uporem twierdziła, iż zamachu dokonała organizacja ETA, pomimo, że większość faktów z nim związanych wskazywało jednak na działanie al Kaidy. Polemika odnośnie tego, która organizacja jest odpowiedzialna za narodową tragedię Hiszpanów z 11 marca, przybrała charakter zacieklego wyścigu wyborczego. Jeszcze przed zamachem, socjalistyczna partia kwestionowała jakiegokolwiek działania prawicy, dotyczące udziału Hiszpanii w wojnie w Iraku

¹⁰ DP, M. Stasiński, TOBI, *Madryt 11 marca*, „Gazeta Wyborcza”, nr 61, 12.03.2004, s. 10.

¹¹ *Tamże*, s. 10.

¹² DP, M. Stasiński, TOBI, *Ostatni oddech terrorystów?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 61, 12.03.2004, s.10.

¹³ D. Pszczółkowska, *Pląc i wściekłość*, „Gazeta Wyborcza”, nr 62, 13.03.2004, s. 3.

(pomimo 90% sprzeciwu obywateli w referendum odnośnie tej sprawy). Prawica jednak, uporczywie broniła się, podając i szcząc wysokim wzrostem gospodarczym. Opozycjoniści uważali, że zbyt wczesne przypisanie winy za zorganizowanie zamachu przez ETA, było zaplanowanym chwytem wyborczym. Rząd Aznara od wielu lat starał się walczyć z tym ugrupowaniem, dlatego też byłoby to niezwykle dobrze odebrane przez społeczeństwo Hiszpanii. Jeśli zaś, prędko okazałoby się, iż za zamachem stoi al Kaida, to prawica natychmiast straciłaby swoich zwolenników, jako że poprzez poparcie wojny z Irakiem, tragedia ta stała się zemstą islamskich fundamentalistów. Sytuacja stała się bardzo napięta, gdy w sobotę (dzień przed wyborami), Hiszpanie tłumnie demonstrowali wyrażając swój sprzeciw dla prawicy, jakoby ta zatajała, kto tak naprawdę odpowiedzialny jest za zorganizowanie zamachu w Madrycie. Wszystko to miałoby, zdaniem obywateli, posłużyć do celów wyborczych, tym samym uzyskaniu wyższego wyniku. Spór ten, wywołał wiele kontrowersji i podzielił opinię publiczną, a także przyczynił się do mobilizacji wyborczej. Do urn udało się około 10% więcej obywateli, niż w poprzednich głosowaniach¹⁴.

Uważa się, że po odbytych wyborach polityka zagraniczna Hiszpanii od razu uległa zmianie. Socjaliści, którzy je wygrali oznajmili iż, hiszpańskie wojska, stacjonujące w Iraku zostaną stamtąd wycofane, najszybciej, jak będzie to możliwe. Ponadto, zapowiedzieli również bliższe kontakty z Francją i Niemcami, w sprawie europejskiej konstytucji¹⁵. Hiszpańska gazeta „El País” pisze, że o wyniku wyborów nie przesądziło to, że wielu wyborców Partii Ludowej Aznara przerzuciło się na socjalistów. Do urn poszło pod wpływem emocji wielu młodych obywateli, nastawionych raczej pacyfistycznie, którzy zwykle nie głosują. Frekwencja była o 8% wyższa, niż w poprzednich wyborach. (...) Prawica Ludowa bez słowa żalu zaakceptowała wynik głosowania. Po cichu działacze mówią jednak o niesprawiedliwości, którą wyrządził im los¹⁶. Decyzja o powrocie około 1300 hiszpańskich żołnierzy z Iraku, jak ogłosił przyszły premier José Luis Rodríguez Zapatero, miała ostatecznie zapaść w kwietniu, po zaprzysiężeniu nowego rządu w 2004 roku. Odnośnie przyszłej polityki zagranicznej Hiszpanii, Zapatero chciał, by nie była ona związana ze Stanami Zjednoczonymi, a przede wszystkim z państwami europejskimi, a także z Ameryką Łacińską i regionem Morza Śródziemnego. Przyszły premier zapowiedział również, iż będzie chciał wynegocjować nowe postanowienia z politykami, pracodawcami i związkami zawodowymi, które będą mogły zorganizować lepsze warunki dla przybyłych imigrantów, by ci mogli pracować zgodnie z prawem i mieli dostęp do opieki socjalnej i medycznej¹⁷.

Jak zostało napisane w „Gazecie Wyborczej”, hiszpańscy politycy zgodnie twierdzą, że niespodziewane zwycięstwo socjalistów nie ma nic wspólnego z za-

¹⁴ D. Pszczółkowska, M. Stasiński, *Urny w cieniu terroru*, „Gazeta Wyborcza”, nr 63, 15.03.2004, s. 1.

¹⁵ D. Pszczółkowska, *Całkiem inna Hiszpania*, „Gazeta Wyborcza”, nr 64, 16.03.2004, s. 6.

¹⁶ BW, *Wybory al Kaidy*, „Gazeta Wyborcza”, nr 65, 17.03.2004, s. 8.

¹⁷ B. Węglarczyk, *Madryt*, „Gazeta Wyborcza”, nr 64, 16.03.2004, s. 6.

machem w Madrycie. Wszyscy jednak są świadomi tego, iż ta wygrana jest niejako bezpośrednim skutkiem tego tragicznego wydarzenia. Wprawdzie zarówno w społeczeństwie, jak i za granicą państwa dało się odczuć chęć zmiany polityki w Hiszpanii¹⁸. „Rzeczpospolita” w swoich publikacjach wielokrotnie podkreśla, iż zamachy niejako pomogły socjalistom w zdobyciu władzy. Jak wiadomo rząd pod przywództwem premiera Aznara popierał politykę Stanów Zjednoczonych przeciwko terroryzmowi i rządowi Saddama Husajna. Hiszpania także opowiedziała się za wojną w Iraku, w konsekwencji tego wysłała tam 1300 swoich żołnierzy w związku z operacją stabilizacyjną w tym kraju. W trakcie ustalania tego, kto jest odpowiedzialny za zamach w Madrycie i, podczas gdy coraz więcej dowodów wskazywało na to, iż jest to al Kaida, a nie ETA, pojawiły się podejrzenia, że ówczesny rząd Hiszpanii świadomie wprowadził w błąd obywateli tego państwa. Gdyby ETA była odpowiedzialna za atak terrorystyczny, pozycja prawicowej Partii Ludowej i jego przedstawiciela – Aznara, wzmocniłaby się, ponieważ, jak już wcześniej zostało wspomniane, byli oni przede wszystkim zwolennikami zwalczania baskijskiego terroryzmu. Ta sytuacja przysporzyła wielu sporów w obrębie tych dwóch partii walczących o władzę w wyborach, a także między ich zwolennikami¹⁹.

Jak się wkrótce okazało, to al Kaida przyznała się do ataku, poprzez opublikowany list w londyńskiej gazecie pod nazwą „Al – Kuds al – Arabi”. W liście między innymi zwrócono się do premiera Hiszpanii z zapytaniem: „Gdzie jest Ameryka, Aznarze? Kto cię przed nami ochroni? Wielka Brytania, Japonia, Włochy i inni kolaboranci?”. Rząd hiszpański do treści tej publikacji odniósł się z dystansem²⁰. Kilka dni po dokonaniu zamachu, hiszpańska policja odnalazła sześciu Marokańczyków, którzy wzięli czynny udział w czwartkowym ataku w Madrycie. Hiszpańscy funkcjonariusze są jednak przekonani, że zamachowców było więcej, i nie wszyscy z nich są obywatelami Maroka²¹.

Jak czytamy na łamach „Rzeczpospolitej”, CNN potwierdziła informację, iż posiada dokument, który jednoznacznie mówi o tym, iż jednym z celów al Kaidy organizującej zamach, było wycofanie się Hiszpanii z koalicji ze Stanami Zjednoczonymi. Miało to odniesienie do wojny w Iraku. Kolejnym powodem, wymienianym w niniejszym dokumencie, jest także zawarte postanowienie, by poprzez przeprowadzenie ataku terrorystycznego w Madrycie, możliwe było odsunięcie od władzy premiera – José Marii Aznara, by zastąpić jego rząd socjalistami. Jak doniosła CNN, sponsorem zamachu prawdopodobnie był Abu Mussab al – Zarkawi, Jordańczyk, który był podejrzany o związki z ugrupowaniem al Kaida. Ame-

¹⁸ BW, *Wybory al Kaidy*, „Gazeta Wyborcza”, nr 65, 17.03.2004, s. 8.

¹⁹ SS NM, *Zamachy pomogły socjalistom*, „Rzeczpospolita”, nr 3177, 15.03.2004, <http://archiwum.rp.pl/artykul/477918-Zamachy-pomogly-socjalistom.html>, 11.12.2013.

²⁰ MT, *Apokalipsa w Madrycie*, „Rzeczpospolita”, nr 3175, 12.03.2004, <http://archiwum.rp.pl/artykul/477590-Apokalipsa-w-Madrycie.html>, 11.12.2013.

²¹ NM Na NB, *Ślady prowadzą do Maroka*, „Rzeczpospolita”, nr 3179, 17.03.2004, <http://archiwum.rp.pl/artykul/478303-Slady-prowadza-do-Maroka.html>, 11.12.2013.

rykanie wyznaczyli nagrodę – 10mln dolarów, za jego schwytanie²². Hiszpańska policja poszukując podejrzanych o zorganizowanie zamachu z 11 marca, natrafiła na dom w Leganes na przedmieściach Madrytu. Z okolicy ewakuowano mieszkańców, a następnie otoczono podejrzany budynek. W momencie, gdy terroryści dostrzegli funkcjonariuszy zaczęli do nich strzelać, krzyżeć oraz śpiewać w języku arabskim. Gdy policjanci mieli zamiar wejść do środka mieszkania, nastąpiła silna eksplozja. Zginęło trzech terrorystów oraz jeden policjant, a 11 funkcjonariuszy zostało rannych. Media doniosły również informacje o znalezieniu dwóch innych ciał na terenie wybuchu. Nie ma jednak wątpliwości, iż jeden z zabitych sprawców zamachu o pseudonimie „Tunezyjczyk”, zginął w Leganes. Wiadomo, że był on głównym przywódcą zamachu w stolicy Hiszpanii, a także znajdował się wśród poszukiwanych listem gończym²³.

„Rzeczpospolita” podaje informację, iż społeczeństwo po zamachu zastanawiało się, jak ta tragedia wpłynie na kształt zbliżających się wyborów. Politycy jednak, jednomyślnie wypowiedzieli się, iż terroryści dokonując tak okrutnego czynu, mieli przede wszystkim tym czynem doprowadzić do powstania chaosu w państwie, oraz do obalenia demokracji w Hiszpanii. Dlatego też, nawoływano obywateli, do tego, by wzięli udział w wyborach, pokazując tym samym terrorystom, iż ich działalność nie zburzy ładu w kraju. Podkreślano również obronę wartości konstytucyjnych, gdyż mieszkańcy Katalonii, a także Baskowie od dawna chcą, by konstytucja została zmieniona, w imię większej autonomii tych regionów²⁴. Cel jaki wyznaczono sobie dokonując zamachu w Madrycie nie jest do końca znany. Jeśliby przyjąć, iż odpowiedzialna jest za niego ETA, to bez wątpienia był to sygnał dla Madrytu, że ugrupowanie to nie zawaha się, by użyć ostatecznych środków, aby osiągnąć niepodległość Kraju Basków. Jeżeli natomiast przyjmując stanowisko, że to al Kaida stoi za organizacją ataku, być może to tragiczne wydarzenie z 11 marca 2004 roku było odpowiedzią na poparcie współpracy Hiszpanii z działaniami antyterrorystycznymi, a głównie jej interwencją w Iraku²⁵.

Kontekst międzynarodowy

Jak zostało napisane w „Gazecie Wyborczej”, Miguel Angel Aguilar, wspomniany wcześniej publicysta hiszpańskiego czasopisma „El País” wypowiedział się, iż atak terrorystyczny, jakiego dokonano w Madrycie, nie był zorganizowany w sposób typowy dla ETA. Ten atak terrorystyczny był znacznie większy, przy-

²² Tamże.

²³ NP, *Zamachowcy wysadzili się powietrze*, „Rzeczpospolita”, nr 3195, 05.04.2004, <http://archiwum.rp.pl/artykul/481175-Zamachowcy-wysadzili-sie-w-powietrze.html>, 11.12.2013.

²⁴ SS, *Hiszpania w żałobie*, „Rzeczpospolita”, nr 3176, 13.03.2004, <http://archiwum.rp.pl/artykul/477795-Hiszpania-w-zalobie.html>, 11.12.2013.

²⁵ PJ, *To nie wojna z cywilizacją Zachodu*, „Rzeczpospolita”, nr 3176, 13.03.2004, <http://archiwum.rp.pl/artykul/477696-To-nie-wojna-z-cywilizacja-Zachodu.html>, 11.12.2013.

pominał ten z 11 września. Pojawiły się również plotki o współpracy al Kaidy z ETA. Ważnym aspektem wykluczającym także zaaranżowanie zamachu przez ETA, był brak zamachowców – samobójców w pociągu. ETA to ugrupowanie, które znane jest z tego, że nie ma w zwyczaju poświęcać swoich ludzi. Pomimo wielu czynników wykluczających dokonanie ataku przez ETA, Aguilar twierdzi, wbrew jakimkolwiek dowodom, że jest on autorstwa właśnie tej organizacji²⁶. Ta, natomiast zaprzecza swój udział w tym akcie terroru. Dwukrotnie ETA wypowiedziała się na ten temat (w piątek i sobotę), na ramach baskijskiego dziennika „Gara”²⁷.

Uważa się, że norwescy wojskowi, trzy miesiące przed zamachem, odnaleźli w Internecie 42 – stronicowy dokument w języku arabskim, ujawniony przez CNN. Anonimowy autor przedstawia w nim strategię działania al Kaidy, między innymi poprzez ukazanie metod oraz wskazówek, które doprowadzić mają do wycofania się tak zwanych „niewiernych” z Iraku. Pismo to zawiera zdanie: „Musimy się posłużyć efektem domina. (...) Jeśli uda nam się zmusić jeden kraj do opuszczenia Iraku, inne mogą podążyć jego śladem”. Wydaje się, iż autorzy zamachu w Madrycie postępowali zgodnie z informacjami zamieszczonymi w tym dokumencie. Co więcej, autor tego dokumentu ukazuje Hiszpanię, jako dobry cel, i datuje zamach na marzec 2004 roku, jako, że jest to dogodny termin ze względu na odbywające się w tym czasie wybory parlamentarne²⁸. Kilka lat temu policja z różnych krajów Europy natrafiła na powiązania pomiędzy al Kaidą i ETA. Prawdopodobnie relacje te były korzystne dla obu stron. Al Kaida miała zainicjować kontakt z innymi terrorystycznymi ugrupowaniami działającymi w Europie. Pomocna miała w tym być irlandzka organizacja o nazwie IRA. W latach 70. a także 80. utrzymywała ona bliskie stosunki z arabskimi dyktatorami. IRA od wielu lat była współpracownikiem ETA, biorąc to pod uwagę IRA w latach 90. miała za zadanie skontaktować ugrupowanie ETA z al Kaidą. Prawdopodobnie te dwa ugrupowania spotkały się trzy razy w Belgii oraz Hiszpanii²⁹.

Jak podaje „Gazeta Wyborcza”, wybór Hiszpanii, jako państwa do starć al Kaidy z cywilizacją Zachodu był dobrą decyzją w mniemaniu tego ugrupowania. W marcu 2004 roku, Hiszpania była owładnięta zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi. Głosy społeczeństwa były podzielone, trwała kampania wyborcza, wewnątrz kraju wyczuwalne było wszechobecne napięcie. Jak wiadomo, większość obywateli była przeciwna udziałowi Hiszpanii w wojnie i okupacji Iraku. Przygotowanie zamachu pod nazwą „Pociąg śmierci”, był w stanie przynieść wiele ofiar, odwrócić uwagę od wyborów i skierować opinie przeciwko wojskom hiszpańskim stacjonującym w Iraku. Tragedia madrycka wielokrotnie porównywana była do ataku z 11 września 2001 roku na World Trade Center, w odniesieniu do solidar-

²⁶ DP, M. Stasiński, TOBI, *Ostatni oddech terrorystów?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 61, 12.03.2004, s. 10.

²⁷ D. Pszczółkowska, M. Stasiński, *Urny w cieniu terroru*, „Gazeta Wyborcza”, nr 63, 15.03.2004, s. 1.

²⁸ B. Węglarczyk, *Wybory al Kaidy*, „Gazeta Wyborcza”, nr 65, 17.03.2004, s. 8.

²⁹ BW, *ETA z al Kaidą?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 65, 17.03.2004, s. 8.

ności całego świata z ofiarami i ich najbliższymi. Zamach w Madrycie i Nowym Jorku ukazuje, iż to nie tylko te dwa miasta są zagrożone terrorem, ale dotyczy on każdego miejsca na Ziemi. Dlatego też, po tych i innych tragicznych w skutkach wydarzeniach, walka z terrorem została zaostrzona, a także zwiększono ochronę przed nim³⁰. W odniesieniu do kontekstu międzynarodowego dotyczącego zamachu w Madrycie z 11 marca 2004 roku, w jego konsekwencji zmianie uległo wiele aspektów życia codziennego, kulturowego i gospodarczego w całej Hiszpanii, jak i poza jej granicami.

Zakończenie

Konkludując i udzielając odpowiedzi na pytanie odnośnie genezy zamachu w Madrycie, wnioskuję, iż ma ona swoje źródła głównie w polityce państwa. Organizacje, które prawdopodobnie odpowiedzialne są za ten okrutny akt terroryzmu chciały podporządkować sobie scenę polityczną Hiszpanii, w taki sposób, by poparcie partii rządzącej przez społeczeństwo zmalało, a władzę przejęła opozycja. W swojej kampanii wyborczej zapowiedziała ona między innymi wycofanie sił zbrojnych z terytorium Iraku, co dla całego narodu hiszpańskiego po 11 marca 2004 roku było sprawą nadrzędną.

W mojej opinii, temat wciąż nie jest do końca wyczerpany, ponieważ ciągle trwa śledztwo i poszukiwanie oskarżonych o dokonanie zbrodni. Nasuwa się ciągle wiele pytań dotyczących sposobu dokonania zamachu, polityki Hiszpanii po ataku i wiele innych, które wciąż pozostają bez odpowiedzi.

Mam nadzieję, że powyższa lektura wzbudzi zainteresowanie, i sprawi, by temat ten został raz jeszcze poddany szczegółowej analizie, uwzględniając jego jeszcze inne aspekty.

³⁰ RP – DGW, *Koordynator do spraw terroru*. Leopold Unger, „Gazeta Wyborcza”, 70, 23.03.2004, s. 7.

DUCHOWIEŃSTWO U KORZENI ETA

Dr hab. Paweł Skibiński
Uniwersytet Warszawski

Wstęp

Euskadi Ta Askatasuna (bask. Kraj Basków i Wolność) - to jedna z najsłynniejszych organizacji terrorystycznych Europy Zachodniej. Ta lewacka organizacja, skupiająca nacjonalistów baskijskich, rozpoczęła swoją działalność formalnie w 1959, a w 1968 padła jej pierwsza niekwestionowana przez historyków ofiara - hiszpański policjant José Pardines Arcay. Od tej chwili ETA zebrała krwawe żniwo - zamordowała z pewnością ponad 800 osób. W porównaniu, wszystkie inne grupy wraz z GRAPO zamordowały w sumie ok. 200 osób, a zamach islamiście 11 marca 2011 r. kosztował życie 192 osób. ETA oficjalnie zakończyła swą zbrojną działalność w 2011 r.

ETA była więc bodaj najdłużej działającą organizacją terrorystyczną Europy Zachodniej. Wydawałoby się, że tego rodzaju grupa spotka się z jednoznacznym potępieniem Kościoła katolickiego. Prawda jednak była o wiele bardziej skomplikowana.

Nacjonalizm baskijski był bowiem od swych początków związany z katolicyzmem. Także środowiska, które na przełomie lat 1950 i 1960 stworzyły ETA - *Euzko Gaztedi Indarra* (EGI, Siła Baskijskiej Młodzieży) organizacji *politica juvenil del Partido Nacionalista Vasco* (PNV) oraz Ekin (działać w języku *euskera*) wywodziły się z tego dominującego nurtu katolickiego nacjonalizmu baskijskiego.

Nastawienie ETA do Kościoła

Jednocześnie jednak pierwszy ideolog lewicowego nacjonalizmu *abertzale*, który to kierunek stał się podstawą dla działalności ETA - Federico Krutwig (1921-1998) - poganiżował nacjonalizm baskijski.

Sama organizacja także poza katolicyzmem sytuowała swoje ideowe inspiracje. Już I zgromadzenie plenarne ETA w 1962 - opowiedziało się za państwem laickim wbrew konfesyjnym tradycjom nacjonalizmu baskijskiego. Świadomie *etarras* posługiwali się frazeologią marksistowską aspirując do bycia „baskijskim

rewolucyjnym ruchem wyzwolenia narodowego”¹. Nie przeszkadzało to im korzystać z infrastruktury kościelnej. Wspomniane zgromadzenie odbywało się ono w benedyktyńskim klasztorze Nuestra Señora de Belloc, usytuowanym w miejscowości Urt we Francji.

II zgromadzenie w 1963 r., mimo że nie opowiedziało się za marksizmem otwarcie, wykrystalizowało jednak nurt marksistowski wewnątrz ETA, a także tzw. nurt trzecioświatowy, który w gruncie rzeczy był także odmianą marksistowskiej inspiracji. Postanowiło ono związać ETA z „ruchem robotniczym”.

Wszystkie podziały wewnętrzne w ramach ETA opierały się na taktycznych podziałach w ramach tej lewicowej organizacji, i obracały się w świecie pojęć charakterystycznych dla różnych nurtów polityki marksistowskiej - komunistycznego, trockistowskiego, antykolonialnego etc.

Głównym ideologiem ETA stał się w tym okresie wspomniany już Krutwąg, pół-Niemiec, pół-Bask, który „spoganizował” baskijski nacjonalizm i ostatecznie wprowadził go w świat pojęć charakterystyczny dla marksizmu-leninizmu i ideologii lewackich.

Nie przeszkadzało to jednak, by ETA korzystała stale z infrastruktury i materialnego wsparcia Kościoła. Np. kolejne V zgromadzenie ETA w 1966 - odbywało się w pierwszej swej części w domu parafialnym w Gaztelu, a następnie w domu rekolekcyjnym jezuitów w Guetaria.

W szeregi *etarras* trafiało wielu duchownych i byłych duchownych. Np. lider zbrojnego ramienia ETA-m Eustaquio Mendizabal (1944-1973), który został zabity w 1973 w starciu z *guardia civil*, był zsekularyzowanym mnichem benedyktyńskim, pochodzącym z klasztoru Larco, gdzie baskijskie podziemie znajdowało regularnie wsparcie. Już po opuszczeniu zakonu Mendizabal mieszkał w klasztorze benedyktyńskim w Belloc, zajmując się aktywnie działalnością terrorystyczną (porwania, rabunki etc.).

Proces w Burgos

Może najbardziej spektakularny fakt pokazujący złożoność relacji pomiędzy Kościołem katolickim a ETA, miał miejsce w 1970 r. W grudniu tego roku odbył się bowiem proces 16 terrorystów, członków ETA, zaangażowanych w zabójstwa, popełnione przez tę organizację. Miał on miejsce przed sądem wojskowym w Burgos.

¹ Por. Pablo Rodríguez Román, *Orígenes de ETA y su desarrollo durante el Franquismo*, Revista de Claseshistoria. Publicación digital de Historia y Ciencias Sociales, Artículo No 101, 11 de marzo de 2010, ISSN 1989-4988, <http://www.claseshistoria.com/revista/2010/articulos/rodriguez-eta.pdf>, konsultowany 10.12.2014.

Wśród oskarżonych znajdowali się dwaj duchowni:

- Ks. Julen Calzada Ugalde, koadjutor parafii Yurreta, w gminie Durango, w prowincji Vizcaya oraz
- Ks. Jon Etxabe Garitacelaya, proboszcz Azitain, w gminie Eibar, w prowincji Guipuzcoa.

Ten ostatni w 1968 r. zrzekł się swego kościelnego stanowiska, by stać się etatowym funkcjonariuszem ETA, tzw. „liberado”. Jego działalność jako zawodowego terrorysty nie spotkała się z reakcją ze strony ówczesnego zwierzchnika - biskupa San Sebastian, Jacinto Argayi Goicoechei (1903-1993), który pełnił te funkcję w latach 1968-1979.

Sam fakt postawienia przed sądem duchownych zmobilizował poparcie dla sądzonych w środowiskach kościelnych. Wydano listy pasterskie poświęcone procesowi. Najważniejszy z nich to datowany na 22 listopada 1970, podpisany wspólnie przez biskupa San Sebastián, Jacinto Argayę Goicoecheę, oraz José Marię Cirardę Lachiondo (1917-2008), który był administratorem apostolskim Bilbao w latach 1968-1971.

Duchowni domagali się w nim sądenia terrorystów przez sądownictwo cywilne, dystansując się w ten sposób od władz, ale także pośrednio udzielając wsparcia podsądnym. Pisali: „Potępimy ponownie wszelkiego rodzaju przemoc - strukturalną, wywrotową i represyjną”. Było to wyraźne wpisanie się biskupów w marksistowską frazeologię („przemoc strukturalna”) oraz zrównanie w ich mniemaniu przemocy terrorystów i państwa.

W obronie skazanych duchownych interweniował także Watykan. Treść listu obu biskupów baskijskich była wówczas konsultowana przez autorów z nuncjuszem Luigim Dadaglio (1914-1990). Sam nuncjusz interweniował u władz frankistowskich, aby te nie skazywały terrorystów na karę śmierci, co zostało fatalnie przyjęte przez rząd, który uznał to za sugestię, że trybunał jest dyspozycyjny wobec rządu².

XIII zgromadzenie plenarne Konferencji Episkopatu Hiszpanii, które miało miejsce na początku grudnia 1970 r., obradujące pod przewodnictwem nuncjusza Dadaglio, udzieliło wsparcia obu baskijskim hierarchom. Jednak w jego trakcie zaktywizowała się także mniejszość. W czasie tego posiedzenia dwudziestu trzech biskupów - na czele z biskupem Cuenki Jose Guerrą Camposem (1920-1997) - zgłosiło memorandum piętnujące udział księży katolickich w działalności politycznej - w tym terrorystycznej. Jednak prace nad tym dokumentem zostały zamrożone. Jednak biskupi wezwali do uwolnienia porwanego wówczas przez ETA, wicekonsula RFN w San Sebastian Eugenio Beihla.

² Na temat tych okoliczności procesu w Burgos por. L. Suárez Fernández, *Franco. Cronica de un tiempo. Los caminos de la instauración. Desde 1967 hasta 1975.*, Madrid 2007, s. 558-562.

Konflikty wśród biskupów, znajdowały wówczas silny oddźwięk także wśród duchowieństwa i wiernych, ale jasno należy zauważyć, że działalność terrorystyczna ETA spotykała się z wielką wyrozumiałością hierarchii.

Nie tylko w Hiszpanii hierarchowie nie odżegnywali się od lewackiego terroryzmu baskijskiego. Także zagraniczni hierarchowie zabierali głos na ten temat. Np. arcybiskup Paryża - Francois Marty (1904-1994), oskarżył państwo hiszpańskie o łamanie praw człowieka poprzez proces.

Wystąpienia tego rodzaju czyniły z frankizmu opresywny i brutalny reżim, któremu przeciwstawiali się niezłomni bojownicy o wolność, czyli terroryści z ETA. Warto zwrócić uwagę, że wielu duchownych uczestniczyło w kontekście procesu w Burgos w kampanii medialnej lewicy przeciwko procesowi, podzielając bardzo wątpliwe zdanie o szlachetności podsądnych i przyczyniając się do budowy kredytu zaufania wobec zbrodniczej działalności terrorystów.

Na sali sądowej podsądni szczycili się swą działalnością, która była szczególnie bulwersująca w wypadku księży. Ostatecznie mimo skazania 6 terrorystów na karę śmierci, Franco skorzystał z prawa łaski. W wyniku procesu ks. Julen Calzada - został skazany na 12 lat więzienia, zaś ks. Jon Etxabe - na 50 lat.

Zaledwie w siedem lat później, na skutek amnestii generalnej ogłoszonej w 1977 r., ogłoszonej przez demokratycznego już premiera - Adolfo Suáreza, obaj duchowni opuścili więzienie wraz ze wszystkimi innymi skazanymi w wyniku procesu.

W późniejszych latach

W 1978 r., po ostatecznym ustanowieniu reżimu demokratycznego w Hiszpanii, gdy w Kraju Basków władzę przejęła nacjonalistyczna partia Baskijska Partia Nacjonalistyczna - *Partido Nacionalista Vasco* (PNV), zwolennicy lewicowego nacjonalizmu stanęli przed dylematem, czy ich działalność ma jeszcze jakikolwiek sens. Jednak terroryści nie złożyli broni, a odłam ich organizacji nazywany ETA-militar - czyli ETA-„wojskowa” - postanowił kontynuować rewolucyjną walkę o niepodległość Kraju Basków.

Wśród celów, które atakowali w tym okresie terroryści nie zabrakło także obiektów sakralnych. M.in. 26 czerwca 1979 r. komando ETA podjęło próbę wysadzenia wieży sanktuarium maryjnego Torreciudad, którym opiekuje się Prałatura Opus Dei.

Mimo tak wyraźnych gestów antykościelnych, wciąż można jednak mówić o nie do końca jednoznacznej postawie niektórych środowisk katolickich, związanych z nacjonalizmem baskijskim, względem terrorystycznej i agresywnej wobec katolicyzmu ETA. Istnieje bowiem wprawdzie jasna instrukcja duszpasterska „Va-

loración Moral del terrorismo en España de sus causas y de sus consecuencias”³ (*Ocena moralna terroryzmu w Hiszpanii jego przyczyn i jego konsekwencji*), jednoznacznie potępiającą terroryzm baskijski, jednak znaczący wydaje się fakt, że została ona wydana dopiero w listopadzie 2002 r.

Mimo tego, że ETA wyewoluowała w stronę neopogaństwa i sekularyzmu - stale istniały związki ludzi Kościoła z lewicą *abertzale*, jak określa się kręgi lewackich zwolenników nacjonalizmu baskijskiego, stanowiące zaplecze polityczne wspierające przez lata ETA.

Zakończenie

Ciche przyzwolenie, a nawet wsparcie, jakiego hiszpański Kościół hierarchiczny, a precyzyjnie rzecz biorącego jego część, na czele z biskupami baskijskimi i nuncjuszem apostolskim, oraz otwarte zaangażowanie części duchownych na rzecz ETA, na początku lat 1970. było jedynie elementem otwartego dystansowania się Kościoła od reżimu frankistowskiego, oficjalnie katolickiego, ale zbyt konserwatywnego dla zwolenników modernizacji Kościoła. Owocowało to poparciem udzielanym przez duchowieństwo także innym grupom opozycyjnym - m.in. Komunistycznej Partii Hiszpanii (PCE).

Jednak można na te epizody zaskakującej życzliwości duchowieństwa katolickiego wobec terroryzmu spojrzeć także pod innym kątem. Kościół wówczas nie był wolny od pokusy eksperymentowania w poszukiwaniu pól kooperacji z marksizmem - co owocowało akceptacją przez część duchowieństwa nawet *guerilli*. Wpisywałyby się więc to dwuznaczne moralnie wsparcie części duchowieństwa katolickiego dla ETA w ogólny prąd flirtu „postępowego” katolicyzmu z marksizmem, jaki trwał zwłaszcza w latach 1960 i 1970.

³ Tekst w: http://www.conferenciaepiscopal.es/documentos/Conferencia/valoracion_terrorismo.htm (konsultowany 18.12.2014).

TXORIA TXORI. ETA POLÍTICO-MILITAR VS ETA MILITAR. ALGUNAS REFLEXIONES SOBRE LA EVOLUCIÓN DE UNA ORGANIZACIÓN TERRORISTA

Dr Pablo de la Fuente de Pablo
Vistula University (Varsovia)

Prólogo

En 1974, el cantautor guipuzcoano Mikel Laboa estrenó su extraordinario *Txoria Txori*. Quizás, este bello canto a la libertad es, hoy en día, la más popular canción en eusquera. Narra el amor de un ser humano hacia un pájaro. De una forma delicada, enfatiza la empatía del hombre al ver el sufrimiento del animal enjaulado. Así, aunque ansía su libertad, teme perderlo en cualquier momento debido a que en esas condiciones el ave lo puede abandonar y romperle el corazón. Ante la disyuntiva de liberar al pájaro amado y evitar la pérdida del ser querido, decide sacarle de la jaula y cortarle las alas. Con tristeza se lamenta de haberlo hecho, ya que el pájaro, al perder su condición volandera, ha perdido su esencia vital.

Ese octubre de mismo año, se produjo la fractura de *Euskadi Ta Askatasuna* (ETA) en dos organizaciones: ETA político-militar y ETA militar. La tesis que se expone en esta ponencia es cuestionar la teoría que ha explicado dicho cisma, aportando un marco que guarda algunos paralelos con el canto de Laboa. Ésta ha explicado la escisión etarra basándose en un irreconciliable planteamiento estratégico. Los *milis* –organización que ha llegado hasta nuestros días– romperían la unidad de ETA al disentir en que la organización armada tutelara un partido político afín.

Sin embargo, ETAm acabará perdiendo su esencia al igual que el pájaro de Laboa. De forma poco coherente con los motivos de la ruptura, a la larga subordinará a su acción a *Herri Batasuna* (HB) y a sus sucesivas marcas blancas. De ello se deduce que la explicación dada por la mayoría de los analistas deba ser, cuando menos, matizada, introduciendo nuevos elementos de análisis.

¿Las nueces de la discordia?

Hace más de una década dos reputadas periodistas publicaron el ensayo *El árbol y las nueces*, título basado en una metáfora inserta en estas polémicas declaraciones de un dirigente del Partido Nacionalista Vasco (PNV): «no conozco de ningún pueblo que haya alcanzado su liberación sin que unos arreen y otros discutan. Unos sacuden el árbol, pero sin romperlo, para que caigan las nueces, y otros las recogen para repartirlas»¹. Pese a las matizaciones a posteriori del autor, el concepto no es nada equívoco: el agitador sería ETA; mientras que el recolector de las nueces se correspondería al PNV, ya que los *jeltzales* han sido la formación política predominante dentro del espectro nacionalista².

Esta ponencia gira en torno a la escisión más importante de la historia de ETA. Un proceso de ruptura en el cual las aludidas nueces son una parte esencial, tal y como se concluirá, más de la tramoya que del argumento. No sólo por el hecho de evitar que fueran los *jeltzales* quienes las recolectasen, sino –y esto es mucho más importante– debido a que se dilucidaba dentro del mundo etarra quién estaba en disposición de decir cuándo y cómo se recogían dichos frutos.

La tesis clásica que explica la escisión entre ETAp_m y ETAm se resume en una cuestión tanto de planteamiento estratégico como de dirección operacional. O sea, hasta ahora el enfoque ha sido mucho más una discusión sobre el cómo más que sobre el quién. Así, existía un sector crítico con la esencia organizativa de lo que había sido ETA hasta ese momento. Será durante el IV *Biltzar Tipia* – o plenario del comité ejecutivo de una organización que tenía una estructura asamblearia– cuando empiezan a surgir las diferencias³.

La línea mayoritaria que impondrá sus tesis en la VI Asamblea serán los llamados *polimilis*. Vislumbrando una apertura democrática tras la muerte de un Franco ya achacoso, ETA debía apostar por la formación de un partido político afín que le permitiera participar en un nuevo panorama que se intuía tras la muerte del dictador. Ante una imposibilidad fáctica del desarrollo de las siguientes

¹ San Sebastián, I.; Gurruchaga, C. *El árbol y las nueces. La relación secreta entre ETA y PNV*, Madrid, Temas de Hoy, 2000.

² *Jeltzale* es un término derivado del acrónimo JEL, equivalente a *Jaungoikoa Eta Lagizarrak* (Dios y Leyes Viejas), y designa a los miembros del *Euzko Alderdi Jeltzalea* (EAJ). Aunque en castellano se denomina oficialmente Partido Nacionalista Vasco (PNV), dicha denominación no es, ni mucho menos, una traducción literal, ya que su significado concreto es Partido de Activistas del JEL o Partido de Activistas de Dios y de las Leyes Viejas. Formación política de corte conservador, por contraposición, el nacionalismo izquierdista ha tomado la denominación de *abertzale* (patriota).

³ Desde una perspectiva claramente filoetarra, el proceso de ruptura fue descrito hace casi tres décadas por Bruni, L. *ETA. Historia política de una lucha armada. 1ª parte*, Txalaparta, Tafalla, 1987, 231ss, no variando sustancialmente la óptica de posteriores autores como Giacomuzzi, G. *ETAp_m. El otro camino*, Tafalla, Txalaparta, 1997, 15ss. Mucho más ponderado es el análisis de Fernández Soldevilla, G. «Ya no es todo blanco o negro. ETA, la izquierda abertzale y el cambio político en España (1974-1977)», en: Navajas, C. e Iturriaga D., *Coetánea, Actas del III Congreso Internacional de Historia de Nuestro Tiempo*, Logroño, Universidad de La Rioja, 2012, 411-413.

etapas de una guerra revolucionaria que desembocasen, primero, en un control efectivo de zonas del territorio vasco y, después, en la derrota de las fuerzas policiales y militares españolas, el ariete que abriría paso a la revolución vasca sería esta nueva formación política⁴. Aunque el análisis era correcto, tal y como se ha evidenciado, la cristalización de la idea abría disensiones políticas. Así, no será hasta la siguiente asamblea cuando se perfila un aparato militar que quedaría como un arma disuasoria ante un escenario en que se marginara a dicha formación o se amenazasen los logros políticos conseguidos. Esta es la línea estratégica que se consolidaría con la ponencia *Otzagabia*, documento que protagonizó una VII Asamblea con los *milis* ya escindidos. Su autor principal, Eduardo Moreno Bergarache, alias Pertur, –tal y como se escrito muy razonablemente –⁵ actualmente se le querido convertir en una especie de apóstol del fin de la violencia etarra, idea francamente cuestionable. Solamente cabe analizar la citada ponencia para salir de tamaño error. En dicho texto se es inequívocamente explícito: «no significa en ningún caso que haya de abandonarse el empleo de la violencia», definiendo una «estrategia de toma del poder basada... en la correcta combinación de medios políticos y militares»⁶. Entre la VI y la VII Asamblea, ETApM marca un período de adaptación a una realidad política cambiante que en modo alguno supuso un cambio tan radical de estrategia como se ha querido hacer ver. De la VI Asamblea sale un frente político ligado troncalmente a la propia estructura etarra dado que la actividad política, pese a un Franco en un notable declive, es ilegal. La apertura democrática en España supone una alteración de las reglas del juego político, a la que ETApM pretende adaptarse. El resto es presentar un retrato hagiográfico de Pertur alejado de la realidad.

Así los *milis* –seguidores de lo que acabará siendo ETAm, o ETA a secas a partir de 1982– se convertirían, primero, en una minoría crítica y, posteriormente, en una escisión debida, según la tesis clásica, a las desavenencias en el planteamiento estratégico.

Básicamente, los *milis* defenderían la esencia de ETA como una organización estrictamente militar. José Miguel Beñarán Ordeñana, alias Argala –en el célebre documento *ETAreñ Agiri* –⁷ proclama que el «Pueblo Vasco ha conseguido crear un ejército popular de liberación». Ese debía ser su papel, separando la actividad política de la militar. En dicha esfera debería haber otras organizaciones ajenas a la dirección etarra que ocupasen el espacio político que, ante

⁴ No deja de ser ilustrativo que ese mismo año, el manual más brillante de dicha teoría viera la luz en una editorial española. Mao, T-T. *La guerra revolucionaria*, Barcelona, Grijalbo, 1974

⁵ Fernández Soldevilla, G. «Agur a las armas. EIA, Euskadiko Ezkerra y la disolución de ETA político-militar», *Sancho el Sabio*, 33 (2010), 58.

⁶ El texto de la ponencia *Otzagabia* se ha transcrito de Amigo, A. *ETA 71-76*, San Sebastián, Lur, 1978, 253-274.

⁷ La autoría de Argala no ofrece dudas. Véase Casanova, I y Asensio, P. *Argala*, Tafalla, Txalaparta, 1999, 195. Sobre el documento en sí: «ETAreñ Agiria», en: *Documentos Y*, San Sebastián, Lur, 16/31ss.

la inminente apertura democrática, habían estado hasta en ese momento en el ámbito de la organización.

Cuando, con una perspectiva de cuatro décadas se pretende escribir sobre el terrorismo etarra se impone una visión analítica que difiere sustancialmente de la óptica periodística. Pese a la existencia de notables aportaciones, una aplastante mayoría de la bibliografía sobre el tema adolece de un discurso histórico vertebrador⁸. Así es dado que mientras el Periodismo trata de relatar la actualidad, la Historia está interesada en analizar hechos pasados que, aunque en su momento no todos pudieron no ser actualidad, hoy en día su conocimiento profundo es básico para hilar una trama analítica coherente.

Retomando el discurso de Argala, del análisis frío que permite ya una cierta perspectiva histórica, se infiere que las críticas de los *milis* no iban del todo desandadas. Pero en este punto, cabe perfilar un matiz. En 1974, momento de la escisión, la crítica de Argala también se encamina –y este es un detalle muy importante– hacia la estructura territorial. Esta es una cuestión nada baladí a la que los analistas han prestado poca atención. Se plantean mandos zonales que controlen los frentes militar, obrero y cultural. Esta estructura frentista y territorializada será duramente criticada por Argala que en el citado documento cuestiona: «¿cómo es posible, que si hasta ahora los responsables no han sido capaces de desarrollar la labor de un sólo frente con mediano éxito, sean ahora capaces de dirigir todos los frentes a la vez?»⁹.

Razón, en parte, no le faltaba. Principalmente, en la idea de una estructura territorial político-militar. Si se resigue la trayectoria de EIA (*Euskal Iraultzarako Alderdia*), la formación política surgida de la VII Asamblea de los polimilis, se aprecia la necesidad de la ruptura troncal. Tanto es así que al concurrir a las elecciones de 1977 se integrará en la coalición *Euskadiko Ezquerria*, que aunará en torno a EIA una auténtica sopa de letras de formaciones nacionalistas, ecologistas y marxistas de diferente pelaje. Ese será el inicio de la pérdida de control de ETApM sobre su criatura política. Al constituirse *Euskadiko Ezquerria* como partido político iniciará una lenta deriva que le llevará a confluir décadas más tarde con el PSOE¹⁰.

Sin embargo, con la perspectiva del tiempo, la justificación de los *milis* de la «separación táctica» –en honor a la verdad, más bien estratégica– a fin de «sustraer al aparato de masas de los efectos de la represión» no se ha tenido en pie¹¹. Si

⁸ González Calleja, E. «Las ciencias sociales ante el problema del terrorismo», *Vínculos de Historia*, 3 (2014), 141.

⁹ «ETApM Agiria», doc. cit.

¹⁰ Lo mejor sobre el tema es obra de Fernández Soldevilla, G. *Héroes, heterodoxos y traidores (1974-1994)*, Madrid, Tecnos, 2013. Desde una perspectiva *mili* bastante sesgada –sólo hace falta leer el título– existe el libro de Egido, J.A. *Viaje a la nada. Principio y fin de Euskadiko Ezkerria*, Tafalla, Txalaparta, 1983, que pueda calificarse como una interesante fuente primaria dado el contexto en el que está escrito.

¹¹ La cita es del «ETApM Agiria», doc. cit.

bien lo segundo es correcto, pues el gobierno español ha ilegalizado a HB y a sus sucesivas marcas blancas y encarcelado a algunos de sus dirigentes, lo cierto es que durante décadas ETAm ha dispuesto de un frente político, aunque no troncal, sí subordinado a sus directrices¹².

La otra crítica bien encaminada de los *milis* era que una estructura frentista era demasiado compleja y, por lo tanto, muy permeable a los servicios de inteligencia españoles. Para muestra, el mejor botón es Miguel Lejarza, conocido como Lobo, agente del SECED infiltrado en ETApM responsable de la desarticulación de la cúpula con la detención de Ezkerra y Wilson entre el más de centenar y medio de activistas capturados¹³.

Desde mi humilde punto de vista, ambos factores esgrimidos aparecen más como justificaciones que como razones de peso para la ruptura. Pese a lo argumentado, ETAm también ha sido penetrada por los servicios secretos españoles y ello ha provocado reajustes estructurales, pero no un cisma en la organización. Respecto al ámbito político, argumento fundamental de la ruptura según la tesis clásica, cabe insistir nuevamente en que el binomio ETApM-EIA podría decirse que fue un esbozo de lo que posteriormente fue la fecunda relación entre ETAm y HB.

Otro matiz importante es que la separación en dos organizaciones, una militar y otra política, era en 1974 un horizonte que se vislumbraba a corto plazo. Sin embargo, ante la ausencia de apertura democrática en España, tampoco redundaba en aquel preciso momento en ninguna ventaja apreciable de tipo político. Cabe insistir en lo que ya se ha mencionado en lo referente a que, estratégicamente, la VII Asamblea supone más una evolución coyuntural lógica que una redefinición estructural. Es más, lo último es consecuencia de lo primero.

Como puede apreciarse, estas y otras razones expuestas por los *milis* son argumentos para avivar la hoguera de la discordia, pero no el trasfondo rupturista. El debate suscitado es, principalmente, una retahíla de excusas que alimentan las disputas internas para ocupar el vacío de poder dejado desde que Eustaquio Mendizábal, alias Txikia, fuera abatido por la Guardia Civil en abril de 1973¹⁴. Esta es la clave de toda la cuestión. Sin la ausencia de un líder carismático indiscutido, no se habría planteado una abierta lucha por el poder. Tal y como se podrá apreciar, dicha disputa se puede personalizar en torno a los dos gallos que se disputarán la primacía en el corral etarra en los últimos estertores del franquismo: Ezquerria y Argala.

Otra de las cuestiones planteadas es si la matanza indiscriminada perpetrada en la madrileña calle del Correo en septiembre de 1974 fue –como asevera

¹² El asunto es estudiado con detalle por Fernández Soldevilla, G. «Bombas y votos. ETA Militar y el nacimiento de Herri Batasuna (1977-1980)», en: Navajas C. e Iturriaga D., *Coetánea, Actas del III Congreso Internacional de Historia de Nuestro Tiempo*, Logroño, Universidad de La Rioja, 2012, 353-364.

¹³ Cerdán, M.; Rubio, A. *Lobo. Un topo en las entrañas de ETA*, Barcelona, Plaza & Janés, 2003.

¹⁴ Sobre el liderazgo de Txiquía, Casanova y Asensio, *op. cit.*, 104ss.

la práctica totalidad de la bibliografía –¹⁵ un punto sin retorno en la ruptura. Un primer contrapunto a dicha idea es que existieron puntos de retorno como, por ejemplo, la participación de los *milis* como observadores de la VII Asamblea *polimili*. Incluso, un testimonio recogido afirma que la ponencia *Otzagabia* fue vista con buenos ojos por los *milis* asistentes. Concretamente, cabe recordar que eran Argala y Txomin¹⁶.

En mi modesta opinión, con el argumento esgrimido sobre el atentado de la calle del Correo, nuevamente se entra dentro del campo de la argumentación superficial y no de las razones de peso, pues dicha afirmación no aguanta un análisis comparativo. Un atentado como el de Hipercor en Barcelona casi trece años después fue mucho más dañino para la imagen de la banda. No sólo por la mayor cantidad de víctimas, sino por el hecho de realizarse en Cataluña, en donde ciertos sectores siempre han visto con simpatía al nacionalismo vasco. Pese a que el atentado tuvo importantes consecuencias, no fue el agente catalizador de una nueva ruptura en el seno de ETAm.

Otro elemento ponderal en este estudio es significar el hecho de que aunque ha sido el más importante cisma etarra, la escisión de los *milis* no fue, ni mucho menos, la única del período asambleario de la organización. Semejante estructura organizativa era propicia para desencuentros y rupturas. Ocho años antes, como consecuencia de la V Asamblea, también se dio el cisma entre ETA *Zaharra* y ETA *Berri*¹⁷. Sin embargo, la primera, con una impronta netamente nacionalista, subsistirá, aunque a trancas y barrancas, como la ETA que llegará al cisma de octubre de 1974, mientras que los segundos, con un sello marxista e internacionalista, derivarán hacia el EMK (*Euskadiko Movimiento Komunistak*) que acabará fundido a la larga en *Euskadiko Ezquerria*. Sin embargo, dicha escisión no será limpia, pues el debate entre vasquismo e izquierdismo continuó vivo en el seno de la banda. Tanto es así, que pocos años después el sector remanente del marxismo aun dentro de la banda convocó en 1970 una llamada VI Asamblea que no fue reconocida por la línea ultranacionalista triunfadora de la asamblea anterior.

Estos precedentes no fueron de la trascendencia de la VI Asamblea –esta sí reconocida– iniciada en Hasparren en agosto de 1973 y no concluida hasta enero de 1975 cuando los *milis* ya se han escindido tres meses atrás. Dicha crisis va mucho más allá tanto del cisma entre ETA *Zaharra* y ETA *Berri* o de las tensiones entre ETA-V y ETA-VI. En la primera se llegó a una fractura de la organización, pero la línea Berri no tuvo una reseñable intervención violenta, derivando hacia el terreno político. En la segunda no se llega a la fractura definitiva, pese a ambas ramas operarán independientemente durante un tiempo tras la impugnación de la asamblea de 1970. Se da una disputa interna por el poder en la que los *quintos*,

¹⁵ Sin ánimo de ser exhaustivo, a título de ejemplo véase Giacopuzzi, *op. cit.*, 24.

¹⁶ Sobre la participación de Argala y Txomin en dicha asamblea, Egido, *op. cit.*, 19-20.

¹⁷ Este tema ha sido tratado muy extensamente por Jáuregui Bereciartu, G. *Ideología y estrategia política de ETA. Análisis de su evolución entre 1959-1968*, Madrid, Siglo XXI, 1985.

gracias al apoyo de varios encausados en el proceso de Burgos, acaban retomando el control.

En el divorcio de 1974 se conjugan ambos factores: una ruptura de la entidad y dos entramados operativos que actúan independientemente y que perfilan líneas de actuación estratégica radicalmente diferentes.

Las tres Etas

Un contrapunto que sirve de base para el análisis es que la escisión entre *milis* y *polimilis* durante el desarrollo de la VI Asamblea se cuece en un momento en el que ETA está en uno de sus momentos más dulces. Pese a los daños estructurales sufridos por la acción de la seguridad del Estado, el Proceso de Burgos ha servido de caja de resonancia internacional que ha prestigiado a ETA como paladín de la lucha antifranquista.

Dicho proceso tuvo también consecuencias internas. A mediados de 1972, medio millar de militantes de EGI, organización juvenil del entorno del PNV, ingresa en una ETA en la que Txikía y Argala llevaban la voz cantante. Jóvenes como Pertur o Wilson, con una posición importante cuando se produzca la escisión, pertenecen a esa hornada¹⁸.

Pero lo más paradójico resulta que la ruptura a caballo del mayor éxito operativo etarra: el magnicidio del presidente del gobierno español, el almirante Luis Carrero Blanco, el 20 de diciembre de 1973. Normalmente, dichos logros deberían haber afianzado la cohesión interna de la organización.

Aunque puede parecer contradictorio, dicho éxito unido a los golpes contra la cúpula etarra son, en mi modesta opinión, catalizadores del cisma. Factores ambos fundamentales al abrir una lucha de poder que agrietará primero, y posteriormente fracturará la organización.

¿Eran salvables las diferencias entre *milis* y *polimilis*? La etarra Izaskun Rekalde reconocía en una entrevista: «para nosotros, estoy hablando de la base con la que me relacionaba y no de la gente de la dirección, funcionar como pm o como una organización militar separada no nos parecía una gran diferencia»¹⁹. Si para la militancia no parecía una gran diferencia, ¿cómo es que dicha disensión provocó la mayor ruptura en el seno de la banda? Evidentemente, no fue éste el meollo del cisma. En la misma línea se infiere una declaración de un portavoz de los *polimilis* quien afirma que las disensiones que han provocado el desencuentro «son

¹⁸ Giacopuzzi, *op. cit.*, 17-19. Si al primero se hace mención explícita a lo largo de este trabajo, Pedro Ignacio Pérez Beotegui, alias Wilson, fue también un activista con una relevante importancia. Debe su apodo al hecho de haber residido en el Reino Unido, en donde participó en un atentado con bomba contra la embajada de España en 1969. Miembro del aparato de información durante la *Operación Ogro*, posteriormente estuvo al mando de los *bereziak* hasta su detención en agosto de 1975. Tras su excarcelación y extrañamiento a Noruega en 1977, se alejó paulatinamente del mundo etarra.

¹⁹ *Ibíd.*, 28.

producto de la actuación de la dirección ante hechos concretos: no son por tanto diferencias ideológicas, sino políticas»²⁰. Esta última coletilla sobre una diferencia política sin cariz ideológico se hace en un tono claramente conciliador hacia los díscolos *milis* ya que se afirma que «no sabemos si la escisión va a ser definitiva; por eso no es lícito hablar de ruptura». ¿Cuáles son los «hechos concretos» a los que se alude implícitamente? ¿Qué es la acción política exenta de ideología? Pues, simplemente, la lucha por el poder.

Para entender toda esta lucha intestina por el poder cabe analizar, si se permite la expresión, la prosopografía castrense de la organización. Antes de su escisión, la estructura operativa de ETA se basaba en comandos *legales* y *bereziak*. Los primeros eran las cédulas activas en el interior de las provincias vascongadas cuyos miembros, mayoritariamente sin antecedentes policiales, eran la fuerza territorial de la organización, responsable de acciones menores o de dar apoyo a los *bereziak*. Dichos *bereziak*– vocablo que significa *especial*– eran la fuerza de élite de la banda. Todos ellos *ilegales*– fichados por la policía–, su base radicaba en el sur de Francia, desde donde cruzaban la frontera para llevar a cabo las acciones de más importancia.

Es, precisamente, en el seno de la estructura ilegal y exiliada de la banda donde se produce la fractura. Nuevamente las declaraciones de Recalde son una relevante fuente primaria: «después de la escisión[,] la organización se fue implantando por zonas: si militantes que se encontraban en Iparralde [sic, el país vasco francés] eran *milis* y, por ejemplo, eran de Arrasate, esta zona se quedaba con los *milis*. Y así al revés. Los problemas más fuertes se dieron en Iparralde»²¹.

Dicho con otras palabras, fue una tribulación por el poder ajena a un extenso debate político o estratégico en el seno de la organización, que en aquel momento era asamblearia, lo que llevó al cisma. Tanto es así, que las relaciones de paisanaje entre *ilegales* y *legales* fue un factor clave que decidió que éstos últimos se decantasen por ser *polimilis* o *milis*.

La tesis que sujeta esta ponencia es que el factor capital de la ruptura radica en la postergación de los hombres de acción de la banda en el aparato de poder. Si en un ejército convencional las recompensas por el mérito son las condecoraciones y los ascensos– aunque sean meramente honoríficos–, en una organización de las características de ETA, el único premio posible para un auténtico *gudari* era la promoción hacia la cúpula²². En el momento en que dicha cúpula empieza

²⁰ «Diferencias políticas en ETA», *El País*, 28/5/1977, http://elpais.com/diario/1977/05/28/espana/233618407_850215.html [consulta: 1/3/2014]

²¹ Giacomuzzi, *op. cit.*, 29. Pese a recoger dicha declaración, ésta es insertada en el texto sin que el autor haga ninguna valoración crítica, asumiendo la tesis clásica de la ruptura.

²² La palabra *gudari* (guerrero) es identificativa del activista etarra que entronca con las tropas del gobierno autónomo vasco que lucharon durante la Guerra Civil. El cántico de estas últimas –*Eusko Gudariak*– es una letra basada en la melodía de una canción tradicional alavesa. Pese a ser una composición *jeltzale*, es considerada hoy en día himno *abertzale*, vocablo que significa «patriota» y engloba el entorno sociopolítico etarra.

a nutrirse de elementos ajenos al aparato militar postergando a estos últimos, el conflicto está servido tal y como se podrá apreciar.

Es bajo esta premisa que se entiende todo un proceso caracterizado por la escisión de los *milis*, los asesinatos de Berazadi y de Pertur, la marcha de los *berezia* a ETAm y la disolución de ETApM.

Más allá de sus ideas, la eclosión de una figura como la de Eduardo Moreno Bergareche es el símbolo del cisma. No es de extrañar, por tanto, que su retrato presidiera la rueda de prensa en que se anunció la disolución de ETApM en 1982. Numerosos factores en torno a su figura han justificado tanto la más importante ruptura en el seno de ETA en 1974 como su posterior asesinato en 1976. Aspectos como el hecho de ser hijo de una prominente familia de la burguesía donostiarra o ser castellanohablante han sido elementos señalados como diferenciales de arquetipo del etarra. Ambos puede decirse que podrían ser condiciones necesarias en el proceso de demonización de su figura por parte de algunos sectores hostiles a él, pero son totalmente insuficientes para bosquejar la esencia del problema. Hijos de la burguesía los hay hasta en la fundación de ETA. El caso de Julen de Madariaga es ilustrativo a este respecto²³. La cuestión de que Pertur no fuera vasco parlante no es una excepción²⁴. Ahí está el caso del inmigrante extremeño Juan Paredes Manotas, alias Txiki, icono de la banda tras ser ajusticiado, que tampoco lo era; e incluso el de Dolores González Catarain, alias Yoyes, que pese a haber nacido en pleno Goyerri –comarca en la que ETA ha reclutado un buen número de militantes–, no pasaba de balbucear el vascuence²⁵.

Pertur no era, ni mucho menos, un *gudari*. Este es el meollo del asunto. Pese a que es un ilegal, su ascensión en la cúpula de la banda la realiza por fuera del aparato militar. La preeminencia de este ideólogo etarra, más allá de sus reflexiones políticas, es el elemento de ruptura. Su emergencia es directamente proporcional al declive del carismático Argala, rostro contestatario de los *milis*. Argala, cerebro

²³ Me remito a los apuntes biográficos hechos en la ponencia del profesor Orella.

²⁴ Interesante, aunque erróneo, es el análisis de Clark, R.P. *Negotiating with ETA. Obstacles to Peace in the Basque Country, 1975-1988*, Reno, University of Nevada Press, 1990, 75-77. Así compara el sustrato social de Pertur con el de su asesino Apala, un aldeano vasco parlante de Ataun. Pese a usar este contraste, es decididamente paradójica su duda sobre la autoría de un asesinato sobre el cual sus allegados ya no tienen ninguna incertidumbre. «El actual jefe de ETA asesinó a ‚Pertur‘, según los familiares de éste», *El País*, 31/3/1990, http://elpais.com/diario/1990/03/31/portada/638834404_850215.html. O también «La ex novia del etarra ‚Pertur‘ acusa a ‚Pakito‘ y ‚Apala‘ de su desaparición», *ABC*, 12/11/2008 http://www.abc.es/hemeroteca/historico-12-11-2008/abc/Nacional/la-ex-novia-del-etarra-pertur-acusa-a-pakito-y-apala-de-su-desaparicion_911176346103.html [consulta: 1/3/2014].

²⁵ Sobre Paredes Manot, véase Sánchez Erauskin, J. *Txiki-Otaegi. El viento y las raíces*, San Sebastián, Lur, 1978. Sobre Yoyes, destaca la contribución de Hamilton C., *Women and ETA. The gender politics of the radical Basque nationalism*, Manchester, University Press, 2007, *passim*. Sin embargo, es cuestionable decir que González Catarain fuera la primera dirigente etarra. Arantza Arruti, enjuiciada el proceso de Burgos, parece que ya habría asumido responsabilidades similares. Confer Casanova, I. Iker Casanova *ETA 1958-2008. Medio siglo de historia*, Tafalla, Txalaparta, 2007, 104; y Hamilton, *op. cit.*, 166-167.

y ejecutor de la *Operación Ogro* que acabó con Carrero Blanco, es paradigma del *gudari* y encarna a los hombres de acción que ven en la emergencia de Pertur el símbolo de su postergación en la jerarquía etarra, a tenor del panorama que se vislumbraba ante el horizonte político postfranquista.

La secesión de Argala y sus *milis* significó inicialmente una porción muy minoritaria de los recursos humanos y materiales de la organización. Evidentemente, la escisión no significaba un abandono de la organización que él había hecho crecer operativamente. Cabría entender dicha escisión, tan sólo en un primer momento, como una maniobra con alguna similitud a la llevada a cabo por ETA-V para crear un poder alternativo y hacerse con las riendas de todo el mundo etarra.

El entorno de Argala se propuso laminar por acción directa o presión indirecta el prestigio de Pertur. Al utilizar la expresión entorno, cabe referirse a los lazos que éste tenía con los *polimilis*. Dichos nexos existían, ya que cabe recordar que, incluso con posterioridad, el propio Argala fue invitado a participar como observador junto con Txomin en la VII Asamblea. La primera jugada fue el secuestro del industrial Ángel Berazadi. Los hechos son bastante bien conocidos. Algunos autores encasillan a este empresario como un hombre concienciado en la promoción del eusquera y próximo al PNV. Ante la imposibilidad de reunir los 200 millones solicitados como rescate, Pertur accedió a negociar, acordando con la familia reducir el monto del mismo a 50 millones. Sin embargo, su gestión mediadora y su prestigio personal quedó en entredicho al no aceptar el trato los *bereziak* que tenían al industrial. Berazadi fue ejecutado el 8 de abril de 1976.

Parafraseando al periodista José Luis Barbería en una entrevista a Ezkerra, a partir de ese momento se puede hablar de tres ETA: los *milis* escindidos de la mano de Argala; los *bereziak* todavía dentro del entramado de ETApM que han puesto en evidencia a Pertur; y el resto de los *polimilis*²⁶.

La muerte de Berazadi y el descrédito de Pertur es un binomio indisociable. Que el empresario fuera más o menos *jeltzale* es una cuestión accesoria si se compara con la manifiesta insubordinación de los *bereziak*. Sin embargo, el desprestigio del ideólogo *polimili* no es una consecuencia de tan lamentable secuestro. Era una semilla ya plantada que fructificó en dicha coyuntura. Poco antes de su desaparición, un deprimido Pertur anhela desesperado querer «zafarme de esta dinámica infernal de las conspiraciones, del infundio, de la mentira»²⁷. No es baladí reparar en que no sólo alude a una dinámica infernal con una clara connotación de complejidad, sino que además hace mención explícita no a una, sino a varias conspiraciones. A ello se añade que Pertur desapareció apenas tres meses después de la ejecución de Berazadi. El escenario en que éste hace aparecer una

²⁶ Barbería, J.L. «Música Arregui: 'En estos momentos el protagonismo corresponde al pueblo'», *El País*, 11/8/1977, http://elpais.com/diario/1977/08/11/espana/240098408_850215.html [consulta: 1/3/2014]

²⁷ Extraído de Villanueva, N. «'Pertur' o el secreto mejor guardado de ETA», *ABC*, 22/09/2012, <http://www.abc.es/20120922/espana/abci-audiencia-pertur-archivo-201209212047.html> [consulta: 1/3/2014]

pléyade de «auténticos histéricos que no ven si no conspiraciones por todos los lados» situaría una secuencia temporal que va más allá del lapso entre la muerte de Berazadi y la suya.

Aunque es un tema que exige de ulteriores investigaciones, puede inferirse que cuando Berazadi es secuestrado, el proceso de acoso y derribo de la figura de Pertur era una máquina bien engrasada y que funcionaba a pleno rendimiento. A título de mera hipótesis, la importante cesión económica en la resolución del secuestro pudo ser interpretada como una traición. Así, la rebaja del rescate podría dar pábulo a un bulo concerniente a un gesto de buenas intenciones ante un proceso negociador que se abriría con el gobierno español a espaldas de la organización. Meses más tarde, será acusado de utilizar al abogado Juan María Bandrés como mediador en dichas conversaciones. Su trágico desenlace es consecuente con los apuntes expuestos.

Prosiguiendo el socavamiento kafkiano de la figura de Pertur, la siguiente etapa sería su detención por parte de los *bereziak* acusándole de transgredir la normativa interna en sus comunicaciones con los reclusos de la banda. En concreto, se le acusaba de mantener contactos con José Ignacio Mújica Arregui, alias Ezkerra, máximo mandatario de ETApM hasta su captura el 18 de septiembre de 1975 tras ser delatado por Lobo. De un análisis frío de los acontecimientos puede inferirse la hipótesis de que la clave de todo este revuelo no era la arquetípica solución de matar al mensajero –en este caso la violación de los protocolos de comunicación– sino de apartar definitivamente de la escena de poder al encarcelado destinatario de los mensajes de Pertur. Es aquí donde entrarían las malas relaciones personales entre Argala y Ezquerra. La animadversión entre ambos personajes era manifiesta. Incluso la ya citada Izaskun Recalde lo reconoce explícitamente aunque matice que «esta decisión tuviera que ver con problemas personales entre alguno de la dirección, como Argala y Ezkerra no me parece para tanto». E incluso precisa: «que [en la ruptura de ETA] hay personalismo es cierto... pero yo no pienso que sean uno o dos los que deciden»²⁸. Aunque dicha fuente primaria pone en entredicho explícitamente la tesis materia de esta ponencia, hay dos elementos –uno implícito y otro explícito– que permiten cuestionarla. El primero es que no se pone en tela de juicio la pelea de gallos entre Ezquerra y Argala, que a partir de octubre de 1974 controlarán los gallineros *polimili* y *mili*, respectivamente²⁹. El segundo se infiere de sus testimonios anteriormente citados en donde se define como una activista ajena a los intrínquilos del poder en el seno etarra. Aunque piensa –tan sólo eso– que el personalismo no es la causa principal del cisma dentro de una cúpula de la que estaba alejada, lo único que afirma categóricamente es la pésima relación entre Argala y Ezquerra. Además, que en la entrevista se plantee la lucha personal como explicación principal del cisma, pese al desacuerdo de Recalde, deriva implícitamente en que existía la creencia del importante peso de este factor.

²⁸ Giacomuzzi, *op. cit.*, 29.

²⁹ Alguín dato más en Gurruchaga, C. *Los jefes de ETA*, Madrid, La Esfera de los Libros, 2006, 85.

Opino que el episodio de la citada detención de Pertur se inscribe en un momento en que, con Ezquerria entre rejas, Argala está intentando reunificar a todo el mundo etarra bajo su dirección. Cortar contundentemente la comunicación de Ezquerria con la cúpula *polimili* allanaba sus ambiciones. Todo esto en un corto período en que se dejará querer por los *bereziak* para acabar integrándolos en ETAm, y culminará no haciéndole ascos a presentarse en la VII Asamblea de los *polimilis* de los que había renegado.

Poco antes de su desaparición, Pertur confiesa a su compañera sentimental que «estos bestias han creado un clima tal en la organización que ETA no es un colectivo revolucionario, sino uno Estado-Policía donde cada uno sospecha del vecino y éste del otro»³⁰. Ni que decir tiene que el clima creado por la presencia de topos como Lobo será el propicio caldo de cultivo para dicha paranoia. Poco antes de su muerte, ya se ve premonitoriamente dentro de «esa dinámica que tiende a eliminar rivales políticos no por medio del debate político, sino a través de sucias maniobras en nombre de la disciplina, la seguridad».

El asesinato de Pertur a manos de Francisco Mújica Garmendía, alias Pakito –un *bereziak* que acabará liderando *Artapalo*, triunvirato que controlará la cúpula de ETAm a partir de 1986–marca la ruptura definitiva de los comandos especiales con ETApM, pasándose en masa a ETAm.

A partir de ese momento, el fin de ETApM era sólo cuestión de tiempo. En parte será debido a que la salida masiva de los *bereziak* supondrá la pérdida de la preminencia de su aparato militar con respecto a ETAm.

Pese a la decadencia militar, será la evolución política a partir de ese momento la que tendrá un peso mucho mayor en la disolución de la organización. La aprobación de la ponencia *Otzagabia* durante la VII Asamblea de los *polimilis* –redactada por un Pertur ya difunto y Erreka–³¹ ponía como prioridad la creación de EIA, un partido político con un enfoque más ajustado a la realidad y que suponía superar el escollo que había suscitado la crítica de los *milis* en la asamblea anterior. No sólo desaparece la amalgama estructural, sino que EIA acaba fundiéndose en una coalición –*Euskadiko Ezquerria*– en la cual la voz de los *polimilis* no será preponderante.

³⁰ Villanueva, *op. cit.*

³¹ Javier Garayalde, alias Erreka, fue un hombre importante en ETApM no sólo por ser la mano derecha de Pertur, sino también por el papel que tuvo tras su desaparición. Fue el interlocutor con el gobierno español en los contactos mantenidos en 1976. Detalles en Ugarte, A.; Medina, F. *Espía en el País Vasco*, Barcelona, Plaza & Janés, 2005, *passim*.

«Yo intelectualizo a los militares y militarizo a los intelectuales»

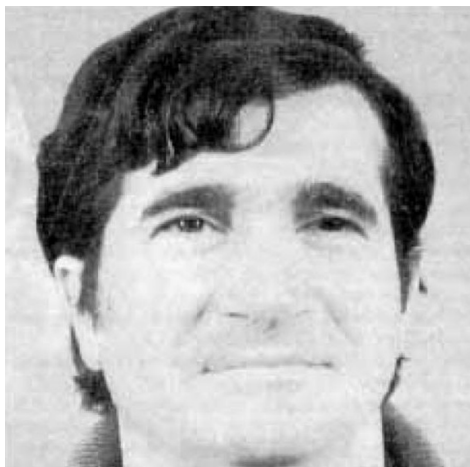
El título de este epígrafe que sirve como conclusión de esta ponencia lo he tomado de una famosa frase de Argala³². En ella se descubre una de sus intenciones: uniformizar la militancia etarra. Lo que se ha pretendido mostrar en este trabajo ha sido que dicha homogenización la pretendió hacer para tomar las riendas de la organización, lo que no consiguió y provocó que los más *militares* le siguieran escalonadamente en el proceso de ruptura. Primero, varias decenas de activistas y poco después la práctica totalidad de los *bereziak*.

He empezado con la paradoja de la bella canción de Laboa, y con ella acabaré a título de símil y antítesis. En teoría, Argala quería que su pájaro siguiera siendo un ave a la que no se le cortaran las alas. Según él, ETA era un auténtico ejército vasco de liberación y, ante los nuevos tiempos no se debía perder su naturaleza. Así, su visión organizativa de ETA era incompatible con su estructura en ese momento. Por ese motivo los *milis* volarían del nido. Sin embargo, al igual que en el canto de Laboa, el pájaro acabará perdiendo su esencia. El logro final de su escisión será una organización político-militar de la que habían renegado. En el fondo buena parte de la estrategia diseñada por un *polimili* como Pertur es concordante con el sendero de lo que ETAm ha sido hasta el fin de su actividad en 2011. Una ETA que su asesino Pakito llegará a dirigir. Es por ello que cabe concluir que por encima de otras cuestiones, la lucha por el poder en el seno de la banda será el elemento, aunque no único, sí capital en el cisma de la organización en octubre de 1974.

³² Casanova y Asensio, *op. cit.*, 193.



José Miguel Beñarán Ordeñana (Arrigorriaga, 1949 – Anglet, 1978), conocido por el apodo de Argala («flaco» en vascuence), es famoso por haber liderado la *Operación Ogro*, nombre en clave del magnicidio del almirante Carrero Blanco. Argala ha sido uno de los etarras más renombrados. Años atrás participó en *Operación Botella*, un ambicioso y malogrado plan de fuga de los presos encausados en el proceso de Burgos mediante la construcción de un túnel. Sus divergencias con Ezquerria acabaron por distanciarlo con la cúpula de la organización y liderar ETAm hasta su muerte en 1978 por una acción de los servicios secretos españoles que insertaron una bomba en su vehículo coincidiendo con el quinto aniversario del asesinato de Carrero.



José Ignacio Mújica Arregui (San Sebastián, 1945), alias Ezquerria, líder de ETApM hasta su detención en septiembre de 1975. Sus desavenencias con Argala fueron el motivo capital de la escisión etarra. Tras su detención y la desaparición de Pertur, Argala intentó infructuosamente atraer a los *polimilis* que habían quedado tras el abandono de los *bereziak* de ETApM. Extrañado a Oslo en 1977, a su vuelta se integró primero en EIA y posteriormente en *Euskadiko Ezquerria* que acabó abandonando para trabajar como editor.



Eustaquio Mendizábal Benito (Ichasondo, 1944 – Algorta, 1973), apodado Txikía por su corta estatura, fue el carismático líder militar de ETA hasta caer abatido a tiros por la Guardia Civil el 19 de abril de 1973. El apodo de este antiguo benedictino dio nombre al comando que ocho meses después acabaría con la vida del almirante Carrero Blanco. Su desaparición motivó un vacío de poder que explica la escisión al año siguiente entre *polimilis* y *milis*.



La desaparición y muerte de Eduardo Moreno Bergareche, (San Sebastián, 1950 – s.d., 1976) –alias Pertur– nunca ha sido reconocida por sus asesinos, *bereziak* al mando de Pakito que acabarán integrándose en ETAm. Ilustrativo es este cartel en que la propaganda *abertzale* denunciaba su desaparición como consecuencia de una operación encubierta de los servicios secretos españoles. Pese a que judicialmente todavía no se ha esclarecido su final, la familia no duda en acusar a los *bereziak* de su asesinato.



El asesinato del industrial Ángel Berazadi es un hito en la escisión dentro de ETAp_m.



Rueda de prensa en el frontón de Biarritz en la que ETAp_m anunció su disolución. Como detalle significativo se aprecia una foto de Pertur presidiendo el acto como símbolo de la voluntad de abandono de la violencia, una idea tan incierta como estereotipada. El asesinato de Pertur es más consecuencia de la inquina alimentada por una lucha intestina por el poder, que de un enfoque estratégico incompatible con las ideas de los *bereziak* que acabarán integrándose y dirigiendo ETAm.

DE ETA A LA YIHAD

Dr José Luis Orella
Universidad San Pablo CEU (Madrid)

Prólogo

La historia de la violencia terrorista en España tiene dos periodos muy diferentes entre sí, por un lado, el pasado más reciente viene marcado por el terrorismo de ETA, un grupo revolucionario independentista vasco. Por otro, en el momento actual, la globalización y posición fronteriza de España con el norte de África, le convierte en actor activo en el desarrollo del yihadismo violento actual. Dos violencias muy distintas, pero que se suceden en el momento presente de la historia de España.

ETA, un terrorismo de la Guerra fría

El grupo terrorista ETA tiene como antecedente a un grupo formado por universitarios, hijos de familias simpatizantes con el nacionalismo vasco, denominado EKIN¹. El grupo se funda en 1952 y cuatro años después, empujados por la necesidad de reforzar su activismo a favor de la nacionalización de la sociedad vasca, se fusiona con la organización juvenil del PNV, EGI (Euzko Gastedi)². Sin embargo, la pasividad desarrollada por esta organización planteó discrepancias entre los antiguos miembros de EKIN, quienes se escindieron para formar una organización independiente que luchase por la independencia vasca a través de un mayor dinamismo. El nuevo grupo que nació en 1959 será ETA (Euskadi Ta Askatasuna). Entre ETA y EGI se mantendrán las relaciones y parte de los miembros más activos de la segunda se integrarán finalmente en la organización terrorista.

ETA inició su trayectoria con los únicos puntos firmes de obtener la independencia y su realización a través de la acción violenta. Para ello decidieron buscar

¹ Los formantes del grupo serán Benito del Valle, Irigoyen, Gainzarain, de Madariaga y Aguirre por Bilbao, con Albizu, Larramendi y Alvarez Empanza por San Sebastián.

² El origen social de ETA proviene de la burguesía nacionalista y es extraña a la clase obrera como atestigua Garmendia, J.M.: *Historia de ETA*. San Sebastián, Haramburu, 1983. Págs. 15-19.

todo tipo de ayudas, como las del servicio de información norteamericano, viejo padrino de los nacionalistas. Pero finalmente con contribuciones económicas del exilio, José Antonio Etxebarrieta se decidirá por la vía tercermundista. La ETA de entonces sigue los postulados radicales del nacionalismo independentista del antiguo dirigente Eli Gallastegui “Gudari”. Las campañas llevadas con explosivos causaron el primer muerto el 28 de junio de 1960, Begoña Urroz Ibarrola, una niña de año y medio, en San Sebastián³. Aunque el hecho se sabrá ocultar hasta el enfrentamiento de junio de 1968, cuando una patrulla de la Guardia Civil de tráfico sufra la muerte del número José Pardines y en el mismo día, se de caza a su asesino, el principal dirigente de ETA, Txabi Etxebarrieta, hermano del primer ideólogo del terrorismo vasco.

En el plano político, ETA empieza a coger forma a través de las asambleas de militantes. En la I organizada en la abadía benedictina de Belloc (Francia) en 1962, se reunieron siete miembros, y las ideas expuestas no les diferenció en nada del nacionalismo sabiniano defendido por el PNV⁴. En el propio partido pervivían actitudes en defensa de la violencia armada, como las mantenidas por los miembros de EGI de Venezuela⁵, y el máximo organismo ejecutivo del PNV, el EBB, mantiene la orden de colaboración y auxilio a los compatriotas que no pertenezcan al partido⁶. Al año siguiente se realizó la II Asamblea en Las Landas (Francia), ETA define su organización territorial en herrialdes, modelo copiado del FLN argelino.

Pero será en 1964, con motivo de la III Asamblea, efectuada en Bayona con catorce militantes, cuando ETA se defina como una organización revolucionaria de liberación nacional. En esta ocasión la influencia del libelo escrito por Federico Kruttwig “Vasconia” será fundamental para introducir una mentalidad guerrillera antiimperialista que junto con el patrocinio de la violencia que desarrollaba el antiguo topo del PNV Julen de Madariaga⁷, va a favorecer el viraje de la organización a posiciones que incentiven las acciones sangrientas. De esta manera se pusieron las bases de la IV Asamblea, celebrada en 1965 en la casa de ejercicios de los jesuitas de Loyola (Guipúzcoa). Pero esta vez, el número de miembros se amplió a los vascofranceses del grupo “Embata” y los navarros de “Irache”.

³ Pagola, J.A.: *Una ética para la paz*. San Sebastián, Idatz, 1992. Pág. 20.

⁴ Pablo de S.; Mees, L.; Rodríguez Ranz, J.A.: *El péndulo patriótico. Historia del PNV 1936-1979*. Barcelona, Crítica, 2001. Pág. 236.

⁵ *Idem*, Pág. 266.

⁶ *Idem*, Pág. 271.

⁷ Julen de Madariaga era vástago de una de las familias más enriquecidas de Bilbao, amigo del viceconsul norteamericano en Bilbao, Daniel Danielson, a quien visitaba a menudo. En Gregorio Morán, *Los españoles que dejaron de serlo*. Barcelona, Planeta, 1982. Pág. 270. Y además topo del PNV dentro del grupo fundador de ETA, en Pablo de S.; Mees, L.; Rodríguez Ranz, J.A.: *El péndulo patriótico...*, Pág. 231.

En esta ocasión, ETA adoptó posiciones más izquierdistas y los principios marxistas entraron en su programa⁸, derogando los principios fundacionales de 1962. A partir de entonces se va a incentivar la “recaudación” de contribuciones económicas de las clases medias. En este momento, en la organización se vislumbran tres sectores, los tercermundistas de los hermanos Etxebarrieta, los etnolingüistas de José Luis Álvarez Emparanza y los marxistas de Patxi Iturrioz. La coalición de las dos primeras corrientes, favorables a interpretar el caso vasco como una lucha colonial de un pueblo oprimido contra una potencia colonizadora, va a dominar sobre la interpretación revolucionaria de lucha de clases de Patxi Iturrioz, jefe de la oficina política. Iturrioz defenderá la actuación conjunta contra el régimen con otros grupos de izquierda.

En la V Asamblea de 1966, organizada en la casa parroquial de Gaztelu, la lectura del informe “Análisis y crítica del españolismo social chovinista” provocará la expulsión del sector encabezado por Iturrioz que formará ETA-Berri y acabará integrándose en 1971 en el Movimiento Comunista de España.⁹ Durante la segunda parte de la V Asamblea, reunida en la casa de descanso de los jesuitas en Guetaria, en marzo de 1967, serán los etnolingüistas de Álvarez Emparanza quienes se vean fuera de la organización y difundan sus ideas de un País Vasco independiente en la revista *Branka*. Esta revista defenderá un nacionalismo basado en la lengua vasca y la necesidad de potenciar un elemento que uniformice a los vascos y los diferencie del resto de los españoles. Serán quienes defiendan que la divulgación de la lengua vasca es determinante para defender la identidad vasca y propondrán un frente nacionalista con el resto de los grupos nacionalistas.

Esta ETA resultante pretende tener protagonismo en cuatro frentes: político, cultural, económico y militar. Sin embargo, la organización no tendrá entidad para luchar en todos. En este año, siguiendo la tesis tercermundista de que cada acción incentiva una represión y de manera escalonada, el pueblo se ve impulsado a apoyar la lucha armada. ETA tiene su primer enfrentamiento armado con la guardia civil, ya citado, que ocasiona la muerte del guardia civil Pardines y del dirigente de ETA Txabi Etxebarrieta, su asesino. Poco después ETA efectúa el asesinato del comisario de la brigada político social de San Sebastián, Melitón Manzanas, natural de Irún, y al poco tiempo el del taxista Fermín Monasterio. El grupo terrorista ha encontrado el camino que subrayará su identidad a través del asesinato.

No obstante, este año quedará marcado por una serie de hechos de importancia. El mayo del 68 provocará una nueva izquierdización de los jóvenes terroristas exiliados en Francia. En el interior, la Iglesia será cada vez un soporte de mayor importancia para ETA, con la designación del administrador apostólico de Vizcaya y del obispo de Guipúzcoa, José María Cirarda y Jacinto Argaya re-

⁸ Las críticas al capitalismo y a la burguesía como instrumento incapaz de realizar la liberación del pueblo vasco se manifiesta en el órgano clandestino de ETA *Zutik* nº 17 al nº 23.

⁹ Unzueta, P.: *Los nietos de la ira*. Madrid, El País, 1988. Págs. 101-176.

spectivamente. Estos protegerán y respaldarán las actividades de rebeldía política que iniciarán algunos miembros del clero en apoyo de los terroristas. Pero este ambiente será replicado por una fuerte represión policial que llevará al desmantelamiento de la organización y la detención de la mayor parte de sus militantes más activos.

La VI Asamblea convocada en Ichaso y que reunirá a treinta militantes será una de las más conflictivas de la historia de ETA. Después de once años de actividad armada, la dirección del interior cree conveniente en evolucionar hacia un partido revolucionario. Los contactados con los diversos grupos de izquierda francesa formarán células rojas, bajo el liderazgo de José María Escubi, una corriente que reunió a todos los simpatizantes de las diversas corrientes marxistas y pretendió hacer del proletariado la vanguardia de la liberación, pero con una acción conjunta con las organizaciones comunista y socialista españolas. Por el contrario, los refugiados en Iparralde (País Vasco francés) son proclives, bajo el mando de Juan José Etxabe, a subrayar un nacionalismo puro, sin alianzas con ningún “españolista” de izquierdas y reforzar las actuaciones terroristas.

La convocatoria de la VI Asamblea se realizará sin la presencia de los milis de Etxabe y será una asamblea no reconocida por este sector. ETA VI Asamblea, controlada por las Células Rojas iniciará su camino de abandono de la lucha armada y fortalecerá su búsqueda de identidad en el entorno marxista, encontrándola en el troskismo. De esta manera, la mayor parte de sus componentes se integrarán en la Liga Comunista Revolucionaria en 1973, mientras una parte mayoritaria lo hará en otros grupos como la Organización Revolucionaria de Trabajadores o el propio Partido Comunista de España. La ETA V Asamblea en manos de los nacionalistas más puros, que de boca de Juan José Etxabe, habían acusado de “españolazos” a la dirección etarra por su ayuda económica a unas familias comunistas de Andalucía¹⁰, quedará con el monopolio de la violencia y una organización desmantelada por la policía. Juan José Etxabe en el plano militar y Julen Madariaga en el ideológico serán los hombres fuertes de la organización. La acusación de españolismo es la que sirve para ir depurando a las distintas corrientes que valoran su marxismo por encima del vasquismo nacionalista.

Pero diciembre de 1970, con el proceso de Burgos, será cuando ETA se convertirá en un fenómeno de fama internacional. El juicio de dieciséis miembros de ETA, con cuatro asesinatos encima, sólo tres reconocidos por ellos, provocará una de las mayores campañas a favor de los terroristas. Tanto los políticos de los grupos pertenecientes a la oposición al régimen, como sus diferentes internacionales, e incluso la Iglesia, participaron en la campaña de apoyo a los presos que llevaría a la conmutación de la mayor parte de las penas de muerte. El éxito propagandístico obtenido, afianzó a ETA V Asamblea, que pudo restablecer los contactos con el nacionalismo del PNV.

¹⁰ Morán, G.: *Los españoles que dejaron de serlo*. Barcelona, Planeta, 1982. Pág. 68.

Sin embargo, ETA no hubiese podido mostrar su capacidad asesina después, sino es por la labor de liderazgo de Eustaquio Mendizabal. Este exbenedictino que será conocido como “Txikia”, se convirtió en el responsable de los comandos del interior, mientras Juan José Etxabe llevaba la responsabilidad de la organización desde territorio francés. Bajo su mando los comandos de ETA emprenderán varios secuestros de empresarios que afianza la economía de la organización y la lucha armada se convierte en la principal razón de ser. Pero su éxito mayor será cuando consiga integrar a EGI-Batasuna, que aglutinaba a la casi totalidad, excepto uno, de las juventudes del PNV, que en número de trescientos se integraron en ETA apelando a la lucha armada y a un nacionalismo más activo. Este grupo estaba encabezado por Iñaki Múgica Arregui “Ezkerra”.

El incremento de militantes permitió a Txikia recrear todos los frentes, cultural, militar y obrero. Sin embargo, los frentes cultural y obrero fueron favorables, bajo el liderazgo de Eduardo Moreno Bergaretxe “Pertur”, de combinar la actuación violenta con la organización política de las masas. Por el contrario, el frente militar que llevaba Txikia y posteriormente José Miguel Beñarán Ordeñana “Argala” fue defensor de mantener exclusivamente actuaciones armadas. En este clima de enfrentamiento fue cuando se produjo la muerte de Txikia en abril de 1973, en un enfrentamiento con la Guardia Civil. La desaparición del líder etarra alimentará aún más las diferencias entre los diversos sectores de la organización y marcará la VI Asamblea. El frente militar encabezado por Argala, que se reconocía marxista, llevó con autonomía el golpe que resultará más demoledor contra el sistema. El asesinato del presidente del gobierno, almirante Luis Carrero Blanco, en diciembre de 1973. La contundencia de la desaparición por voladura de su automóvil oficial del jefe del gobierno causó consternación en el régimen, pero recibió las alabanzas de todas las fuerzas de la oposición política al general Franco.

Sin embargo, el posterior acto indiscriminado contra la cafetería de la calle correo, en septiembre de 1974, causaría catorce muertos y agravaría las tensiones entre las dos corrientes de ETA. En el III Biltzar Tipia (Comité ejecutivo) se decidió disolver los frentes y estructurar para la actuación política un frente de izquierdas que combine su actuación con la armada que será llevada por un organismo especial, los comandos Bereziak. La corriente nacionalista quedó en minoría y decidió defender la exclusividad de las acciones terroristas, dejando la actuación política a un frente nacionalista, dirigido por ETA militar. Los anteriores se denominaron ETA político-militar.

El año de 1974 consagró la división de ETA en dos organizaciones y será uno de los momentos más decisivos para su historia. La llegada de la democracia provocará respuestas distintas a las dos organizaciones sobre su modo de actuar contra la nueva configuración política de España. Los asesinatos de ciudadanos vascos anónimos se incrementarán, la actuación de la policía también, con infiltrados como Mikel Lejarza “el lobo”, quien conseguirá con su colaboración la detención de gran parte de la cúpula dirigente de ETA pm. En ese mismo proceso, el 27 de septiembre se cumplió la pena de muerte de tres miembros del FRAP y

dos de ETA, Juan Paredes¹¹ y Ángel Otaegui, ambos responsables de delitos de sangre, pero que contaron con una campaña de apoyos políticos de la oposición y del extranjero que hicieron olvidar a las víctimas.

A partir de entonces, las dos organizaciones caminaron por caminos diferentes. ETA pm celebró su VII Asamblea en la que decidió en consonancia con sus ideas fundar un partido político EIA (Euskal Iraultzarako Alderdia) para liderar la revolución vasca dentro del sistema. Este partido se convertirá en 1982 en Euskadiko Ezkerra e integrará a gran parte de la militancia vasca del PCE con su secretario general a la cabeza Roberto Lertxundi. Sin embargo, no podrá contar con su máximo inspirador Eduardo Moreno Bergaretxe "Pertur" asesinado ese mismo año por orden de Miguel Angel Apalategui "Apala", líder de los Bereziak. Las diferencias dentro de la propia organización harán finalmente que los comandos Bereziak abandonen ETA pm al año siguiente. La mayor parte de sus miembros con "Argala" entrarán a formar parte de ETA m y los minoritarios crearán otra organización terrorista, los Comandos Autónomos Anticapitalistas.

La relación entre EE y ETA pm planteará problemas a estos últimos, como la aceptación del estatuto de Autonomía de 1980, como camino de la independencia. Esta alteración de su visión estratégica llevará a una ETA pm, debilitada en su capacidad militar por la salida de los Bereziak, a los atentados políticos. En 1979 se había intentado secuestrar a Gabriel Cisneros, ponente de la constitución, meses después se hizo con éxito el del diputado Javier Rupérez. Al año siguiente cuatro dirigentes de UCD del País Vasco fueron asesinados. Los secuestros en 1981 de los cónsules honorarios de Austria, Uruguay y El Salvador, y posteriormente del padre del famoso cantante Julio Iglesias no ocultaban la tensión entre el partido EE que cada vez presionaba más para un abandono de la lucha armada.

En febrero de 1982 se realizó la VIII Asamblea en la cual un sector minoritario decide el abandono de la lucha armada y abandona la organización. Son los séptimos. Estos harán caso de las negociaciones llevadas por el secretario general de EE, Mario Onaindia, con el ministro del interior sobre la reinserción de los activistas polismilis¹². En cuanto a los octavos, mantendrán su actividad hasta 1984 en que las detenciones policiales les obliguen a su integración en ETA m. El secuestro y posterior asesinato del capitán Alberto Martín Barrios será su última acción, con ella se incentivarán las movilizaciones sociales contra el terrorismo.

Con respecto a ETA m, que había quedado con una organización menor, recibe con los Bereziak un aumento en su actividad armada. La estrategia va a ser la de provocar una guerra de desgaste que lleve al gobierno ante la salvedad de aceptar la alternativa KAS. En este documento se pedía una nueva amnistía, concedida una con la democracia, la expulsión de las fuerzas armadas y del orden público de Euskal Herria, legalización de los partidos independentistas, inclusión

¹¹ Juan Paredes "Txiki" era natural de Badajoz, procedía de los Bereziak y parte de su crítica a la dirección etarra era por la poca labor realizada en reclutar miembros entre la comunidad emigrante.

¹² Giacomucci, G.: *ETA pm. El otro camino*. Tafalla, Txalaparta, 1997. Págs. 209-211.

de Navarra en el País Vasco, proclamación de un gobierno provisional vasco y aceptación del derecho de autodeterminación. Para conseguir sus objetivos, los años siguientes van a ser de auténtico plomo con la eliminación masiva de miembros de las fuerzas armadas, orden público y guardia civil, pero también con la de aquellos ciudadanos simpatizantes de opciones derechistas que con su desaparición consolidó la posición hegemónica del PNV en la zona rural vasca. Entre 1978 y 1980 serán 247 muertos los ocasionados por los diferentes grupos terroristas con algún tipo de vinculación al nacionalismo vasco¹³.

Las actuaciones indiscriminadas contra los militares fueron estudiadas por algunos expertos como un intento de provocar una acción represiva de los militares que llevase a un masivo apoyo popular a la causa de ETA¹⁴. Sin embargo, ETA m perderá a su líder José Miguel Beñarán “Argala” cuando muera el quinto aniversario de la muerte de Carrero en Francia por explosión de su coche. Su desaparición reforzará el liderazgo de Txomin Iturbe Abasolo que mantendrá el intenso nacionalismo de ETA m y las vías abiertas con el PNV.

La victoria del PSOE en 1982 no propiciará ningún cambio en la estrategia de ETA. El asesinato del general Víctor Lago, comandante en jefe de la división acorazada “Brunete”, atestiguó la voluntad de seguir matando y mantener la guerra de desgaste. Hasta entonces, ETA había conseguido aumentar su apoyo social, cuantificado en los resultados electorales de Herri Batasuna, al apoyar el cierre de la Central Nuclear de Lemóniz, conseguido con el secuestro y asesinato en 1981 de su ingeniero jefe José María Ryan, con quien se iniciaron manifestaciones masivas en contra de ETA. Con respecto a sus finanzas, los ingresos por extorsión se mantuvieron al alza. Los empresarios vascos amenazados respondieron después del secuestro y asesinato de Ángel Berazadi, José Legasa, Enrique Aresti o Isidro Usabiaga, que en diferentes momentos sirvieron de aviso para mantener los pagos.

ETA y la socialización del dolor

No obstante, a partir de 1985 y 1986 ETA disminuyó el potencial de sus actividades por la desarticulación de sus comandos y detención de parte de sus dirigentes. La policía española detiene varios comandos de legales, en Francia el gobierno galo inicia una política de detenciones y deportaciones a España y al extranjero de etarras y la aparición del GAL con unos 27 asesinatos empuja a ETA a reforzar su sistema defensivo. Al mismo tiempo el gobierno socialista emprende las negociaciones de Argel con el máximo dirigente de ETA Txomin Iturbe, quien finalmente murió en accidente de tráfico a inicios de 1987.

¹³ Orella, J. L.: *Los otros vascos: Historia de un desencuentro*. Bilbao: Grafite.

¹⁴ Onaindia, M.: *Guía para orientarse en el laberinto vasco*. Madrid, Temas de Hoy, Pág. 120. Fusi, J.P.: *El País Vasco. Pluralismo y nacionalidad*. Madrid, Alianza Editorial, Pág. 229.

El fallecimiento del principal negociador y la subida de una nueva jerarquía más radicalizada, con Francisco Múgica Garmendia como principal dirigente, en sus planteamientos ideológicos, provocó un cambio en la estrategia de matar. Los coches bomba hicieron su aparición de manera generalizada en los grandes centros urbanos. Madrid y Barcelona empiezan a sentir los zarpazos del terrorismo, esencialmente la ciudad condal que sufrió 21 muertos con la explosión de Hiper-cor. Este atentado provocó disensiones dentro de la banda y causó la depuración de la ejecutiva de HASI y a larga que KAS tomase la iniciativa de ser el centro directivo de la revolución. Pero los atentados del mismo estilo se mantuvieron como el realizado contra la casa cuartel de la Guardia Civil en Zaragoza el 11 de diciembre de 1987 con 11 muertos, cinco de los cuales fueron niñas. La consecuencia será la firma del Pacto de Ajuria Enea de todas las fuerzas democráticas en contra del terrorismo. No obstante, en preparación de los actos fastuosos de 1992 en España, ETA acrecentará su actividad para aquel año.

Sin embargo, el 29 de marzo la policía francesa detuvo en Bidart a la cúpula dirigente de ETA. A parte de la detención de Francisco Múgica Garmendia, José Luis Alvarez y José Arregui, se consiguió información para desarticular la red de extorsión a empresarios y la estructura material de preparación de los coches bomba. La eficacia de ETA queda mermada, pero mantuvo sus asesinatos, ya en descenso, y el secuestro del empresario Julio Iglesias Zamora con apoyo del MIR chileno en junio de 1993. No obstante, la estrategia de ETA se radicalizó y se intentó socializar el dolor con la Kale Borroka, la desestabilización del orden público en los centros urbanos vascos llevado por los activistas de Jarrai (juventudes independentistas), luego denominadas Haika y finalmente Seguí.

La nueva directiva de ETA ante su impotencia por seguir una política de asesinatos masiva, intentó llevar al gobierno contra las cuerdas con atentados selectivos. De esta manera en 1995 fracasó en sus intentos de asesinato de José María Aznar y del propio Jefe del Estado, aunque provocó al final de año una matanza de obreros de la Armada en Vallecas y asesinó al carismático candidato popular a la alcaldía de San Sebastián Gregorio Ordoñez. En 1996 los atentados serán pocos pero dirigidos contra Fernando Múgica, dirigente histórico del PSOE vasco y Francisco Tomás y Valiente, expresidente del Tribunal Constitucional. En 1998 ETA encontró su filón en los concejales populares y presiona al gobierno de José María Aznar con el asesinato de cuatro concejales.

ETA inició una tregua, la presión policial y judicial han desarticulado su infraestructura en Madrid, la liberación en julio de 1997 de José Antonio Ortega Lara, funcionario de prisiones, hace lo mismo con el Gohierri y el asesinato final de Miguel Ángel Blanco provoca la mayor repulsa social conocida en contra de ETA. El espíritu de Ermua, nacido entonces fue la oportunidad perdida de dismantelar el entramado social de apoyo a ETA, impedido por el gobierno vasco. Además, por iniciativa del juez Baltasar Garzón la Mesa nacional de HB es deteni-

da por apología del terrorismo¹⁵. A parte inicia la desarticulación de su entramado directivo de KAS y el cierre del periódico EGIN.

Con la tregua iniciada por ETA se puso fin a la guerra de desgaste y comienza una nueva de frente nacionalista. El brazo político de ETA, Herri Batasuna cambió de nombre a Euskal Herritarrok, que inició un acercamiento al PNV y EA que se confirmará en Estella, con la formación de un frente nacionalista que camine a través de vías pacíficas hacia la independencia. Esta vía soberanista triunfante en el PNV era la representada por Juan Marí Ollora¹⁶. Pero en las elecciones autonómicas de 1998 la nueva EH consigue subir a 17'3 %, mientras el PNV baja de 29'3 % a 27'6 %. El gobierno del PP inicia conversaciones con el número uno de ETA Mikel Albizu, pero a las cuales ETA no presta atención.

La falta de un masivo apoyo popular al Pacto de Estella confirmó a ETA en volver a las armas. El 3 de diciembre de 1999 rompió la tregua y en enero del siguiente año mató al teniente coronel Antonio García en Madrid. La vuelta a las armas provoca en las elecciones autonómicas de 2001 que EH pasé del 17'3 % al 10'1 % de apoyos. El asesinato se centró en concejales populares para presionar al gobierno y se incluyó a dirigentes socialistas como Juan Marí Jáuregui, Fernando Buesa y Ernest Lluch para impedir una salida negociada del PSOE con el PNV, que alejase a los nacionalistas de la vía soberanista. La presión contra los socialistas se manifestó con el asesinato de los concejales de Lasarte y Orío. Con respecto a los medios de prensa, la advertencia se manifestó con los asesinatos del periodista José Luis López de Lacalle, fundador del Foro de Ermua y de Santiago Oleaga, director financiero de "El Diario Vasco", principal periódico de Guipúzcoa.

Esta presión de ETA fue respondida por la posibilidad de relevo en las elecciones autonómicas vascas, por la combinación de fuerzas del PP y del PSOE frente al PNV-EA. La firme defensa de los valores democráticos realizados por Nicolás Redondo Terreros y el liderazgo del PP vasco de Jaime Mayor Oreja, ministro del interior, provocó esta posibilidad. Sin embargo, la movilidad del voto nacionalista llevó a una victoria de los nacionalistas y al desencanto de los no nacionalistas, aunque supuso la reducción a la mitad del voto proetarra.

No obstante, el impacto de los resultados provocó la defenestración del líder socialista Nicolás Redondo, a favor de una línea menos agresiva con el nacionalismo y más distante con el PP. Entretanto, la labor de la justicia llevaba a cabo el desmantelamiento progresivo de la red social de apoyo a ETA, con la disolución y detención de los principales responsables del aparato juvenil SEGI, el financiero vinculado a empresas y medios de comunicación, la ilegalización de su aparato político Batasuna, que no pudo presentarse a las elecciones municipales del 2003. Durante este año las muertes por atentado se mantuvieron en tres personas, gracias a la labor de detención de comandos y la desarticulación de su red de captación de activistas.

¹⁵ Urbano, P.: *Garzón, El hombre que veía amanecer*. Barcelona, Plaza Janes, 2000.

¹⁶ Ollora, J.M.: *Una vía hacia la paz*. San Sebastián, Erein, 1996. San Sebastián, I; Gurruchaga, C.: *El árbol y las nueces*. Madrid, Temas de hoy, 2000.

ETA y el aparato político

Esta breve aproximación a la historia de ETA no estaría del todo completa sino se realizase una escueta, pero necesaria, referencia a la actividad política desarrollada por diversas organizaciones que a los ojos de los españoles, y al parecer de los órganos judiciales, están directamente vinculadas con la citada banda criminal, y no tanto por su origen común, sino por su unidad de acción.

La transición a la democracia no trajo la desaparición de ETA, más bien al contrario, proporcionó el espacio ideal para el desarrollo de su aparato político, que le ayudaría a crear una masa crítica fiel a su discurso político. En la posible justificación de estas acciones se podría aludir a las ejecuciones de dos miembros de ETA (del extremeño Manuel Paredes, alias Txiki, y Ángel Otaegui) el 27 de septiembre de 1975, pero estas acciones continúan hasta el día de hoy, lo que resulta difícilmente comprensible en regímenes de amplias libertades democráticas. La banda criminal ETA, y aquellos que la defienden, argumentan, incluso veintisiete años después de la muerte de Franco, que la ruptura con el franquismo no se ha producido realmente en el País Vasco, ya que en ese territorio subsiste un régimen fascista que se apoyaba en la violencia de las fuerzas represivas del Estado español, el cual impedía la reunificación de los vascos y su independencia.

Paralelamente a las acciones terroristas de ETA va a parecer una plataforma política que tratará de reivindicar por medios no violentos los mismos objetivos que aquellos que son defendidos por ETA, se está haciendo referencia a la ya citada Plataforma KAS (siglas que corresponden a la Koordinadora Abertzale Sozialista). En esta coordinadora se dieron cita las fracciones político-militar y militar de ETA, además de otras formaciones tales como el sindicato Langile Abertzaleen Batzordeak (LAB), o los partidos Langile Abertzaleen Iraultzarako Alderdia (LAIA), u otras organizaciones que correspondían a un sin fin de siglas: EHAS, LAK...

Es así como se llega al proceso electoral de 1977. En ellas van a concurrir diversas organizaciones surgidas del seno de ETA y su entorno. De ellas, la más importante fue la coalición electoral Euskadiko Ezkerra, una coalición de la que formaban parte Euskal Iraultzarako Alderdia (EIA), EMK (Euskal Movimiento Komunistak) e independientes. EIA fue sin duda la organización, más importante del nuevo conglomerado, y su origen se encuentra en la ponencia Otzagabia, presentada en la VII Asamblea de ETA. Junto a esta organización concurren otras formaciones como Euskadiko Sozialistak Berdeak (ESB) y Acción Nacionalista Vasca- Eusko Abertzale Ekintza (ANV). La primera de nuevo cuño la segunda tenía su origen escisión del PNV a inicios de los años treinta. En Navarra concurría UNAI (Unión Navarra de Izquierdas), vinculada a EE. El resultado fue la elección de un diputado y un senador por Guipuzcoa: Francisco Letamendia Belzunce y Juan María Bandrés Molet.

	EE		ESB		ANV		UNAI	
ALAVA	-	-	2.782	2,23%	-	-	-	-
GUIPUZCOA	31.208	9,43%	18.156	5,48%	1.887	0,57%	-	-
VIZCAYA	29.104	5,13%	15.556	2,74%	4.923	0,87%	-	-
NAVARRA	-	-	-	-	-	-	24.489	9,47%

En aquellas elecciones otras organizaciones nacidas en el entramado de ETA, tales como Herriko Alderdi Sozialista Iraultzailea (HASI) o LAIA, o el sindicato LAB apostaron, desde la ilegalidad, por la abstención.

Meses después de este proceso electoral la coalición EE eligió a Mario Onaindia Nachiondo (condenado a muerte en el proceso de Burgos, en 1970) como Secretario General. EE tendría en Bandrés y Onaindia a sus máximos representantes. Poco después la citada organización se constituyó en partido político. Esta organización evolucionara en el futuro hacía posiciones mucho más moderadas, confluyendo, en 1994, con el PSOE. Por aquellas fechas se creó la llamada Mesa de Alsasua, antecesora de lo que sería Herri Batasuna (Unidad Popular), que se constituyó como coalición política el 27 de abril de 1978. En ella se integraran LAIA, HASI, ANV y ESB, estas dos últimas formaciones se fusionarían en el mes de julio. El 19 de octubre se presentó una junta de apoyo al nuevo organismo, en ella figuraron expresos de ETA, como Jokin Gorostidi, deportista como el futbolista Ángel Iribar, guardameta del Athletic de Bilbao y de la selección española, o el abogado Letamendia, que abandonaría EE, un mes más tarde.

En el mes de diciembre, con motivo del referéndum constitucional, se puso de manifiesto las diferencias existentes entre EE y HB. La primera, al igual que el PNV mostraría su rechazo a la constitución, pero haciendo campaña por el NO, en cambio HB solicitaría a sus simpatizantes la abstención. El texto constitucional era una muestra más del centralismo españolista que trataba de implantar un sistema antidemocrático. Un día antes del referéndum, la banda terrorista ETA interrumpió la emisión de TVE en Guipúzcoa y leyó un comunicado pidiendo la no participación en el proceso electoral. Otras organizaciones, de menor calado, con el EMK o Liga Comunista Revolucionaria también mostraron su rechazo al texto sometido al referéndum. El resultado es difícil de calibrar; la verdad es que entre votos negativos, la abstención y los votos nulos en el País Vasco se superó el 64,73 % del electorado, no obstante, el voto negativo sólo alcanzó el 30,22 % en Guipúzcoa el 21,42 % en Vizcaya no superando el 20 % en la provincia alavesa; en Navarra el NO sólo llegó a alcanzar el 17,11 %. En el futuro, el PNV va a tratar de utilizar este aparente rechazo para radicalizar su discurso independentista cuando ello beneficiaba a sus intereses particulares.

Tras la aprobación de la constitución se celebraron las elecciones generales de 1979. En ellas ellas concurre HB por las tres provincias vascongadas y Navarra

con resultados muy desiguales. En sus listas se pueden destacar la presencia de Pedro Solabarria Bilbao (que concurre el segundo de la lista presentada en Guipúzcoa), Cruz Idigoras Gericabeitia (quien encabezaba la lista en Alava), y Santiago Brouard Pérez (este médico de profesión que sería asesinado años más tarde por los llamados GAL fue presentado al senado por Vizcaya), todos ellos habían encabezado los tres primeros puestos de EE, en 1977, para la cámara de diputados por Vizcaya, que ahora encabezaba Letamendia. HB luchaba en estas elecciones por alzarse con la representación política del mundo abertzale.

	HB			EE			PNV		
	VOTOS	%	Electos	VOTOS	%	Electos	VOTOS	%	Electos
ALAVA	11.594	9,98	0	5.5442	4,67	0	26.722	22,92	1
GUIPUZCOA	57.811	17,63	1	42.293	12,87	1	87.090	26,50	2
VIZCAYA	80.280	14,51	2	32.363	5,85	0	161.480	29,18	4
NAVARRA	22.425	8,89	0	10.970	4,34	0	21.305	8,42	0
TOTALES			3			1			7

Las candidaturas de HB salieron victoriosas de su enfrentamiento fratricida con EE, pero el PNV seguía siendo el partido nacionalista más votado; no obstante, se podría puntualizar que HB podría haber aumentado su representación por Guipúzcoa si hubiera obtenido 2.053 votos más, otro tanto se podría decir de la provincia de Vizcaya, en este caso hubieran sido necesarios 5.824 votos adicionales. Desde esas elecciones HB ha mantenido una presencia electoral cuyo punto más álgido de su respaldo fueron las elecciones al Parlamento europeo de 1987, en donde la citada organización alcanzó un total de 360.952 votos, lo que significaba el 1,87% a nivel nacional y la elección de un eurodiputado. Lo más sorprendente son los 110.000 votos obtenidos fuera del País Vasco y Navarra. Resulta sorprendente que ciudades como Madrid, fuertemente castigada por el terrorismo etarra, la organización de HB obtuviera más de catorce mil votos, aunque sería la comunidad catalana donde obtendría un mayor respaldo con 39.692 votos que equivaldría al 1'12 % del electorado de dicha comunidad. Peores resultados fueron los obtenidos en las provincias de Avila, Badajoz, Ciudad Real, Cuenca, Teruel y Toledo, así como en las ciudades de Ceuta y Melilla, HB se situó por debajo de la votación media alcanzada en el resto de España, no superando en ninguna de ellas el 0,15 % de los votos. En las elecciones posteriores HB disminuyó considerablemente su electorado en cerca de cien mil votos, aunque en todo caso habrá que puntualizar que en aquella ocasión las extremas izquierdas españolas no hicieron campaña en favor de HB.

A finales de 1987, HASI convocó su III Congreso, las divergencias ideológicas dentro del seno del partido que ejercía la labor de motor revolucionario de HB, llevó a la depuración de sus dirigentes y la disolución del partido. La labor leninista

del partido la ejercería la coordinadora KAS, que agrupaba al resto de asociaciones favorables a ETA. A partir de 1989, HB apoya el proceso negociador que el gobierno socialista tiene con ETA en Argelia. En ese campo HB proyecta elaborar un Estatuto Nacional de Autonomía, que superase al de Guernica y caminase hacia un proceso de autodeterminación, en clave sencilla, paz sin asesinatos a cambio de la independencia. El fracaso de las negociaciones llevó a un replanteamiento de la estrategia a tomar y se afianzó como soporte social y político de ETA, sirviendo de portavoces al grupo terrorista con los grupos políticos nacionalistas.

La defensa de HB de los planteamientos de ETA, llevará en 1997 a la detención de la cúpula dirigente de HB, aunque serán liberados en 1999 por el Tribunal Supremo. Sin embargo, desde el asesinato de Miguel Angel Blanco en 1997 el rechazo social contra ETA se hace más fuerte y obliga a la organización terrorista a proclamar una tregua, que durará catorce meses. En ese período, HB cambia de nombre y se autodenomina como Euskal Herritarrok, consiguiendo un alza importante en votos por la agregación de sectores de izquierda radical. No obstante, la imposibilidad de dirigir al segmento nacionalista (PNV y EA), con quien firmó un tratado de alianza el 12 de septiembre de 1998 (Pacto de Lizarra) planteó a ETA la posibilidad de volver a tomar las armas para conseguir la independencia por el camino de la violencia. La vuelta a los asesinatos, más de medio centenar desde entonces, supuso la caída a la mitad del apoyo electoral del aparato político de ETA. El PNV con una mayor radicalización a favor de la independencia, era quien iba sumando los activos sociales de los antiguos partidarios de ETA. El 2 de enero de 1999 fue investido Lehendakari del País Vasco Juan José Ibarretxe con el apoyo de PNV, EA y EH. Para entonces, en julio de 1998 KAS y el diario EGIN habían sido ilegalizados

En el 2001 nace Batasuna, aglutinando lo que fue EH, pero sin Batzarre y Zutik, que tomarán derivas distintas. La nueva formación debatió cinco ponencias: la mayoritaria Bateginez ('Unificando'); Igitiaia eta Mailua ('La hoz y el martillo'), de Euskal Herriko Komunistak (EHK); Piztu Euskal Herria ('Encender Euskal Herria'), partidaria de la desobediencia civil; Arragoa ('Crisol'), presentada por miembros de Zutik y Batzarre; y Aralar. Esta última defendida por Patxi Zabaleta, planteaba la denuncia de la violencia y la opción política. Al ser rechazada, se formalizó como partido político.

El 20 de febrero de 2003, la audiencia nacional prohibió el diario Egunkaria y en marzo, Herri Batasuna, Euskal Herritarrok y Batasuna fueron declarados partidos ilegales por el Tribunal Supremo. En las elecciones autonómicas de 2005 fue el Partido Comunista de las Tierras Vascas (EHAK) el que consiguió 9 escaños. En el 2009 se ilegalizaron ilegales las organizaciones Segi (y sus antecesoras Haika y Jarrai), KAS, Ekin y Xaki. Y en 2010 las formaciones Acción Nacionalista Vasca y el Partido Comunista de las Tierras Vascas. Fue el inicio del cambio. En febrero de 2010 se aprobó el documento Zutik Euskal Herria, que propugnaba el fin de la violencia, y el uso de la política, mediante la acumulación de fuerzas. En 1995, ELA y LAB realizaron una declaración conjunta en la que se mostraban a favor de

la autodeterminación y de la negociación política con ETA. En respuesta, el 5 de septiembre de 2010, ETA anunció un cese de las "acciones armadas ofensivas", que fue entendido como un "alto el fuego".

El 20 de junio de 2012, Sortu fue legalizado por el Tribunal Constitucional. Pero el 3 de abril de 2011 se había formado la coalición Bildu, que en las locales de ese año obtuvo 313.231 votos y 1.138 concejales, consiguiendo un total de 123 alcaldías. En el País Vasco 953 concejales y 276.134 votos (25,45%); y en Navarra obtuvo 37.017 votos (11,63%) y 184 concejales. Su mejor resultado fue en Guipúzcoa, con 119.537 votos (34,60%) y 441 concejales. En las elecciones generales del 20 de noviembre de 2011 se presentaron como Amaiur, integrada por Aralar, Eusko Alkartasuna, Alternatiba e independientes. El resultado fue de 333.628 votos, y 7 diputados y 3 senadores. En Álava obtuvo 32.267 sufragios (19,11%) y 1 diputado, el primer diputado de izquierda abertzale por esa circunscripción de la historia; en Guipúzcoa consiguió 3 diputados y 3 senadores al haber obtenido 129.655 votos, el 34,81% de los votos válidos, siendo la fuerza más votada en dicho territorio histórico; en Navarra la coalición registró un diputado y 49.100 votos (14,86%); y en Vizcaya obtuvo 122.606 votos (19,21%) y 2 diputados.

En las elecciones vascas de 2012 estas formaciones concurren como Euskal Herria Bildu (EH Bildu). La coalición tomaba como base el acuerdo estratégico suscrito por EA, Aralar, Alternatiba y Sortu. EH Bildu obtuvo 277.923 votos (25,0%) y 21 de los 75 escaños del Parlamento Vasco. Por circunscripciones, fue la candidatura más votada en Guipúzcoa con el 32,2% de los votos (9 parlamentarios), y la segunda en Álava (22,1% y 6 parlamentarios) y Vizcaya (21,5% y 6 parlamentarios). En el momento actual la Izquierda independentista vasca dispone de una masa crítica suficiente para controlar una provincia vasca (Guipúzcoa) y sus recursos, y ejercer un fuerte protagonismo político, sin recurrir a la violencia.

La Yihad en España

El islamismo violento es un asunto reciente, la posibilidad de que los islamistas pudiesen subir al poder en algún país, vendrá de la revolución chiíta en Irán de 1979. No obstante, la nueva república islámica iraní, se instauraba en un país no árabe y bajo la versión minoritaria del Islam, el chiísmo, considerado heterodoxo. Pero iba a cambiar la situación con la invasión de Afganistán por la URSS. La presencia de tropas soviéticas en Afganistán movilizó, con ayuda de la CIA y del SIP paquistaní, una amplia organización internacional, que organizaría Abdallah Asma, Al Qaeda. Un palestino, que se responsabilizó de la llegada de 40.000 yihadistas del mundo musulmán. Al Qaeda surgió como una escuela de combatientes, los yihadistas eran formados en una hermandad de iguales, donde no existían diferencias sociales ni raciales, pero estaban unidos por el temple del sacrificio y de la vivencia de su religión, hasta llegar al sacrificio. Aquellos internacionales islámicos derramaron su sangre y consiguieron la derrota de la URSS. Pero la victoria

trajo a los yihadistas de vuelta a sus países de origen, donde serán críticos con los gobiernos socialistas u oligarcas. Osama ben Laden, quien por su alto origen familiar, se había ganado el respeto de los combatientes, al compartir el riesgo con ellos, se encargó de mantener por su cuenta la escuela de formación.

Los yihadistas “afganos” iniciarán la Yihad en diversos puntos, algunos casos: El 25 de julio de 1996.- Un coche-bomba estalla en un edificio militar estadounidense en Dahrán (Arabia Saudí), causando la muerte a 19 militares norteamericanos. El 7 de agosto de 1998.- Dos atentados casi simultáneos perpetrados en las embajadas estadounidenses de Kenia y Tanzania, causan la muerte de 241 personas y miles de heridos. El 11 de septiembre de 2001.- EEUU sufre el mayor atentado terrorista de la Historia, cuando dos aviones secuestrados impactaron contra las Torres Gemelas de Nueva York y un tercero contra el Pentágono. Un cuarto avión se estrelló cerca de Pittsburg. El balance oficial fue de 2.976 muertos. El 12 de octubre de 2002.- Un coche-bomba estalla ante una discoteca en Kuta, al sur de la isla indonesia de Bali, causando 202 muertos, de ellos 88 australianos. Fue obra de la Yemaa Islamiya, el brazo de Al Qaeda en el sureste asiático. El 16 de mayo de.- Cuarenta y cinco muertos, entre ellos cuatro españoles, en Casablanca (Marruecos) en cinco atentados, uno de ellos contra la Casa de España, donde se registraron 24 muertos. El 11 de marzo de 2004, atentado en Madrid en cuatro trenes, 193 muertos. El 7 de julio de 2005, cuatro explosiones - tres en el metro y una en un autobús - causan 56 muertos en Londres (Reino Unido). Al Qaeda reivindicó los ataques. El 23 de julio de 2005.- Sesenta y cuatro muertos, de ellos varios extranjeros, y cien heridos en una serie de atentados en la ciudad turística egipcia de Sharm el Sheij (sur del Sinaí). La “Organización Al Qaeda en El Sham (Siria) y Al Kinana (Egipto), Brigadas del mártir Abdula Azam” reivindicaron los ataques. El 9 de Noviembre 2005.- Al menos 57 muertos en atentados contra tres hoteles de lujo en la capital de Jordania, Ammán. El 11 de abril de 2007 el brazo armado de Al Qaeda en el Magreb perpetró un atentado en Argel (Argelia), dejando al menos 24 muertos y 222 heridos. Este mismo día Al Qaeda se atribuyó los atentados perpetrados el 10 de abril de 2007 en Casablanca (Marruecos).

El magma social del fundamentalismo musulmán ha crecido a causa del fracaso del Estado de bienestar social árabe; una fuerte demografía, que hace que la primera generación alfabetizada de las ciudades, no encuentre trabajo público; una fuerte emigración del campo a las ciudades, sin escuelas, ni centros sanitarios; un resentimiento cada vez mayor contra la oligarquía nacionalista, laica y enriquecida. Son puntos que han ayudado a que los sectores populares de las grandes ciudades, vean con simpatía la reislamización. Además la prestación de ayudas sociales por estos movimientos, y la llegada de los emigrantes de las monarquías del petróleo, con dinero, ha ayudado a crear una clase media, favorable a financiar estos movimientos. En el plano clandestino, el tráfico de opio procedente de Afganistán ha multiplicado los ingresos de los talibanes y las fuentes de financiación exterior de los grupos afines. Por el lado europeo, los imanes radicales han conseguido hacer pequeños grupos entre las extensas comunidades de inmigrantes

y descendientes. La pérdida de identidad cristiana y la ausencia de un proyecto cultural integrador favorece la captación de estos hijos de dos mundos.

El caldo de cultivo religioso en el que se crían los antecedentes de los actuales fundamentalistas proceden; por un lado, de los Hermanos Musulmanes de Egipto, fundados por Hassan al Banna, contra el dominio británico; otro de la escuela deobandi, de donde es una de las corrientes principales con mayor número de madrasas (escuelas coránicas) existentes en Pakistán; y la tercera contribución, es la escuela hanbalita, la cual, a través de Ibn Abd al Wahmit, influirá en la instauración del wahabismo en Arabia Saudita.

Presencia del Islam en España

Pero, ¿cómo afecta este fenómeno político-religioso a España? Según el estudio demográfico de la población musulmana, elaborado por la Unión de Comunidades Islámicas de España (UCIDE) en España residen 1.732.191 musulmanes, de los que el 50% son marroquíes (787.013) y el 30% españoles (568.352), en su mayor parte del mismo origen. A estos les siguen los senegaleses (63.760), los argelinos (63.696) y los nigerianos (45.936). Entre los musulmanes españoles, 314.147 son descendientes, 162.754 nacionalizados, 31.952 melillenses, 31.383 ceutíes, 21.176 naturales y 6.940 melillenses y ceutíes emigrados. Por comunidades autónomas, el mayor número de musulmanes se concentra en Cataluña, con 465.142; Andalucía, con 276.787; Madrid, con 255.088; y Comunidad Valenciana, con 183.526. Por provincias, casi un tercio de la población musulmana en España vive en Barcelona (292.586) y Madrid (255.088). Existen 1.080 comunidades religiosas inscritas en el registro de entidades religiosas del Ministerio de Justicia. Pero solo unas 723 forman parte de la Comisión Islámica de España (CIE), que es el órgano de representación ante el Estado. Las comunidades integradas en la CIE se dividen entre las afiliadas a la FEERI, con 73, que encabeza el ceutí Mohamed Ali, ciudadano español de origen marroquí que mantiene buena relación con las autoridades de Marruecos. Sustituyó al ya fallecido Mansur Escudero, converso español, que lideró la federación hasta 2002. Por otro lado, se encuentra la Unión de Comunidades Islámicas de España (UCIDE), con 650, considerada como más afín a la administración española, y que dirige Riad Tatary. Tatary es un médico de origen sirio, nacionalizado español y cercano a los Hermanos Musulmanes, fundó previamente la Asociación Musulmana de España. La mezquita Abu Bakr del barrio de Tetuán en Madrid es su principal centro de culto.

La rivalidad existente entre ambas organizaciones ha fomentado que 357 comunidades, especialmente las de reciente creación, no se encuentren adscritas a ninguna de ellas. La FEERI, cuyo centro principal es la mezquita de Ibn Khatab, conocida como la mezquita de la M-30, recibe sus ayudas económicas de la Liga Mundial Islámica, y principalmente de las monarquías de Marruecos y Arabia Saudí. En la UCIDE, por su antecedente en la Asociación Musulmana de España,

ha tenido afinidad hacia los HHMM de Siria. Aquellos que se muestran afines a sus postulados son la mezquita de la Comunidad Islámica de Valencia, el Centro Islámico de Granada y la Asociación Al Manar de Ceuta. Con la mayoritaria presencia de inmigrantes marroquíes en España, una organización que se muestra presente, especialmente por su prohibición en Marruecos, es el movimiento islamista marroquí, Justicia y Espiritualidad, que fue fundado por el jeque Abdeslam Yasin, y no reconoce el liderazgo religioso del monarca alauí. En Marruecos, el islamismo se encuentra representado oficialmente por el Partido para la Justicia y el Desarrollo. Justicia y Espiritualidad dispone de arraigo en las mezquitas de Al Istakama y Al Falah, ambas en Getafe, y en la Asociación Onda, que preside Mohamed Butarbuch. También hay delegaciones en Barcelona, Cartagena, Mallorca y Granada.

Otra de las corrientes religiosas que prenden en los jóvenes marroquíes y pakistaníes es el movimiento Tabligh, nacido en Pakistán, y que pretende ser una renovación interna espiritual de reislamización de la sociedad musulmana, incluso favorece un apartamiento de la sociedad donde viven, para favorecer una mejor vivencia religiosa. Sobre ese mayor rigor, habría unas 90 mezquitas en España, sus miembros no serían más de dos mil. En Madrid sus actividades se centran en la mezquita de la calle Peña de Francia y en la de la M-30, en la asociación España-Bangladesh y en la Asociación Cultural iraquí "Ahlul Bait". En Barcelona tiene gran fuerza por la presencia de la comunidad pakistaní y que su principal dirigente, Hassan Lahcen Saou, es el presidente del Consejo Islámico Cultural de Cataluña. Pero uno de los sitios neurálgicos de su movimiento es Ceuta. De las 41 mezquitas existentes en esta ciudad, un 60% está vinculado al movimiento Tabligh. Su líder es Laarbi Maateis, presidente de la asociación Masyid an Nour (Mezquita de la Luz) y desarrolla una gran actividad cultural y religiosa, en particular en la prisión de Los Rosales. Esta visión más rigorista es financiada por Arabia Saudí. Aunque el movimiento Tabligh, es de propio pacífico, promueve sólo la renovación interior del creyente. Su rigorismo y su fuerte relación formativa con Pakistán, le ha convertido en un flujo religioso apetecido por los fundamentalistas, donde pueden encontrar posibles reclutas, y camuflarse como peregrinos a las madrasas pakistaníes. No obstante, por su lejanía con las directrices de Marruecos, es una de las corrientes favorecidas por la administración española.

Las alarmas sobre este movimiento sonaron por Hamed Abderrahman Ahmed, único preso español en Guantánamo, que fue como yihadista a Afganistán, y por Aziz el Bakri, que fue a Irak. Belgacem Bellil, de origen argelino, fue responsable del atentado suicida que acabó con la vida de 16 soldados italianos en Nasiriya.

Terrorismo yihadista en España

El terrorismo yihadista era extraño a España hasta el 12 de abril de 1985, cuando se produjo el atentado terrorista del restaurante „El Descanso” de Madrid, reivindicado por un grupo de la Yihad islámica. En él que murieron 18 personas. Fue un atentado dirigido contra personal norteamericano de la base de Torrejón. El tema quedará olvidado hasta que en abril de 1997, en Alicante, se detiene una célula de siete activistas vinculados con el GIA. Entre ellos estará Allekema Lamari, uno de los líderes de la célula que cometió el atentado del 11 de marzo de 2004 en Madrid. La aparición con fuerza del yihadismo en España, no tiene raíces autóctonas, pero proviene del norte de África, región de extrema cercanía. La guerra civil en Argelia (a partir de 1991), la contienda en Bosnia (1992-1995), el primer conflicto checheno (1994-1996), el 11 de septiembre de 2001 en Nueva York, la intervención militar en la invasión de Irak, la guerra civil en Siria, etc., han sido hechos consecutivos que han ayudado a un creciente proceso de radicalización de la juventud musulmana. Inicialmente, los primeros radicalizados serían los sirios residentes en España, estudiantes con vínculos con los HHMM, que sufrieron la represión baasista de su país. A continuación vendría la guerra civil argelina, con la defenestración del FIS, de su victoria electoral. Este grupo ha sido el fundamental para el yihadismo, por su militancia, radicalidad y misión de contagio en la comunidad magrebí inmigrante, muy mayoritariamente marroquí.

Según los estudios sociológicos realizados por expertos, con la información obtenida del colectivo de yihadistas detenidos o fallecidos en España, se puede seguir el siguiente perfil del yihadista y el patrón de reclutamiento. La cifra total de detenidos por yihadismo desde 1995 hasta hoy es de 577. Su perfil es: varones, en su mayor parte comprendidos entre los 25 y 39 años. En su mayoría casados y con hijos. Fundamentalmente extranjeros. Sólo un 4,8% había nacido en España. Su nivel educativo suele ser bajo, incluso una cuarta parte sin actividad reconocida, y casi la misma cifra con antecedentes penales. Un perfil que contrasta con el de Gran Bretaña, completamente contrario. En el caso español, son pertenecientes a la primera oleada de inmigrantes, mantienen su nacionalidad, carecen de formación, e incluso algunos fueron captados en la prisión por los primeros yihadistas detenidos.

Los yihadistas en España son predominantemente de Argelia y Siria, entre 1995 y 2003, con el 46,7% y el 40,0%, respectivamente, para pasar, entre 2004 y 2012, a ser de Marruecos y Pakistán, con el 42,6% y el 27,8%, sin dejar los argelinos de conformar un 18,6%, en este segundo periodo. Excepto por el atentado del 11 de marzo, los objetivos de estos grupos han sido el apoyo logístico, el reclutamiento, el envío de voluntarios para combatir y obtener financiación a través de delitos como el fraude de tarjetas de crédito y el robo en domicilios. La presencia exótica de los pakistaníes es por la detención en el 2004 y en el 2008 de células vinculadas, en el último caso a Tehrik-e-Taliban en Pakistán (TTP), que pretendía actuar en

el metro de Barcelona, y se pudo evitar por un infiltrado de la policía francesa. El interés de Al Qaeda en España se mostró en 2006, cuando Ayman Al Zawahiri dijo: “La yihad busca la liberación de Palestina... y liberar cualquier territorio que alguna vez fue territorio del islam, desde España a Irak”. La descomposición del GIA, de cuyos restos nació el violento Grupo Salafista para la Predicación y el Combate (GSPC), del cual, por su vinculación con Al Qaeda nació el AQMI, que organiza un emirato en el desierto del Sahel y dispone en España de una interesante retaguardia.

La principal actividad es reclutadora, en enero de 2006, fueron detenidas nueve personas relacionadas con la mezquita El Forkan, en la calle Contxita Solé de Vilanova i la Geltrú (Barcelona). Dicha mezquita era la sede de la Asociación Cultural Islámica de Vilanova i la Geltrú. La Junta Directiva de la asociación estaba vinculada directamente con la red desarticulada. Además del líder del grupo, Mohamed Mrabet El-Fahsi, la Guardia Civil detuvo al imán de la mezquita, al portavoz, Mustafa Fawzi, y a quien hacía de imán sustituto, Mustafa El Satty. Desde la mezquita se pedían oraciones por los muyahidín que combatían en Irak y se recaudaba dinero para pagar los viajes de los voluntarios que eran reclutados y enviados a aquel país. En la operación Duna, efectuada en diciembre de 2006, la policía detuvo a 11 individuos por su presunta relación con el terrorismo yihadista en el barrio del Príncipe en Ceuta. Los líderes del grupo utilizaban la mezquita Atawba como lugar de reunión y captación de nuevos simpatizantes.

La captación siempre es por alguien carismático, religioso o de carisma social, que aprovecha una proximidad familiar o social. Por eso, los lugares principales fueron las mezquitas, luego por su vigilancia, lugares de culto no controlados, como viviendas privadas, y empezaron a tener importancia pequeños locales comerciales como peluquerías, tiendas de ropa o alimentos, restaurantes y locutorios; o de cariz de ocio, como actividades deportivas. Un ejemplo fue Edin Barakat Yardas, alias Abu Dahdah, que a la postre se convertiría en el representante de Al Qaeda en España. Durante años reclutó a diversos jóvenes, en su mayoría marroquíes, a los que envió a Afganistán, Chechenia e Indonesia. Uno de los más celebres captados en Barcelona fue el argelino Belgacem Bellil, que fue captado por una red en Cataluña y que posteriormente cometió un atentado suicida contra un cuartel italiano en Nasiriya en noviembre de 2003.

En el momento actual, se ha detenido a Mohamed E., alias Omar, residente en Castillejos. Sus reclutados en Ceuta y Marruecos se integraban en Jabhat Al Nusra Fi Ahl Al Sham (también conocida como Frente Al Nusra) y Estado Islámico de Irak y Levante (conocida por las siglas ISIS). Actualmente en Siria, los cinco países con mayor número de combatientes extranjeros son de Oriente Medio: Jordania lidera las cifras con 2.089, seguido de Arabia Saudí (1.016), Túnez (970), Líbano (890), y Libia (556), pero hay 412 combatientes franceses, 366 británicos, 296 belgas, 240 alemanes, 152 holandeses y 95 españoles, junto a 600 marroquíes. Además del problema de los excombatientes yihadistas a su vuelta, que en un tanto por ciento relevante pueden convertirse en terroristas. España tiene la difícil

situación de importar de Magreb el 14% del petróleo y el 33% del gas que consumen, lo que le convierte junto a Francia, en dos de los países con mayor interés de mantener la tranquilidad en un norte de África cada vez más convulso.

Yihadismo en África

Ante la ausencia, momentánea, de un problema islámico autóctono, el peligro inminente procede esencialmente de la proximidad de África a nuestras costas. Tras la derrota militar de los partidarios del FiS argelino, y la persecución posterior de los guerrilleros del Grupo Salafista para la Predicación y el Combate (GSPC), sus elementos más activos se vincularon con Al Qaeda, y se denominaron AQMI. El AQMI controla el territorio subsahariano de Argelia que limita al norte con Mali y Niger, junto a dos grupos islamistas aliados, Ansar Dine –tuaregs yihadistas liderados por el ex líder independentista Iyad Ag Ghali– y el MUYAO (Movimiento para la Unicidad y la Yihad en África), una escisión de AQMI liderada por árabes de la tribu Lamhar de Gao que cuenta con numerosos mauritanos y mayor número de africanos negros que los otros dos grupos. El primer terrorista de AQMI que se estableció en la zona fue Mokhtar Belmokhtar, conocido como cheik *el tuerto*. Era un antiguo dirigente del antiguo Grupo Salafista para la Predicación y el Combate (GSPC), enfadado con el líder de AQMI, el Emir Abdelmalek el Droukel, mejor conocido como Abú Musab Abd al Wadud. El amplio espacio del Sáhara, perteneciente a países carentes de medios para imponer su autoridad, ha convertido la región en un enorme coto de caza del secuestro del extranjero, principal actividad que financia a estos grupos. Su alianza con los tuaregs, y la irrupción en el norte de Mali, poniendo en peligro el suministro de Uranio de Francia en Niger, causó la intervención militar gala en la región.

Otro de los grupos de reciente irrupción en el panorama islámico africano es el nigeaino Boko Haram. En el 2002 en Borno, nació el movimiento Al-Sunna Wal Jamma (los Discípulos del Profeta), más conocido como Boko Haram. Su fundador, Ustaz Mohammed Yusuf, estudió en Niger y Chad, desde su ejecución en el 2009, el grupo lo lideran, Sanni Umaru y Abubakar Shekau. Reclutan jóvenes fracasados musulmanes, de bajo nivel cultural, y atacan iglesias, hoteles y escuelas. Su principal objetivo es derrocar el gobierno e instaurar la sharía en toda Nigeria. Se han convertido en el principal elemento desestabilizador de la primera economía africana.

ZAKOŃCZENIE

Wojciech Gizicki

Lektura tekstów zaprezentowanych w niniejszej monografii skłania do podkreślenia kilku wspomnianych wyżej uwarunkowań. Stanowią one kluczowe zagadnienie w analizie przedmiotowego zjawiska.

Terroryzm stał się współcześnie zagrożeniem globalnym. Problemy, z jakimi borykały się niektóre państwa europejskie w XX w. związane z aktywnością grup terrorystycznych (IRA, ETA), były traktowane jako ich wewnętrzna sprawa. Nie służyło to z pewnością efektywnemu zwalczaniu zarówno przyczyn, jak i skutków terroryzmu. Atak na USA 11 września 2001 roku uzmysłowił światu realność zagrożenia i jego międzynarodowy charakter. Nie sposób jest już obecnie ujmować tego zjawiska w kategoriach jedynie narodowych, wewnątrzpaństwowych. Kolejne ataki, Madryt 2004 i Londyn 2005, eskalacja zjawiska po tzw. arabskiej wiosnie, czego negatywnym symbolem staje się państwo islamskie, wzmagają konieczność mobilizacji świata w przewyżczeniu podziałów i skoncentrowaniu się na skutecznym przeciwstawieniu się złu.

Powszechność przekazu medialnego przekłada się na dostęp do informacji i wykorzystywanie tego kanału również przez samych terrorystów. Ów dualizm medialny – przekaz kierowany do społeczeństwa oraz wykorzystywanie mediów przez terrorystów – wpływa na konsolidację i międzynarodowy sprzeciw wobec tych haniebnych aktów, jak również ułatwia terrorystom negatywne, psychologiczne oddziaływanie na opinię światową. Jakkolwiek jednak należy zdecydowanie przeciwstawiać się terrorystom i nie poddawać zastraszaniu. Nie można pozwolić na zdominowanie przez zło życia społecznego oraz na zdobycie przez terrorystów wpływu na losy świata lub poszczególnych jego części.

Powody eskalacji zagrożeń terrorystycznych są złożone. Jednym z podstawowych jest z pewnością wzmożona aktywność ugrupowań ekstremistycznych. Ich podłoże jest różne, najczęściej zaś polityczne, społeczne i religijne. Skomplikowaną sprawą jest jednak ujęcie zjawiska w jedne, przewidywalne ramy. Ekstremizm obecny jest zarówno w ramach nurtów lewicowych i prawicowych. Środków terrorystycznych używają radykałowie, skrajnie nastawieni do powszechnie obowiązujących norm. Osiągnięcie przez nich określonego celu politycznego bazuje na wykorzystywaniu poczucia lęku i strachu wśród społeczności. W literaturze przedmiotu niejednokrotnie spotkać można argumenty na rzecz psychospo-

łecznych uwarunkowań terroryzmu. Maksymalizują się one zwłaszcza wówczas gdy w części społeczeństwa wzmagają się poczucie niesprawiedliwości społecznej, często wynikającej z bezradności lub zaniedbań kierujących państwem. W tym kontekście szczególnie istotna jest m.in. kwestia dysproporcji w zakresie dostępu do podstawowych środków życiowych, innych dóbr cywilizacyjnych, rozwarstwienie dostępu i dystrybucji środków finansowych i materialnych. Ekstremizm religijny, zwłaszcza w wydaniu muzułmańskim, stanowi współcześnie zasadnicze wyzwanie dla świata. Ich działalność skupia się na swoistej krucjacie, prowadzeniu „świętej wojny” przeciwko „niewiernym”. Jednak coraz poważniejszym problemem są także postawy antyreligijne, w tym zwłaszcza w stosunku do chrześcijaństwa. Współczesna skala problemu jest niezwykle niepokojąca. Liczba ofiar w przypadku walki z konkretną religią, (zwłaszcza chrześcijaństwem), jest szczególnie niepokojąca. Godzi to w podstawowe prawo człowieka do wolności religijnej. Nie sprzyja temu także relatywizowanie wartości w Europie.